Cena egz. 20 groszy | 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 86 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 14 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Wstrząsający apel uczciwego Niemca.

Wychodzący w Katowicach tygodnik „Der Deutsche in Polen“ należy do tych wyjątkowych pism niemieckich, które w stosunku do państwa polskiego są szczerze lojalne. Założony przez śp. senatora Panta pozostał wierny pierwotnym swym założeniom i nie uległ modnym wśród Niemców przeobrażeniom, które dokonały się pod wpływem idącej z zachodu fali hitleryzmu. Wręcz przeciwnie, „Der Deutsche in Polen“ walczy ostro z tą falą i stara się żyjącym w Polsce Niemcom wytłumaczyć, że ulegać jej nie powinni. Do takiej postawy wymienionego tygodnika przyczynia się także ta okoliczność, że ma on charakter katolicki i nie może wobec tego życzliwie odnosić się do nowego pogaństwa, które w Niemczech się szerzy.

W wielkanocnym numerze „Der Deutsche in Polen“ zabrał głos dr. Herman Rauschning, były prezydent senatu gdańskiego, którego rewelacyjne dzieło „Die Revolution des Nihilismus“ na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ kilkakrotnie omawialiśmy. Wywody dr. Rauschninga zatytułowane są: „Wir sind mitverantwortlich“ (Jesteśmy współodpowiedzialni). „Wir“ — to Niemcy poza granicami Rzeszy niemieckiej. — Dr Rauschning zaczyna swoje rozważania od pytania, czy naprawdę Niemcy mają świat opanować, czy demokracje zachodnie nie są zdolne do odparcia naporu niemieckiego i czy Polska ma zniknąć z mapy Europy jak znikła Czechosłowacja.

„My za granicą — powiada dr R. — którzy mamy wolność i sąd własny, moglibyśmy głębiej wniknąć w istotę rzeczy niż to można osiągnąć przez czytanie narodowo-socjalistycznej prasy i słuchanie radia niemieckiego. My wiemy nie tylko, że ustępowanie ze strony zagranicy wobec rozwoju niemieckiego na innych polega pobudkach niż na niezdolności do działania; wiemy także, że dalsze kroki w dotychczasowym kierunku *naród niemiecki doprowadzić muszą do wojny*, u której końca znalazłby się nieuchronnie *nasz upadek jako narodu*“.

Chcemy żyć jako równouprawnieni wśród innych narodów. Przewodzić zas może tylko ten, kto rozbudzi siły dobrowolnej współpracy. „Metody panowania za pomocą gwałtu tylko tak długo zdolne są pozory życia wyszarować, jak długo nagromadzone starsze wartości mogą być zużywane. Natomiast wykazują jałowość i bezsiłę z tą chwilą, skoro zachodzi potrzeba swobodnego poświęcenia uciśnionych sił, aby życie utrzymać. Panowania oparte na gwałcie, mają krótki oddech *Co Hitler gromadzi i co może jeszcze nagromadzić zdoła, to jutro znowu się rozpadnie*“. Jest to żniwo, dokonane przy *zadawaniu gwałtu naturze*. Każdy Niemiec za granicą odczuwa, jaka *fala nienawiści i strachu przed nową wojną* oraz obrzydzenia na ucisk przeciw nam (Niemcom) wzbiera. Wewnątrz Rzeszy dzieje się to samo.

„Nasza troska sięga głębiej: Dokąd ma prowadzić ta polityka, która — patrząc od wewnątrz — nie jest niczym innym jak *prowadzącym do całkowitego materialnego i moralnego bankructwa zużyciem wartości*, które przez całe wieki i wiele pokoleń zostały wytworzone?“

Na nas Niemców za granicą — powiada R. dalej — ciąży współodpowiedzialność za to, co się w Niemczech dzieje. Jeżeli jesteśmy za głupi albo niedojrzali, ażeby sobie własny sąd wyrobić,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Czy teraz kolej na Gibraltar?

Król Włoch, cesarz Etiopii został królem Albanii.

Nagły przyjazd marsz. Petain do Paryża wywołał wielką sensację. Domysły prasy wzmocnione pogłoskami o

ŁĄDOWANIU DWÓCH NOWYCH DYWIZYJ WŁOSKICH W KADYKSIE

idą w tym kierunku, że narodowa Hiszpania w następstwie przyłączenia się do paktu antykominternowskiego, czyli do państw osi

ZAŻĄDA OD WIELKIEJ BRYTANII ZWROTU GIBRALTARU, A W RAZIE ODMOWY ROZPOCZNIE OBLĘŻENIE TEJ BRAMY, WIODĄCEJ DO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Ile jest prawdy w pogłoskach — ocenić nie sposób. Tyle jest depesz o przywożeniu „ochotników“ włoskich, ile o ich wywożeniu. Zauważyć należy jednak, że taki punkt ataku dawałby państwom „osi“ olbrzymie korzyści.

Gibraltar jest cząstką ziemi hiszpańskiej. Gen. Franco atakując go, będzie mógł zjednoczyć Hiszpanów w imię usunięcia plamy na honorze nowego odrodzonego państwa. Anglia znów, wypowiadając wojnę, znajdzie się w dość kłopotliwej sytuacji, i to tak strategicznej jak politycznej, ponieważ państwa „osi“ zaczną wygrywać przeciw niej wiele argumentów propagandowyych, wynikających z tego arcyprostego faktu, że Gibraltar jest częścią nierozerwalną Hiszpanii.

Czy atak na niedostępne skały powiedzie się, czy hiszpańskie (czytaj niemiecko-włoskie!) baterie nadbrzeżne po tej i tamtej stronie cieśniny Gibraltarskiej uniemożliwią przejazd statków i okrętów wojennych, czy blokada przez potężną flotę angielską niebronionych portów hiszpańskich nie wybije gen. Franco planów wysługiwania się „osi“ — oto są pytania dnia!

Jedno jest tylko pewne, że Rzym i Berlin tak czy inaczej przedłożą w Madrycie weksle gen. Franco do wykupienia i że

NAJLEPSZĄ ZAPŁATĄ BYŁBY WŁAŚNIE ATAK NA GIBRALTAR.

Przy sposobności stwierdzić trzeba, że obecnie mszczą się

STRASZLIWE BŁĘDY FRANCUSKIEGO FRONTU LUDOWEGO I RZĄDÓW BLUMA,

który skierował Francję na tory współdziałania z czerwonymi. Posłanie marsz. Petain, aby „odrobił“ popełnione błędy, było zbędnym angażowaniem autorytetu wielkiego wodza w grę, która powszechnie jest już uważana za przegraną.

Uderza olbrzymi pośpiech włoski w Albanii. 6-go dnia po lądowaniu zwołali „konstytuantę“ i ta jednomyślnie i wśród entuzjazmu

UCHWALIŁA OBWOŁANIE KRÓLA EMANUELA NASTĘPCĄ ZOGU.

Włosi chcieli pokazać, że są pojętnymi uczniami Berlina, gdy ten organizował „protektorat“ nad Czechami.

Reakcja demokracji na okupację Albanii jest torpedowana pogłoskami o Gibraltarze. Spodziewać się należy, że będzie ona właściwa i dostatecznie mocna.

ANGLIA NIE DA SOBIE WYRWAĆ PANOWANIA NAD MORZAMI TAK ŁATWO!

* * *

Paryż, 13. 4. (PAT) Przyjazd marsz. Petain do Paryża w dniu 11 bm., jego kolejne konferencje z premierem Daladier i min. Bonnet **uwidoczniły opinii publicznej Francji na nowo problem Hiszpanii.** Dzienniki paryskie podają, iż rozmowy marsz. Petain z kierownikami polityki francuskiej objęły następujące punkty, a mianowicie: załatwienie sprawy uchodźców hiszpańskich przebywających we Francji, których powrót do Hiszpanii odbywa się niezwykle powoli, dalej **sprawozdanie marsz. Petain co do nastrojów politycznych hiszpańskich kół kierowniczych,** kwestii przystąpienia Hiszpanii **do paktu antykominternowskiego,** dalej kwestia zachowania się Hiszpanii na wypadek konfliktu powszechnego i na końcu kwestia ewentualnej gwarancji dla Francji i Anglii co do neutralności hiszpańskiej.

Prasa paryska wyraża dziś pewne obawy, **by czasami Włochy nie chciały uczynić z kwestii likwidacji ochotników włoskich w Hiszpanii sprawy przetargu politycznego.** W każdym razie wedle dotychczasowych danych rządu włoskiego ochotnicy hiszpańscy mają być ewakuowani z Hiszpanii **po wielkiej defiladzie zwycięzców**, jaka ma się odbyć w Madrycie w której mają wziąć udział oddziały włoskie, a która odbędzie się 2 maja.

Angielska flota czuwa...



Pancernik „Warspite“, który odwiedził włoskie San Remo, został nagle odwołany i popłynął w stronę Gibraltaru.

Zapewnienia ambasadora hiszpańskiego.

Paryż, 13. 4. (PAT) Podczas konferencji prasowej, jaka odbyła się w środę wieczorem, ambasador hiszpański w Paryżu de Laguerie podkreślił znaczenie, jakie Hiszpania przykłada do **„lojalnego, pełnego i szybkiego“** wprowadzenia w życie zasad układu zawartego między sen. Berard i min. Jordana, na którego podstawie nastąpiło wznowienie oficjalnych stosunków francusko-hiszpańskich.

Naród hiszpański **nie zamierza zamącać życia międzynarodowego** — zaznaczył dalej ambasador. — Hiszpania wychodzi z walk wewnętrznych **wzmocniona i zjednoczona,** ufna w swą siłę zbrojną i jest bardziej niż kiedykolwiek panem swego losu. To winien świat uwzględnić przy uregulowaniu swych stosunków z Hiszpanią, podobnie jak to czyni ona w odniesieniu do innych wielkich narodów. Hiszpania **zamierza odegrać w polityce europejskiej czynną rolę, do jakiej jest powołana.**

Uchwały „konstytuanty“ albańskiej.

Agencja Stefani donosi z Tirany: Konstytuanta albańska w dn. 12 bm. na posiedzeniu popołudniowym uchwaliła jednomyślnie wniosek, zawierający następujące punkty:

1) Istniejący w Albanii ustrój **traci swą moc a konstytucja, wypływająca z tego ustroju, zostaje uchylona.**

2) Utworzony zostaje rząd, mianowany przez zgromadzenie narodowe i zaopatrzony w pełnomocnictwa.

3) Zgromadzenie oświadcza, że wszyscy Albańczycy uznają konstruktywną działalność Mussoliniego i Włoch faszystowskich dla rozwoju i dobrobytu Albanii i postanawia **silniej związać życie i los Albanii z życiem i losem Włoch faszystowskich,** ustalając z nimi więź, jak najściślejszej solidarności. Układy, ożywione tą solidarnością, zostaną zawarte pomiędzy Włochami a Albanią.

4) Zgromadzenie konstytucyjne wyraża jednomyślną wolę odrodzenia narodu albańskiego i jako uroczystą gwarancję urzeczywistnienia tego

postanawia ofiarować w formie unii personalnej koronę albańską jego królewskiej mości Wiktorowi Emanuelowi III, królowi Włoch, cesarzowi Etiopii, dla niego i jego królewskich potomków.

Ponadto zgromadzenie zatwierdziło skład nowego gabinetu albańskiego, na którego czele jako premier i minister oświaty stanął Erlaci. Niezwłocznie po posiedzeniu członkowie nowego rządu zostali przyjęci przez ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano. Następnie hr. Ciano ukazał się na balkonie gmachu b. poselstwa włoskiego, skąd wygłosił do entuzjastycznie oklaskujących go tłumów krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie historyczne wydarzenia dzisiejszego i wezwał zebranych do wzniesienia okrzyków na cześć króla i cesarza oraz Mussoliniego. Tłumy — kończy agencja Stefani — **urządziły imponującą manifestację na cześć Włoch faszystowskich, króla i cesarza oraz Mussoliniego.**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Wstrząsający apel uczciwego Niemca.

(Ciąg dalszy).

godny wolnego człowieka, to zasługujemy na ucisk. *Czemu? pośród nas nie podniesie się żaden głos oburzenia i obrzydzenia wobec tego, co się dzieje?*

Jeżeli na taki krok zdobyć się nie umiemy, to nikt nas nie rozgrzeszy z winy za wojnę i upadek. Nie będzie wtedy mowy o kłamstwie winy za wojnę. (Kriegsschuldlüge), ale całą prawdą będzie to, że ponosimy winę za to, co na nas i świat spadnie.

Prawda, że potrzebne było dźwignięcie się Rzeszy, ale jest *najgorszym nadużyciem* używać nas jako wykonawców niemieckiego panowania i niemieckiej propagandy siły. Naprawa doznanych krzywd nie może stworzyć „sprawiedliwego" porządku rzeczy przez bezmierne nowe krzywdy (zadane innym).

„Jaki ma być nasz los, gdy ten gorączkowy majak ustąpi przed otrzeźwieniem? Będziemy wtedy jeszcze mieli grunt pod nogami i będziemy mogli z otwartym czołem wymagać przestrzeni życiowej obcych narodów, jeżeliśmy jej co dopiero użyli jako miejsca pod gniazdo karabinu maszynowego w tej „psychologicznej wojnie"?

„Popełniamy *zbrodnię* wobec siebie i przyszłości dzieci naszych, jeżeli w ślepym posłuszeństwie poniżamy się do roli organów niemieckiej rewolucji światowej. Jest czas najwyższy, żebyśmy się przez dobrowolny protest od wszelkiej wspólnoty z tym rozszalałym, bliskim obłędu ustalonym działaniem z tamtej strony granicy odżegnali".

W dalszym ciągu dr Rauschning przypomina rozmaitym znajomym z dawniejszych czasów, którzy dziś tkwią w hitleryźmie, jak to dawniej krytycznie go oceniali. Są tam i proboszcz (pastor) i bankier i ziemianin. Od nich, a nie od uciśnionej masy żąda męskiego wystąpienia przeciw temu, co się w Niemczech dzieje. Do przywódców rozmaitych „Bundów" w Polsce zwraca się z zapytaniem: Czy to jest niemieckość, czy to jest chrześcijanizm, czy to jest kultura niemiecka, która z tamtej strony do nas się wciska?

Nie! — odpowiada. — To jest zamach na wszystko, co jest z ducha, to powstanie mas, piekieł przeciw wyższemu światu ducha.

* * *

Oto w krótkim streszczeniu wywody dr. Rauschninga, który przeciez ruch hitlerowski, jego charakter i jego dążenia zna gruntownie. Pierwsze to tego rodzaju ostrzeżenie pod adresem Niemców poza granicami Rzeszy żyjących. Czy znajdzie oddźwięk wśród tych, do których jest skierowane? Wątpimy. Zanadto ozołomieni są Niemcy powodzeniem Rzeszy niemieckiej, o czym świadczą codziennie obserwowane fakty. Część Niemców w Polsce wcale się z tym nie tai, że uważają się *za awangardę* hitleryzmu. Ich to wina, że ruch antyniemiecki w Polsce stale przybiera na sile, *bo przebrała się miara cierpliwości narodu polskiego.*

Artykuł dr. Rauschninga zamieszczamy i z tego także względu, że jest on pouczający także dla nas, gdyż zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z rozpętania sił, których wybuchy ani celu ani kresu nie znają.

—«:»—

Świat — jak nie wybaczył Wilusiowi — tak i nie wybaczy Mussoliniemu!

Oburzenie katolików Francji na faszystów.

Napaść Włoch na Albanię wywołała w całym społeczeństwie francuskim wielkie oburzenie. Koła katolickie z naciskiem podkreślają fakt, zasługujący na najwyższe potępienie, że wielki naród katolicki, któremu przypadł zaszczyt goszczenia u siebie Namiestnika Chrystusowego, ośmielił się napadać na niewinną ludność albańską i przelewać krew akurat w dzień Wielkiego Piątku.

Świat chrześcijański nie może wybaczyć Mussoliniemu tego czynu, jak nie wybaczy nigdy Wilhelmowi II bomby, która w Wielki Piątek została w r. 1918 zrzucona w czasie nabożeństwa na kościół św. Gerwazego w Paryżu.

Czy teraz kolej na Gibraltar?

(Ciąg dalszy)

Nowy „rząd" Albanii.

Rzym, 13. 4. (PAT). W skład nowego rządu albańskiego wchodzą:

Premier — Shefket Erleci, który pełnić będzie tymczasowo obowiązki ministra robót publicznych.

Minister spr. zagranicznych — Dino Xhemi.

Minister sprawiedliwości — Ypi Xhafer.

Minister finansów — Aizoi Feizi.

Minister gospodarki narodowej — Bega Andon.

Minister oświaty — Ernest Kolici.

Grecja... dziękuje, wierzy i ma nadzieję...

Rzym, 13. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi: poseł grecki w Rzymie złożył wczoraj w pałacu Chigi następujące oświadczenie:

Poseł grecki otrzymał od prezesa greckiej rady ministrów polecenie złożenia **wyrazów najgorętszych podziękowań za oświadczenie, które włoski charge d'affaires złożył premierowi greckiemu 10 kwietnia w imieniu szefa rządu włoskiego.** W oświadczeniu tym udzielone zostało rządowi greckiemu kategoryczne zapewnienie, że **rząd faszystowski szanować będzie integralność** (całość) **Grecji o ile to dotyczy jej granic lądowych, jak i morskich.**

Prem. Metaxas dodaje, że przyjmując do wiadomości tę deklarację prem. Mussoliniego z pełnym zadowoleniem, **żywi najgłębsze(!) przeświadczenie, że nie może dojść do żadnych(!) wydarzeń,** zdolnych zakłócić w jakikolwiek sposób tradycyjną przyjaźń, łączącą zawsze oba kraje oraz, że rozpoczyna się **nowy okres serdecznych stosunków, mających na celu kontynuowanie pokojowej współpracy.**

Dalszy marsz.

Rzym, 13. 4. (PAT). Donoszą ze Skutari, że oddziały wojskowe, posuwające się na samochodach, przybyły **do miejscowości Korlik na granicy jugosłowiańskiej.**

Tirana, 13. 4. (PAT). Agencja Stefani podaje, że **normalizacja życia w Albanii postępuje w szybkim tempie.** Wszędzie wizerunki króla Zogu zastępowane są portretami monarchy i szefa rządu włoskiego. Oddziały włoskie w różnych miejscowościach zaopatrują ludność w środki żywności, których dowóz został przerwany po ucieczce władz albańskich. Współdziała z tą akcją **lotnictwo, które przewiozło kilka ton artykułów pierwszej potrzeby.**

jest, iż ta ewentualna gwarancja nie dotyczyłaby poszczególnych państw, lecz zawierałaby ogólnikową formułę, obejmującą państwa wschodniej części morza Śródziemnego, bez wymienienia tych państw.

O ile chodzi o czwartkową deklarację premiera Daladiera, to treść jej, aczkolwiek została już sprecyzowana na posiedzeniu wtorkowej rady gabinetowej i środowej rady ministrów, zachowywana **jest w całkowitej dyskrecji.**

O ile chodzi o wyniki dwudniowych obrad rządu francuskiego a mianowicie wtorkowej rady gabinetowej i środowej rady ministrów, to twierdzą tu, iż **dotyczyły one również pewnych zarządzeń natury wojskowej.**

Chamberlain i Daladier złożą ważkie oświadczenia

Berlin, 13. 4. (PAT) Zdaniem berlińskich czynników politycznych dzisiejsza deklaracja Chamberlaina w Izbie Gmin posiadać będzie dla Anglii zasadnicze znaczenie wewnętrzno-polityczne. Lewica bowiem angielska, liberałowie i konserwatyści, a więc poplecznicy Edena i Chiurchilla, przeciwstawiają się już dziś, jak twierdzi Berlin, **jednemu ze spodziewanych punktów deklaracji Chamberlaina, uznającego nadal prawomocność anglo-włoskiej umowy z roku ubiegłego i zmierzającego do pokojowej współpracy Anglii z Włochami.**

Paryż, 13. 4. (PAT) Czwartek będzie ważnym dniem o ile chodzi o ujawnienie intencji i najbliższych metod działania Francji i W. Brytanii. **Równolegle bowiem do przemówienia premiera Chamberlaina, które ma być wygłoszone na posiedzeniu Izby Gmin premier Daladier złożyć ma oświadczenie** do prasy, które będzie reasumpcją stanowiska Francji wobec wytworzonej sytuacji. O ile chodzi o echo działalności dyplomatycznej Londynu, to prasa paryska zaznacza dzisiaj, iż sprawa formy, jaką przybiera **ewentualna gwarancja brytyjska dla dwu państw wschodniej części basenu morza Śródziemnego nie została jeszcze zdecydowana.**

Niektórzy korespondenci londyńscy prasy paryskiej donoszą dzisiaj, że możliwe

Nowe oddziały policji niemieckiej w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 4. (Tel. wł.). **Na terenie Gdańska odbywają się nadal liczne pociągnięcia, które muszą wzbudzić najwyższe zainteresowanie społeczeństwa a zarazem czujność opinii polskiej. W ostatnim bowiem czasie wycofane zostały pewne oddziały policji niemieckiej, która bawiła w Gdańsku dla wzmocnienia miejscowej policji. Na miejsce wycofanych oddziałów przybyły natychmiast nowe. Zmiany te są podyktowane chęcią zapoznania jak najliczniejszych niemieckich oddziałów policyjnych z Gdańskiem.**

Przeciwpolski kierunek „Vorpostena"

Gdańsk, 13. 4. (Tel. wł.). Do redakcji „Vorpostena" przydzielono pewnego urzędnika Gestapo z Berlina, któremu polecono prowadzenie działu przeciwpolskiego. Do obowiązków tego pana należy zbieranie lub też wymyślanie wiadomości o rzekomych wielkich prześladowaniach, jakie dokonuje się na mniejszości niemieckiej w Polsce. Działalność tego nowego pracownika jest bardzo widoczną, bowiem od kilku dni „Vorposten" aż się roi od wiadomości kłamliwych.

Przypominamy na tym miejscu, że **„Vorposten" ma odebrany debit w Polsce, jednak „Vorposten" korzysta z prawa przewozu przez stacje polskie.** Między innymi w Tczewie codziennie przeładowuje się wielkie ilości tego pisma w kierunku Prus Wschodnich. Wskazane byłoby, by antypolskie wybryki „Vorpostena" pociągnęły za sobą dalsze zarządzenia w postaci zakazu przewozu „Vorpostena" przez terytorium Polski. (z)

„Żołnierze bądźcie gotowi".

Rozkaz gen. Hallera w 20 rocznicę powrotu Armii Polskiej z Francji do Polski.

Gen. J. Haller, przebywający w Gorzuchowie na Pomorzu, wydał przed świętami Wielkiej Nocy rozkaz do Związku Hallerczyków, w którym nadmieniając, że „z Dniem Zmartwychwstania upłynęła 20 lat od powrotu do Polski sławą okrytej Armii Polskiej z Francji", podkreśla, że „związki krwi, powstałe w krwawych bojach na polu chwały, są trwalsze od wszelkich pisanych sojuszów — dlatego my, żołnierze, wierzymy w przyszłe nasze zwycięstwa".

„Cały naród staje do apelu w obronie Rzeczypospolitej. I my, wierni żołnierze Polski, zgłaszamy się ochotnie do szeregów walki czynnej, tworząc na razie „Pogotowie obronne". Wszędzie współpracujemy z komitetami Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, z dozbrajaniem naszych sił zbrojnych (FON, FOM itd.), jak i tam, wszędzie, gdzie by tego interes Polski wymagał".

Na zakończenie rozkazu składa gen. Haller następujące życzenia: „Niechaj w duszach i sercach wszystkich Polaków zajaśnieje słońce Zmartwychwstania w miłości bratniej i zgodzie do szlachetnych i bohaterskich wielkich czynów, z wiarą w Boga dla Polski. Ojczyzna woła! — Bóg z Nami! — Żołnierze, bądźcie gotowi"!

Zakaz polskich Pasji w kościele na Śląsku Opolskim.

W Wielki Piątek w Wielkich Borkach, w kościele parafialnym oo. Franciszkanów Polskie Tow. Śpiewacze zamierzało wykonać Pasję na 4 głosy w języku polskim za uzyskaną już zgodą o. przeora. Jednakże w Wielki Czwartek wieczorem o. przeor zawiadomił prezesa Towarzystwa, iż na śpiew pozwolić nie może. Wobec tego nazajutrz udała się do niego delegacja, dla zasięgnięcia bliższych informacyj. O. przeor oświadczył delegatom, iż jako proboszcz parafii W. Borek otrzymał od władzy hitlerowskiej ostry nakaz nie dopuszczenia do polskiego śpiewu w kościele. Fakt ten wywołał wśród ludności polskiej wielkie rozgoryczenie. (KAP).

Jak zdrowie Geraldiny?

Ateny, 13. 4. (PAT). Stan zdrowia królowej Geraldiny, która cierpi **na gorączkę popołogową,** jest poważny. Król i jego siostry nie opuszczają łoża chorej. Cała rodzina króla Zogu zatrzymała się w jednym z hoteli w Larissie.

Ateny, 13. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wbrew kursującym pogłoskom **stan zdrowia małżonki króla Zogu Geraldiny nie budzi obaw.**

Niemiecka koncentracja nad granicą Jugosławii.

Budapeszt, 13. 4. W poniedziałek na granicy niemiecko - jugosłowiańskiej skoncentrowano silne oddziały niemieckie w sile mniej więcej trzech korpusów.

Celem koncentracji tych oddziałów jest, jak się zdaje, nie tyle presja na Jugosławię — jak stworzenie **masy manewrowej,** która w odpowiedniej chwili mogłaby być użyta w dowolnym kierunku.

Stany Zjednoczone wezmą udział w wojnie!

Waszyngton, 13. 4. Prezydent Roosevelt złożył na konferencji prasowej oświadczenie, które w kołach politycznych uważane jest za przestrogę pod adresem mocarstw osi, oraz zwrócenie im uwagi, że **na wypadek wojny powinny się liczyć z czynnem wystąpieniem Stanów Zjednoczonych.**

—«:»—

Lipski w Warszawie.

Paryż, 13. 4. Nadeszła tu wiadomość, że ambasador Polski w Berlinie, p. Lipski, **wyjechał nagle do Warszawy celem złożenia rządowi sprawozdania.** (Z Warszawy brak potwierdzenia).

Tylko posłuszeństwo wobec Hitlera!

Berlin, 13. 4. (PAT). Marszałek Goering przesłał czasopismu "Die Wehrmacht" artykuł z racji 50-rocznicy urodzin kanclerza Hitlera. Artykuł stwierdza, że

obecnie powołani pod broń Niemcy ponawiają złożoną naczelnemu dowódcy Hitlerowi przysięgę bezwzględnego i ślepego posłuszeństwa jego rozkazom, jakąkolwiek drogę lub cel on wyznaczy.

Kanclerz Hitler wie, że niemieckie siły zbrojne są w każdej chwili gotowe do marszu. Czegokolwiek może od nas kanclerz zażądać w służbie dla wielkości i honoru Niemiec, spełnimy swój obowiązek — oświadcza marszałek Goering.

W zwierciadle dnia

„Aquitania" zabrała przed paru dniami 510 milionów franków w złocie. Było to 8 ton złota szwajcarskiego i 9 ton belgijskiego odesłanego do St. Zjedn. na przechowanie.

Niemcy złota nie zdobędą — to jedna prawda. Drugą zaś prawdą będzie, że zgrupowanie się całego złota światowego w Stanach Zjednoczonych będzie miało za skutek całkowitą utratę wartości tego metalu!

* * *

Niemcy koncentrują wojska nad granicą Jugosławii. Niemieckie oddziały pojawiają się w portach włoskich. Takie wiadomości potwierdzają od dawna znaną prawdę, że Niemcy nie uderzą, dopóki Włochy nie zostana na całego wmieszane w wojnę. Nauka 1915 roku nie poszła w Berlinie w las. (s).

Na marginesie

Dużo się mówiło i pisało o zaletach i wartościach radia. Radio jako łącznik między narodami, radio jako najlepszy środek porozumiewania się na odległość, radio jako dostawca rozrywki i propagator kultury — to wszystko są już dobrze zapisane karty. Ale — dopiero teraz okazuje się jakie jest naprawdę najważniejsze zastosowanie radia:

Radio jest bardzo istotnym i ważnym rodzajem broni. Artyleria jest ważna, czołgi też, ale widzimy teraz, najpierw do boju rusza — radio.

Nie ulega wątpliwości, że żyjemy w okresie wojny nieustającej. Bezpośredniego starcia wszystkich ze wszystkimi jeszcze nie ma, ale narody stoją w pogotowiu, ale odbywają się całkiem normalne ruchy wojenne.

W tej wojnie, jakiej jesteśmy świadkami i uczestnikami, a w wyniku której raz po raz zmieniają się mapy, bodaj, że najważniejszą rolę odgrywa radio.

Minęły te czasy, kiedy ludzie siedzieli godzinami przy głośnikach, kręcili ku utrapieniu bliźnich gałkami jedynie poto, aby gdzieś znaleźć operę lub usłyszeć modne tango. Dziś słucha się niemal wyłącznie — słowa. Ściślej biorąc, komunikatów, przemówień, deklaracyj.

Dawniej każda stacja mówiła we własnym języku. Po pierwszych paru słowach wiadomo było od razu z kim się ma przyjemność.

Słychać twarde dźwięki niemieckie. Berlin? Nie: Londyn albo Moskwa.

O, ktoś mówi po polsku. Warszawska krótkofalówka? Gdzież tam! Stacja włoska, która codzień nadaje komunikaty w języku polskim, tłumaczy, dlaczego Włosi musieli zająć Albanię.

Po arabsku mówi włoska stacja Bari, po czesku — Leningrad, po angielsku — Hamburg.

Pomieszanie języków — jak w wieży Babel. Bo radiu rzadko już chodzi o rozrywkę dla swoich słuchaczy. Radio dziś służy celom wojny. Poprzedza ogień artyleryjski i naloty lotnicze. Szerzy dywersję na tyłach nieprzyjaciela, rozsiewa fantastyczne plotki, robi paniczny nastrój, osłabia ducha.

Wojna zaczęła się — tymczasem w eterze. Wróg ruszył do ataku. Nie trzeba mu ułatwiać zadania. Nie wolno dawać ucha tym wszystkim jątrzącym plotkom, które płyną z głośników.

—«:»—

Humor polityczny.

WOJNA I POKÓJ.

Chłodnej postawy ani śladu,
Zdenerwowania wzrost bez przerwy —
Nie u nas, ale u sąsiadów,
U których prasa traci nerwy.

Wiadomo, złość piękności szkodzi,
Więc po co dąsy te i waśnie,
Gdy im o pokój tylko chodzi,
A nam o pokój chodzi właśnie...

Ościenna praso, bądź spokojna,
Przyszłości czarno nie prorokuj,
Jak mogła być od dawna wojna,
Tak może być na długo pokój...

(„Kurier Warszawski“).

W PRADZE CZESKIEJ.

— Czy pan nie zechciałby zostać korespondentem z Pragi do pisma polskiego w Warszawie?

— Czemu nie? Ja i tak już jestem pod nadzorem policji.

(„Mucha“).

KOŁYSANKA ŚWIĄTECZNA.

Śpij dziecino! Niech anieli
Nad kołyską twą czuwają,
Nianię w tan żołnierze wzięli,
Mama z tatą w bridża grają.

(„Mucha“).

* * *

LINGWISTA.

— Czy pan umie mówić po francusku, panie Kanalgitterhauptbestandteil?

— Co za pytanie? Byłem przecież pół roku w Paryżu.

— To powiedz mi pan, jak jest po francusku „śnieg“?

— Hm... ja przecież nie byłem tam w zimie!

DOBRZE TRAFIŁ.

Rabinowicz spotyka po długim niewidzeniu Cypkina, o którym krążyły ostatnio niezbyt pochlebne pogłoski.

— Hallo, Cypkin! Gdzieś pan był przez te pół roku? Nigdzie pana nie było widać.

— Byłem za granicą...

— Co pan nie powisz? Gdzie?

— Hm... w Egipcie.

— A coś pan tam robił?

— A co tam można innego robić? Sporty zimowe!

Wojny nie chcemy — ale jej się nie boimy.

Do apelu stanąć muszą wszyscy — bogaci w pierwszym szeregu.

Każdy z nas może sobie dzisiaj powiedzie: **Jestem dumny, że jestem Polakiem!** Na tle tej **tchórzliwej** z jednej, a **złodziejskiej** — z drugiej strony rzeczywistej rzeczywistości europejskiej uwypukla się **wspaniała potężna, prawdziwa wielkomocarstwowa postawa narodu polskiego.** Po konferencji monachijskiej kobiety angielskie dziękowały z wylaniem Chamberlainowi, że ochronił je od wojny. Polska bynajmniej nie pragnie, by nad nią otworzył ktoś parosol opiekuńczy.

Inne państwa „dla ocalenia ludzkości przed okropnościami wojny“... „poświęciły się“ i przyjęły **hańbiące protektoraty.** Naród polski mówi: **Niech się raczej świat zawali, a my nie damy ani guzika. Kto chce wojny z nami, będzie ją miał.**

Międzynarodowi „pacyfiści“ usiłują straszyć: Ale przecież wojna to powszechna rewolucja, to zmierzch **naszej cywlizacji!** Polski naród odpowiada: **do kaduka z taką cywilizacją,** która zdradza ojczyznę i wybiera hańbę. Taka cywilizacja **niech lepiej zginie,** niżby rozbrzmiewać miał nad Europą hymn triumfalny z operetki **„Sroka — złodziejem“.**

— Ale przecież **komuna!** — grożą nam wielbiciele **splugawionego krzyża,** czy zdajecie sobie sprawę, **czym grozi** wojna na wschodzie Europy?

— Owszem, zdajemy sobie sprawę — odpowiada naród polski. Wiemy że **tylko my trzymamy czerwoną bestię na smyczy.** Czy chcecie, abyśmy otworzyli klatkę i **wypuścili tygrysa? Na was?** Bo my jesteśmy od niego **mocniejsi,** potrafimy go utrzymać w ryzach i posłużyć się nim tyle, ile potrzeba, by **pożarł naszych wrogów.**

Jesteśmy przedmurzem chrześcijaństwa równie dobrze przed wschodnim jak i zachodnim pogaństwem. Nie chcemy tego „pokoju, który świat dawa“ (w Pradze). Chcemy pokoju, o którym Chrystus powiedział: **„Pokój Mój daję wam“.** Do tego Bożego pokoju trzeba iść czasem przez wielkie ofiary i śmierć. **Myśmy gotowi!** Śmierci się nie boimy. A zresztą wcale nie jest powiedziane, że **to właśnie my** będziemy w razie czego umierali.

Prasa francuska (Petit Bleu) pisze, że „Polska zdolna jest uratować wreszcie honor Europy i przygotowana jest do tego pod każdym względem“.

Ani nam w głowie. Niech każdy sam swego honoru pilnuje. **Będziemy się bili tylko za Polskę! Pióropusz chwały szumi nad rycerską naszą Ojczyzną, która husarzom swoim skrzydła dziś u ramion przypina.**

Imponujący jest odzew całego naszego narodu na wezwanie generała Berbeckiego o **dozbrojeniu naszej armii powietrznej.**

Tak właśnie trzeba przemawiać do Polaków, **panie pośle Skwarczyński,** a nie szermować „inspiracjami“. **„Inspiracja“ bowiem Polski to tylko jej armia** i gotowość złożenia ofiar krwi i mienia dla obrony godności narodowej i granic państwa. I to **granic prawdziwych, historycznych** — nie tych śmiesznie wykoszlawionych na **świstkach papieru.**

Z dumą przeglądamy spis subskrybentów na pożyczkę lotniczą i ofiarodawców na FON. **Inwalida wojenny** Michał Bałłandowicz daje miesięczną rentę inwalidzką 73 zł i 40 groszy. **A pan, panie pisarzu hipoteczny,** gdzież pańskie nazwisko i pańskie stutysięczne pobory?

Związek Ociemniałych Żołnierzy deklarował 10 tysięcy złotych. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiemy jeszcze, ile milionów podpiszą te organizacje, które cieszą się specjalną protekcją **Poznański Sejmik Wojewódzki** zadeklarował sto tysięcy złotych. Wyobrażamy sobie jak astronomiczną cyfrę subskrybować będą łącznie **posłowie do Sejmu i Senatu.**

Mała Danusia w Gdyni zbierała do skarbonki oszczędności na rower, bo jej potrzebny, ale pomyślała, **„że armata pancerna potrzebniejsza“** i przyniosła swe grosiki na dozbrojenie armii. Ileż wobec tego złoży **Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, wszyskie strzelczynie i „Rodziny“?**

Redakcja „Gazety Lekarskiej“ w Cieszynie złożyła złotych 300. Aż ćmi się w oczach z uciechy ile samolotów będziemy mieli z subskrypcji **wspieranych suto pism** stołecznych i prowincjonalnych!

Pierzchała Herman, bezrobotny z Katowic, przyniósł swoich ostatnich 5 złotych. **A pan, panie dyrektorze?** Pan zarabiasz miesięcznie 15 tysięcy, a tamten 20, a tamten 30 tysięcy? Gdzież u licha wasze nazwiska? Czemu dotąd nie zadeklarowane? Czekamy i pragniemy się dowiedzieć o waszej ofiarności.

Akademia Umiejętności w Krakowie subskrybuje 100 tysięcy złotych. **Przeoczyliśmy jakoś deklarację Pal'u i Fundyszu Kultury Narodowej,** pod którego protektoratem Gronowicz „uciekł od widoku wojska polskiego do Ameryki“. Zapewne, zanim artykuł zostanie wydrukowany, subskrypcje te już wpłyną!

To bardzo dobrze, że radio ogłasza codziennie rzewne i wzruszające ofiary i deklaracje od **najuboższych** robotników i młodzieży szkolnej, ale nie trzeba się wstydliwie ukrywać z ogłaszaniem **prywatnych** subskrypcji i ofiar **z własnej kieszeni** znanych dobrze w całej Polsce osobistości.

Płacić panowie, płacić, płacić! Bo naród płaci i naród — wymaga!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

(Arytkuł powyższy pisany był w ubiegłym tygodniu, ale ze względu na obfitość innego materiału dopiero obecnie możemy go zamieścić. Na świeżości nic nie stracił. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“).

Wojska włoskie w Albanii.



Zdjęcie przedstawia lekkie tanki włoskie i piechotę przy obsadzaniu włoskiego miasta portowego Walona.

Nie taki diabeł straszny...

Co jest warta naprawdę armia niemiecka?

„Polska Zbrojna“, organ kół wojskowych daje obszerne **omówienie i ocenę wartości bojowej armii niemieckiej.**

„W roku 1933 przystąpiono więc w Niemczech nieoficjalnie do budowy armii, a tym samym do szkolenia rezerw **(Powszechny obowiązek służby wojskowej datuje się dopiero od 1935 r.)**

Zdajemy sobie wobec tego chyba sprawę z prawdziwego stanu wyszkolenia rezerw i tej „przeszkolonej masy“ w przeciągu niespełna 6 lat. Wiemy również, że ów proces przeszkoleniowy przerywany był wielokrotnie „Siegesmarschami“ niemal całej armii niemieckiej dla zajmowania ziem anektowanych ostatnimi laty“.

„Dla przygotowania żołnierza nie wystarczą w dzisiejszej dobie periodyczne, krótkotrwałe zbiórki i ćwiczenia, lecz jest niezbędna usilna praca, co najmniej w przeciągu kilkunastu miesięcy. Pod tym względem demokratyczna Francja stanowi dobry przykład, gdyż doszła ostatnio dosię w trudnościach dzisejszego dowodzenia przekonania **o konieczności przedłużenia powszechnego obowiązku służby wojskowej do 2 lat.**

Toteż nie wierzę w dostateczne przygotowanie żołnierza niemieckiego do wielostronnych zadań dzisiejszego boju.“

Dalej autor analizuje przygotowanie wyższych dowódców armii niemieckiej.

„Do roku 1933 mieli możność doskonalenia się jedynie na podstawie ćwiczeń na mapie lub w terenie bez oddziałów, a już stanowczo bez udziału większych związków taktycznych. Pozwolę sobie wobec tego na zapytanie, **czy w tych warunkach można dobrze przygotować choćby dowódcę dzisiejszego pułku piechoty,** równającego się, jak wiemy, pod względem gry wszystkich broni głównych, przedwojennej wielkiej jednostce?

A cóż dopiero mówić o dowódcach wielkich jednostek i wyższych szczeblach dowodzenia. Wiemy wszyscy i orientujemy i skomplikowanym rozkazodawstwie na tych szczeblach. **Dla opanowania tej prawdziwej sztuki dowodzenia nie wystarczą rozgrywki papierowe bez oddziałów.** Tu potrzebna jest długoletnia, żmudna praca doskonalenia, oparta na praktycznych ćwiczeniach z oddziałami wielkimi jednostkami i zgrupowaniami wyższego rzędu.“

Następnie po rozważeniu wyszkolenia niższych dowódców wojska niemieckiego, autor wnioskuje:

„Myślę, że nie popełnimy omyłki twierdząc, że **pod względem wyszkolenia i przygotowania niższych dowódców armia niemiecka wykaże w boju duże braki.**“

—«:»—

Z rozkazu władzy hitlerowskiej

rozbrzmieć mają dzwony kościołów katolickich w dzień Adolfa.

Berlin. (KAP). Jak wiadomo w dniu 20 kwietnia obchodzić będzie kanclerz Hitler 50 rocznicę swoich urodzin. Dzień ten ma być, stosownie do rozporządzenia władz, w sposób jak najbardziej uroczysty obchodzony w całej Rzeszy także i kościelnie. Już w przeddzień tego „święta“, tj. dnia 19 kwietnia mają przez pół godziny, tj. od godz. 18 do 18,30 rozbrzmiewać we wszystkich kościołach dzwony. Dnia 20 od samego rana wszystkie kościoły, budynki kościelne, nawet lokale, zamieszkiwane przez księży, winny wywiesić flagi ze swastyką. Prócz tego w dniu tym we wszystkich kościołach na terenie Rzeszy winny być odprawione uroczyste nabożeństwa ku czci św. Michała, patrona narodu niemieckiego i na intencję Führera. (Obędzie się chyba bez komentarzy!!...)

Uczciwi mieszkańcy Oslo.

Kasjer pewnego banku w stolicy Norwegii uległ w czasie pełnienia swych funkcyj zaćmieniu władz umysłowych. Wypchawszy sobie kieszenie banknotami kasjer wybiegł na ulicę i zaczął na prawo i lewo rozdawać pieniądze. O uczciwości mieszkańców Oslo świadczy fakt, że w godzinę po tym wypadku wszystkie pieniądze, rozdane przez obłąkanego kasjera banku w sumie 69.000 koron znalazły się w posiadaniu banku.

Biednego kasjera na koszt banku wysłano do instytucji dla nerwowo chorych, udzielając mu pełnopłatnego urlopu do chwili wyzdrowienia. W ten sposób rodzina nieszczęśliwego mieć będzie pełne zaopatrzenie do chwili wyzdrowienia kasjera, który nabawił się choroby w ciągu 27 lat jednostajnej, nużącej pracy na swym stanowisku kasjera bankowego.

Z KRAJU

Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Stan zbiórki na FOM na dzień 4 kwietnia wyraża się kwotą zł 11.331.730,02. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje złotych 3.331.730,02. Kwota ta wystarczy na budowę sześciu torpedowców motorowych (tzw. „ścigaczy").

Niewdzięczność ludzka. W Wilnie niedaleko mostu Tuskulańskiego rzucił się do Wilii jakiś młody mężczyzna. Brzegiem rzeki przechodzili dwaj uczniowie którzy z narażeniem życia wyciągnęli tonącego z wody i przywrócili go do przytomności. Zaledwie niedoszły samobójca odzyskał przytomność zerwał się na nogi, odtrącił swoich zbawców i zbiegł .

Mgr Szloma Białogórski walczył za bolszewików. W Wilnie przytrzymany został żyd, mgr Szloma Białogórski. Zatrzymany brał udział w walkach w Hiszpanii po stronie armii czerwonej, a obecnie powrócił nielegalnie do Wilna. Grozi mu utrata obywatelstwa.

Więzienie dla młodocianych bandytów. Przed dwoma miesiącami na sklep spożywczy w Glinicach, dokonano napadu bandyckiego, w czasie którego właściciel został zabity, zaś jego żona śmiertelnie raniona. Na drugi dzień schwytano bandytów, którymi okazali się dwaj czeladnicy piekarscy: 19-letni Tadeusz Banasik i 18-letni Stanisław Strzecha. Sąd skazał Banasika na 15 lat, zaś Strzechę na 12 lat więzienia.

Straszliwa zemsta kryminalisty. We wsi Sobieszczyce (pow. sarneński) wybuchł pożar, który ogarnął pół wsi. Przyczyną wybuchu pożaru było podpalenie, którego dokonał znany w całej okolicy kryminalista Marko Romańczuk. Podpalacz podłożył ogień w kilku punktach wioski. Podczas pożaru pomiędzy policją o bandytą rozpoczęła się wymiana strzałów. Romańczuk padł ugodzony kulą. Podpalenia dopuścił się on z zemsty na mieszkańcach wsi, którzy oddali go w ręce policji. Spłonęło doszczętnie 35 gospodarstw.

Bogacz w łachmanach żebraczych. Aresztowany we Lwowie za natrętną żebraninę i skazany na 2 tygodnie aresztu Daniel Zając prosił władze więzienne o zezwolenie na zabranie oszczędności ze swego mieszkania, gdzie wydobył ze skrytki około 3 kg monet srebrnych, 400 dolarów w złocie i srebrze oraz książeczki oszczędnościowe na znaczne sumy. Skarb żebraka sięga kilku tysięcy zł.

Tragiczny spór o miedzę. We wsi Ligota (pow. radomszczański), na tle sporu o miedzę wieśniak Dobrakowski zabił swego stryjecznego brata Jacentego Dobrakowskiego. Następnie zabójca ranił ciężko matkę zabitego, Jadwigę. Rozszalałego wieśniaka obezwładniono i oddano w ręce policji.

Zamach samobójczy na sali sądowej. Sąd Okr. w Pińsku na sesji wyjazdowej w Stolinie rozpatrywał sprawę 23-letniego Aleksandra Kozubowskiego, skarżonego o sfałszowanie przekazu pieniężnego. Oskarżony został skazany na 3 lata więzienia. Po przemówieniu prokuratora, Kozubowski wyjął brzytwę i poderżnął sobie szyję.

Książka, która powinna znaleźć się w każdej czytelni.

Józef Kisielewski w pracy pt. „Ziemia gromadzi prochy" (nakł. księgarni św. Wojciecha w Poznaniu) przedstawił aktualny obraz położenia ludności polskiej, zamieszkałej na wschodniej części terytorium Trzeciej Rzeszy. Praca ta jest owocem osobistych obserwacji autora podczas pobytu w Niemczech.

Pod Lubeką, Berlinem, na zachód od Wrocławia, Szczecina i Lipska dostrzega autor liczne ślady słowiańszczyzny, świadczące o przeszłości tej ziemi. W miarę zbliżania się do polskiej granicy, ślady te zmieniają się w zwarte skupiska ludności polskiej od wieków tam zamieszkałej. Tereny pograniczne, to jeszcze dziś ziemia polska... Dola Polaka w Niemczech jest obecnie nad wyraz ciężka. Urąga ona wszelkim uroczyście przez reżim hitlerowski dawanym zobowiązaniom, zapewnieniom i porozumieniom. Nazizm systematycznie, nieubłaganie wydziera narodowi polskiemu żywych ludzi, stosując pruskie Bismarkowskie metody prześladowań. Fakty prześladowań i ucisku Polaków rosną z dnia na dzień. Istniejąca od wieków germańska wytrwałość zaborcza, oparta o pierwiastki nienawiści i siły, wyładowuje się na zamieszkałej tam od wieków ludności polskiej.

W książce Kisielewskiego nie widać pesymizmu. Mimo grozy położenia rodaków w Niemczech z każdej karty bije męskość i wiara w żywotne siły polskiego narodu. Dzisiejszy, rzeczywisty obraz doli Polaka w Niemczech odsłoniony z jasnością i odwagą, będący nakazem i dokumentem czasu — jest jednym z istotnych walorów pracy J. Kisielewskiego.

Z codziennej rubryki przestępstw żydowskich.

Charakter i dusza żydowska znane są wszystkim. Sami wypowiadaliśmy się na ten temat w niezliczonych artykułach, artykulikach i notatkach. Dziś notujemy kilka wypadków przestępstw żydowskich, nie zaopatrując ich w komentarze i nie wyrażając nadziei, że żydzi zrehabilitują się choć w części, a Polakom, Polsce i państwu w którym żyją, w drobnym procencie naprawią krzywdy, przez masowe i w uczciwym stosunku do posiadanego majątku pozostające subskrybowanie pożyczki lotniczej i składanie ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Żyd Nuchem Jakubowicz z Wilna, występując jako przedstawiciel firm litewskich dokonał w Łodzi „zakupów" towarów włókienniczych, przy czym poszkodował dostawców na sumę 20 tys. zł, płacąc im bezwartościowymi wekslami.

Mniej lwowianin, a więcej lwowski żyd Boruch Lamet sfingował kradzież biżuterii na kwotę 5.000 zł. Sprytniejsza od niego policja znalazła biżuterię ukrytą w zarękawku pana Borucha. Sąd wymierzy mu zasłużoną karę.

Zaume Mendel Kibel narzekał na ciężkie warunki życia w Polsce, ale mimo nieposiadania obywatelstwa polskiego, przebywał w naszym kraju bezprawnie przez okres roku. Po odsiedzeniu rocznej kary więzienia Kibel zostanie przymusowo wysiedlony z Polski.

Nie mogąc uczciwością dorównać Polakom, żydzi w Busku-Zdroju prześcigali ich w cenach, sprzedając artykuły monopolowe po cenach niższych od obowiązujących. Zainteresowały się nimi organa kontroli skarbowej.

Dziewiętnastoletni Szmul Dawid Szyff z Warszawy, otrzymawszy dzięki wpływom swej rodziny dobre stanowisko w jednej z poważnych (także żydowskich) firm, okradł ją na sumę 10 tys. złotych, które w towarzystwie swej kochanki Sali, szybko przehulał. Obecnie udzielono mu gościny w więzieniu śledczym.

Sąd w Cieszynie skazał żydówki łódzkie Chaję Habelak i Gołdę Zylberszac na karę kilkuletniego więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat za przestępstwo dokonywania oszustw za pomocą podrabianych monet 10-złotowych.

Jubiler warszawski Lejba Wajsblat został skazany na karę grzywny i konfiskatę złotych medalików i krzyżyków za wytwarzanie i handel dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego.

Nauczyciele, którym się nie płaci.

Dziennik sowiecki „Trud" podaje niezmiernie ciekawe i znamienne dane, dotyczące nauczycielstwa w obecnej Rosji. Jak się okazuje w jednym tylko okręgu kirgizkim zalega się z wypłatą nauczycielstwu 630.000 rubli. W okręgu gułczyńskim zaległości wynoszą 75.000 rubli, w okręgu Woroszyłowa — 130.000 rubli, w jeszcze innym — 120.000. We wszystkich tych okręgach w czasach ostatnich nauczyciele otrzymują pobory z systematycznym opóźnieniem od 2 do 3 miesięcy. Wszelkie reklamacje i skargi w tej sprawie nie przynoszą żadnego rezultatu.

Ze Świata

— Obóz koncentracyjny dla pijaków. Z Bytomia donoszą: Mistrz stolarski Musioł w Bytomiu został przez władze niemieckie wysłany do obozu koncentracyjnego za opilstwo. Restaurator u którego Musioł codziennie się zapijał, został ukarany administracyjnie.

— Lotnisko w krainie lodów. Rząd finlandzki przystąpił do budowy najbardziej na północ leżącego lotniska w Europie — w Rovaniemi, stolicy Laponii.

— Gen. Franco zwolnił 100 tys. żołnierzy republikańskich. W Hiszpanii zwolniono na zarządzenie gen. Franco 100.000 żołnierzy i podoficerów b. republikańskiej armii, którzy natychmiast po wkroczeniu do Madrytu zostali umieszczeni w obozie koncentracyjnym. W obozie pozostali oficerowie, polityczni komisarze oraz zwykli przestępcy.

— Człowiek o stalowych płucach jedzie do Lourdes. Fryderyk B. Snite, 29-letni syn multimilionera amerykańskiego, od trzech lat wskutek ciężkiej choroby płucnej, musi stale przebywać w pozycji leżącej w specjalnie dla niego skonstruowanym aparacie stalowym. Nieszczęśliwy ten człowiek w maju br. udaje się w towarzystwie swego ojca do Lourdes chcąc tam wybłagać uzdrowienie.

— Zgon filantropa i „ojca" robotników. W Aleksandrii zmarł w tych dniach senator Teresio Borsalino, właściciel znanej na całym świecie fabryki kapeluszy. Zgon jego opłakują nie tylko robotnicy fabryki, o których dobrobyt Borsalino dbał z ojcowską wprost czułością, ale wszyscy obywatele jego miasta rodzinnego, któremu słynny fabrykant darował wzorowe wodociągi, nowocześnie urządzone sanatorium, szpital, przytułek dla starców itp.

— Robotnicy francuscy będą pracowali 1 maja. W szerokich kołach opinii publicznej Paryża duże wrażenie i zadowolenie wywołała uchwała Generalnej Konfederacji Pracy, która postanowiła obchodzić święto pierwszego maja w roku bieżącym przez zgromadzenia i obchody, nie powstrzymując się jednak w tym dniu od pracy. Będzie to od wielu lat pierwszy wypadek, w którym organizacje robotnicze francuskie z własnej inicjatywy zrezygnują z zawieszenia w tym dniu pracy.

— Ryby, które żywią się perłami. Na zachodnim wybrzeżu Indii rybacy znaleźli w wnętrznościach złowionych ryb perły. Jak się okazało, ryby te żywiły się muszlami perłowymi. W ten sposób do wartości złowionych ryb doszła jeszcze wartość znalezionych pereł, przewyższająca pięciokrotnie dochody z połowu..

Rusyfikowanie Azji środkowej.

Ostatnio na terenie Kazachstanu (Azja środkowa) odbyło się szereg konferencji, poświęconych usprawnieniu nauczania języka rosyjskiego w szkołach kozachskich. Na konferencji stwierdzono, że szereg nauczycieli języka rosyjskiego nie posiada kwalifikacji, jak również brak jest pomocy szkolnych, jak tablic i podręczników. W związku z tym komisariat oświaty republiki Kazachskiej usunął szereg nauczycieli ze szkół i na ich miejsce mianował Rosjan.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

8)

(Ciąg dalszy).

— Bardzo niewiele. Widziałem ją po raz pierwszy w życiu tego właśnie dnia.

Więc pan nie może nam powiedzieć nic takiego, co by pomogło w rozwiązaniu zagadki jej zniknięcia? Nie ma pan żadnych podejrzeń?

— Właściwie miałbym kilka hipotez — odpowiedział niegrzecznie — ale one nie zainteresowałyby tego sądu. Panowie życzą sobie faktów, a nie teoryj.

Zadano mu jeszcze kilka pytań, po czym został zwolniony.

Po zbadaniu wszystkich świadków, nie mogąc stwierdzić identyczności kobiety, która dzwoniła do Jimmy'ego Cartera, sąd przysięgłych wydał zwykły w tym wypadku werdykt, polecając władzom policyjnym zebranie poplątanych sieci śledztwa i przeprowadzenie dochodzenia, w nadziei, że jedna z nich doprowadzi do właściwego rozwiązania tajemnicy.

IV.

Były agent Scotland Yardu.

Peter Hardinge zobaczył kontury Aucklandu z pokładu statku pocztowego, który spieszył do przystani, wymykając się niebezpiecznym szponom burzy. Czarne chmury pędziła ponad Rangitoto, a długa linia pagórków na horyzoncie nikła, jakby zamazywana ciemną farbą. Woda w przystani, zazwyczaj tak spokojna i błękitna, teraz stanowiła wzburzoną szarą masę, pokrytą białą pianą. Potężne fale biły z pierwotną furią żłobiąc bruzdy w piasku niezliczonych zatoczek.

Hardinge oparł się o poręcz i patrzył na zbliżający się ląd. Jeden z młodych pasażerów, entuzjasta Nowej Zelandii, mówił mu, że widok z morza na Auckland jest tak niezwykły, iż człowiekowi się wydaje, że przybywa do mitycznego Elizeum. „Dosyć burzliwe jest to Elizeum" — pomyślał żartobliwie Hardinge, trzymając się z całej siły poręczy, by nie upaść. Ale podobało mu się to. W nim samym było coś co harmonizowało z dziką wściekłością żywiołów.

Zanim zarzucono kotwicę, powrócił do palarni, aby raz jeszcze odczytać list, który odebrał w Panamie. Biedny chłopak z tego Cartera, ładnie wpadł! A jednak przeceniał zdolności jego Hardinge'a, prosząc, żeby zajął się sprawą, która dla niego ma pierwszorzędne znaczenie! Jeżeli policja miejscowa nie mogła rozwikłać zagadki, cóż on, Hardinge może zrobić po upływie miesięcy? Wszelkie ślady zostały już zniszczone i byłoby beznadziejne ich szukać. Co prawda Hardinge miał sławę detektywa, który potrafi rozwiązywać najtrudniejsze zagadki. Ilekroć Scotland Yard znalazł się w kłopocie, wzywał go na pomoc.

Tak było z zabójstwem starego rybaka, w Ilfracombe, na przykład, lub z kradzieżą słynnych brylantów lady Ingersoll... Na te wspomnienia Hardinge uśmiechnął się. Odnalazł brylanty i wykrył mordercę rybaka. Jimmy Carter wiedział o tym i dlatego prosił go o pomoc!

Ale Hardinge skończył już ze Scotland Yardem! Nieoczekiwany spadek po wuju z Australii pozwolił mu zaniechać ciężkiej pracy. Mógł wprowadzić w czyn dawne marzenia o podróży. Odbył więc podróż dookoła świata, z krótkim postojem w Nowej Zelandii, gdzie miał się zobaczyć ze swym przyjacielem Challonersem, który mieszkał z żoną w Hamiltonie, w okręgu Waikato. Miał również ochotę zobaczyć Jimmy'ego. Ale Jimmy uprzedził go i zapowiedział, że będzie czekał na przystani. Już pewnie był w tej chwili na brzegu. Trudno, będzie musiał powiedzieć mu, że nie ma najmniejszej nadziei na rozwiązanie zagadki i morderstwa. Detektyw Hardinge ze Scotland Yardu nie istniał już, a miejsce jego zajął Piotr Hardinge, podróżnik, człowiek wolny i niezależny. Wsunął list do kieszeni i podążył na pokład.

Stosownie do obietnicy, Jimmy oczekiwał już na przystani, a gdy Hardinge odebrał swe bagaże, Jimmy zaprosił go do siebie.

— Mam całkiem przyzwoite mieszkanko, blisko pałacu gubernatora — rzekł — i mogę ci zapewnić wszelkie wygody na cały czas twojego tu pobytu.

— Dziękuję ci, ale obiecałem Challonersom, że do nich zajadę. Ale słuchaj, Jimmy, co się dzieje z twoją farmą?

— Sprzedałem ją! Chociaż dali mi lichą cenę! Teraz żyję z gotówki i musi mi wystarczyć, dopóki nie dostanę jakiej posady. A Bóg raczy wiedzieć, kiedy to nastąpi! Równie łatwo byłoby przelecieć Atlantyk samolotem model 1914, jak znaleźć pracę w Nowej Zelandii — oczywiście uczciwą pracę.

— Czyż nie była wobec tego szaleństwem sprzedaż farmy? Miałeś przynajmniej utrzymanie.

O, nie mogłem tam usiedzieć! Muszę być w Aucklandzie.. Na miejscu...

— W jakim celu? — zapytał Hardinge rzucając przyjacielowi badawcze spojrzenie, którego tak obawiali się wszyscy podejrzewani przezeń o udział w rozmaitych zbrodniach! W tej chwili myślał, że Jimmy nie wygląda dobrze, że ma głębokie bruzdy na twarzy, które nie powinny były się pojawić; a gdy Jimmy zdjął kapelusz, Hardinge zauważył srebrne włosy na skroniach. Tak, nie ulegało wątpliwości, że coś tam było nie w porządku!

— Opowiem ci wszystko, gdy będziemy w domu — obiecał Jimmy. — Jestem rad, że przyjechałeś, mój drogi, traciłem już zupełnie głowę z rozpaczy. Ty jeden możesz mi pomóc!

Dopiero w godzinę później, gdy przyjaciele po smacznym obiedzie zasiedli w wygodnych fotelach z fajkami w rękach, Jimmy rozpoczął opowiadanie o pierwszym i ostatnim spotkaniu z młodziutką Fleurette, o spotkaniu, które

Ciąg dalszy nastąpi

Dla Naszych Pań

O większe uświadomienie młodzieży wiejskiej.

Prasa stołeczna uderza na alarm z powodu **zbyt wielkiego napływu elementu wiejskiego do wielkich miast, a w szczególności do Warszawy i Gdyni.**

Z punktu widzenia czysto kobiecego nie będziemy wnikać w przyczyny gospodarcze. Faktem jest jedynie to, że za dużo dziewcząt wiejskich udaje się do miasta w pogoni za zmianą pracy i trybu życia. Ta bezmyślna i bezwartościowa emigracja nie przyniosła dotychczas żadnych korzyści, a tylko szkody, z powodu których należy jak najprędzej zapobiec dalszej ucieczce dziewcząt wiejskich do miasta. Zbyt liczna rodzina chałupnika czy małorolnego z powodu trudnych warunków materialnych zmuszona jest do tego, by pewien procent młodego pokolenia szukał pracy w miastach czy ośrodkach przemysłowych. Ta emigracja jest poniekąd koniecznością życiową, jednakże powinna być bardziej przemyślana i uzasadniona. Młode dziewczęta, którym marzą się piękne stroje, kina i flirty, **opuszczają bez zastanowienia się dom rodzinny i jak muchy na lep uciekają do miasta.** A tutaj czeka na nie srogie rozczarowanie, bo w mieście trzeba niemniej ciężko pracować na skromna egzystencję. Po fabrykach daremnie będzie szukała dziewczyna ze wsi pracy, gdyż pierwszeństwo mają zarejestrowane bezrobotne kobiety z miast, które niechętnym okiem patrzą na przybyszów, odbierających im prace i chleb. Zazwyczaj dziewczęta wiejskie zgłaszają się jako pomocnice domowe, uprzątaczki, pomywaczki i służące do wszystkiego. Na posadę gospodyni czy kucharki nie mogą się zgłaszać chociażby z tego powodu, że nie mają najmniejszego pojęcia o prowadzeniu kuchni i gotowaniu. I w tym właśnie leży całe nieporozumienie i tragedia dziewcząt wiejskich w mieście.

Przecież w mieście tak samo za nic nie dają zarobku i aby móc otrzymać dobrą posadę, trzeba mieć przede wszystkim zawód, praktykę i wiedzę teoretyczną. Dlatego to dziewczęta co miesiąc zmuszone są zmieniać posady, bo nic nie potrafią; ani skromnego obiadu ugotować, ani umiejętnie mieszkanie uprzątnąć, ani uprać delikatną bieliznę — słowem są właściwie do niczego.

Według ostatnio przeprowadzonej w Warszawie statystyki, 30 procent mieszkańców domów noclegowych, 50 procent mieszkańców schronisk dla biednych, 75 procent kobiet uprawiających haniebny proceder — to właśnie emigranci ze wsi!

Temu upodleniu młodzieży wiejskiej w miastach trzeba nareszcie położyć kres! To wdzięczne pole do pracy dla wszystkich organizacji kobiecych, od gospodyń wiejskich poczynając, a na KSM skończywszy. Trzeba nareszcie uświadomić młodzież wiejską, że w mieście ludzi bez określonego zawodu jest aż nadto. Kiedy dziewczęta, zmuszone brakiem pracy, muszą opuszczać chatę, powinno się przedtem pomyśleć o tym, aby im wybrać jakiś odpowiedni zawód, zgodnie z upodobaniami. Niech się uprzednio w szkole zawodowej lub chociaż na kursach nauczą gotować, szyć, obchodzić się z dzieckiem lub poduczyć w jakimś rzemiośle, aby mogły zgłosić się na ogłoszenie, poszukujące się wykwalifikowaną. **Do miasta wysyła się dziewczęta tylko wówczas, jeśli już uprzednio mają zapewnioną pracę.** Na niewiadomą nigdy nie należy wysyłać młode i nieuświadomione kobiety, które w mieście narażone są na tysiączne przykrości.

Należy raz nareszcie otworzyć młodym dziewczętom oczy na demoralizację, wyzysk i trudność otrzymania pracy, które są w mieście rzeczą dominującą. Młodzież idąca do miasta musi zdawać sobie sprawę ze wszystkich pokus i szykan miejskich, musi być odpowiednio uodporniona i uświadomiona, aby nareszcie zmniejszyć zbyt wysoką liczbę procesów alimentacyjnych, które stanowią dotąd jedną z najsmutniejszych kart upadku moralnego młodego pokolenia

(jh).

Poramnik... na filmie i porannik w domu.

W ilustracjach, żurnalach, na scenie, a przede wszystkim na filmie podziwiamy cudne, wprost bajkowe szlafroczki. Na wielkich rewiach mody czy w oknach wystawowych także często widzimy długie, o wielkich kloszach i efektownych ozdobach modele ze skromnym dopiskiem: „elegancki poradnik dla wytwornej pani“. Otóż każda kobieta chce być wytwornie i dobrze ubraną, każda marzy o tym, aby także posiadać takie cudo krawieckiej roboty. Nawet często się zdarza, że rozgorączkowana tym pragnieniem — **kupi sobie taki śliczny, powłóczysty, z ciężkiego jedwabiu szlafroczek — w którym wygląda się od razu bardziej kobieco i wykwintniej.** Ale cóż, kiedy większość kobiet nie ma ani czasu ani sposobności — aby go nosić. Więc wisi sobie w szafie — wyjmowany tylko po to, by trochę podenerwować ciekawą przyjaciółkę. W ogóle w praktyce tego rodzaju marzenie nie może być z wielu względów zrealizowane.

Większość pań domu — mając od rana do wieczora zajęcie — nie może przecież przystępować do przygotowania śniadania dla męża i dzieci w takim długim i efektownym, o sutych i długich rękawach szlafroku. Rękawy takie są tylko przeszkodą w pracy, a dół szlafroczka będzie ciągle zmiatał kurz z nie zawsze idealnie czystej i pokrytej dywanami podłogi. A potem te małe pokoje, sypialnia, jadalnia no i kuchnia — ta ciągła krzątanina — **do tego trzeba być ubraną w sukienkę domową czy szlafroczek — koniecznie krótki, wygodny, z praktycznymi rękawami.**

Porzucamy więc zamiar kupna takiej bajki i nadal podziwiamy na ekranie wypielęgnowne i wysmukłe sylwetki aktorek, spowite we fałdy owych marzeń.

Nasze codzienne szlafroczki są w pierwszym rzędzie przystosowane do warunków, w jakich żyjemy; są krótkie i dają się dobrze prać i prasować. Na ten cel przeznaczamy b. praktyczne krajowe jedwabie, muśliny, kretony czy cieniutkie wełny, które oprócz ładnego wzoru mają jeszcze tę zaletę że są tanie.

Mimo wszystko podajemy dziś trzy modele szlafroczków długich, które jednak można uszyć także krótkie. Fasony są przystosowane do obu możliwości.

1) Z cienkiej wełny, przód układany w szerokie fałdy. Styl bardziej płaszczowy. Rewersy i mankiety z ciemnej wełny.

2) Styl princesse, zawsze elegancki z jedwabiu, kretonu, trykotu lub aksamitu.

3) Szlafrok z gładkiej flaneli, obszycia z jedwabiu lub wstążki.



Kącik Pani domu.

— **Pyzy z konfiturami.** Dziesięć dk mąki rozczynić dwoma dk drożdży rozpuszczonych w szklance letniego mleka. Gdy ciasto ruszy, dodać 20 dk mąki, 5 dk masła, jedno lub dwa jaja całe łyżeczkę soli i łyżeczkę cukru. Wyrobić doskonale ciasto, aż od rąk odstanie. Gdy powtórnie wyrośnie, wysmarować budyniową formę masłem, wysypać bułeczką. Maczać ręce w topionym maśle, brać po kawałku ciasta, kłaść po małej łyżeczce gęstych konfitur lub marmelady, formować kulki i układać rzędami w formie. Formę nałożyć do połowy tylko. Przykryć szczelnie. Wstawić do dużego rondla z wrzącą wodą, rondel przykryć pokrywą i gotować wolno półtorej godziny, uważając, aby wrzątek nie przedostał się do formy. Wyłożyć pyzy na półmisek. Podać do nich sok odpowiedni do użytych konfitur. W braku formy budyniowej użyć rondla ze szczelną pokrywą.

— **Rosół pomidorowy.** Na półtora litra mocnego rosołu z wołowiny wziąć 40 dk bardzo dojrzałych pomidorów. Pomidory udusić we własnym soku przetrzeć przez gęste sito, marmeladę tę dusić jeszcze pięć minut z 2 dk śmietankowego masła, rozprowadzić rosołem, raz tylko zagotować, osolić do smaku. Podawać z pasztecikami, grzankami lub faszerowanym mięsem czy ryżem. Zimą, świeże pomidory można zastąpić ekstraktem pomidorowym, biorąc go od 6 do 10 dk na półtora litra (sześć talerzy) rosołu.

— **Kotlety ze śledzi.** 3 śledzie twardsze wymoczyć doskonale, obrać starannie z ości, przepuścić przez maszynkę z 2 bułeczkami wymoczonymi w mleku lub wodzie i doskonale odciśniętymi. Sporą cebulę utartą na tarce przesmażyć (nie rumieniąc) w łyżce masła. Dodać do masy śledziowej, wbić duże jajko, odrobinę pieprzu, wyrobić masę tak, aby od ręki odstawało. Robić z tego niegrube, podłużne kotlety, utarzać w tartej bułeczce i smażyć na obfitym maśle lub smalcu. Okładać takimi kotletami każdą sezonową jarzynę lub purée kartoflane czy fasolowe. Oddzielnie podać sos rumiany, korniszonowy lub biały — śmietanowy, zaostrzony łyżeczką musztardy.

——«:»——

Chicago. P. Aniela Cylkowska, dotychczasowa dyrektorka szkoły Mc Cormick, została ostatnio mianowaną generalną sekretarką chicagoskich szkół publicznych. Gazety amerykańskie podkreślają, że w historii szkolnictwa chicagoskiego po raz pierwszy Polka otrzymała tak wysokie stanowisko. P. Cylkowska otrzymałat doktorat filozofii oraz tytuł „Master of Arts“ na uniwersytecie Loyola.

Jak odświeżyć szczotkę?



Od częstego używania miotły — szczecina robi się zbyt miękka i szybko się wówczas niszczy.

Aby zapobiec temu trzeba od czasu do czasu szczotkę odświeżyć przez poddanie szczeciny kąpieli parowej. Jak widzimy na zdjęciu — trzyma się nad garnkiem z wrzątkiem przez parę chwil szczotkę — przez co wzmocni się nieco szczecina.

Indywidualne pielęgnowanie urody.

Dlaczego Pani zaniedbuje właśnie twarz?

(Dokończenie).

Punkt następny to **temperatura wody.** Rozumie się, że zimna woda najlepiej odświeża, szczególniej z rana. Ale jeśli skóra jest tłusta trzeba się myć ciepłą wodą i mydłem. Ciepła woda nie tylko zmywa brud, ale i wydzieliny skóry i oczyszcza pory. Jak wiadomo, od ciepłej wody człowiek niewieściele, zaleca się więc **opłókać twarz zimną wodą lub wytrzeć wodą toaletową z alkoholem.** Kto ma skórę wrażliwą i suchą powinien używać letnią miękką wodę i mydło przetłuszczone. Ubytek tłuszczu można zastąpić wcierając krem natychmiast po umyciu. A kto chce bardzo dbać o swoją skórę niech do wody doleje surowego mleka albo w mleku się myje. (Tak robiły elegantki w starożytności). Do mycia twarzy należy używać łagodnego mydła. Z punktu widzenia kosmetyki dobroć mydła zależy od ilości i jakości zawartego w nim tłuszczu. Do mycia używać gąbki lub rękawicy — jedno i drugie można wygotować. **Każdy z domowników powinien mieć własne przybory do mycia i ręczniki do wycierania.** Kto się wyciera niedbale będzie miał popękaną skórę. Do twarzy powinien każdy mieć specjalny ręcznik i nie używać go do innych celów. Kto ma wrażliwą skórę niech się nie myje bezpośrednio przed wyjściem na powietrze. Trzeba się myć przed lustrem. Okrągłym ruchem twarz pociągać łagodnie ku górze. Tak samo postępować wycierając. Jedynie w ten sposób osiąga się w krótkim czasie ożywienie, przekrwienie i odświeżenie twarzy.

INNE SPOSOBY OCZYSZCZANIA SKÓRY.

Niezawsze wystarczy samo mycie do oczyszczenia skóry. Jeśli Pani robi maquillage, to trzeba wieczorem szminkę usuwać podobnie jak to robią aktorki. Dla wrażliwej skóry najodpowiedniejszy jest **olej roślinny lub krem specjalnie na ten cel przeznaczony.** Olej nabieramy na tampon waty — pod krem trzeba tampon umoczyć w ciepłej wodzie. Tampony zmieniamy tak długo póki nie są zupełnie czyste. Co prawda w ten sposób zużywa pani wiele waty — mówię to naprzód i radzę się zaopatrzyć w większy zapas, będzie korzystniej. Także i ten zabieg trzeba wykonywać przed lustrem kulistym ruchem ku górze. Skóra bardzo wrażliwa a sucha nie znosi częstego mycia. **Często wystarczy wytrzeć się wodą tylko z rana i twarz natrzeć tłuszczem.** Wydzieliny gruczołów łojowych, kwas tłuszczowy, brud i kurz z całego dnia łatwiej usuwa tłuszcz niż woda i mydło. Później można nadmiar zmyć wodą toaletowa, przez co skórę się uodporni. Dla suchej cery zaleca się wodę toaletową o nimininalnej zawartości alkoholu lub bezalkoholową, bo jak wiadomo, alkohol skórę suszy. Mycie wodą i mydłem również może być nieodpowiednie dla tłustej cery. I tutaj można się posługiwać wodą toaletową, lecz o większej zawartości alkoholu. Są wypadki, gdzie nawet nadaje się chemicznie czysta benzyna. **Kto ma tłustą cerę i wągry może używać spirytusu kamforowego, który świetnie brud zbiera.** W wypadkach gdzie pory skórne są nadmiernie poszerzone (jeden z najtrudniejszych problemów kosmetyki) przy owisłej wiotkiej skórze zaleca się płyny ściągające. Wyżej podane sposoby oczyszczania skóry mogą zastąpić lub udokładnić mycie. Trzeba się tylko zdecydować i wypróbować co naszej cerze najlepiej odpowiada.

Sp.

——«:»——

Kurara straszna trucizna Indian argentyńskich.

Z polecenia rządu argentyńskiego, grono chemików, lekarzy i botaników uruchomiło laboratorium doświadczalne dla wypróbowania działania różnych gatunków kruary, tej strasznej trucizny, którą Indianie zatruwali końce swych strzał. Kurara, którą uzyskuje się z kory pewnych gatunków roślin trujących, rosnących w lasach brazylijskich i argentyńskich. Kurara jest ciemno-brązową masą o gorzkim smaku i przychodzi do Europy w laskach bambusowych, zatkanych liśćmi. Wprowadzona do krwi trucizna ta paraliżuje nerwy ruchowe. Człowiek zatruty kurarą umiera wskutek paraliżu nerwów ruchowych i mięśni. Kurara jest skutecznym antidotum przy zatruciu strychniną. Używa się jej również przy tężcu oraz wszelkiego rodzaju kurczach. W Brazylii i Argentynie używa się kurarę jako antidotum przy ukąszeniu jadowitych wężów.

Dziwy roślinności Meksyku.

„Święty cyprys" z Santa Maria del Tule.

Meksyk jest krajem niezwykle bogatym w różne odmiany drzew i krzewów. Naliczono nie mniej niż dziesięć tysięcy ich gatunków, na których czele stoją prastare, olbrzymie cyprysy zwane „Almehuetee". Na cmentarzu Santa Maria del Tule pod miastem Oaxca rośnie „święty cyprys" uchodzący za najstarsze drzewo na świecie. Wiek jego obliczają na trzy, pięć, nawet dziesięć tysięcy lat, a poeta Frank Crane stworzył hymn o nim, w którym pisze:

„Stary był już wtedy, gdy wiatry przynosiły mu wieści o wzroście i upadku Babylonu i Niniwy, o zaginionej cywilizacji Yukatanu. Przedpotopowe potwory krążyły w jego cieniu, małpoludy toczyły pod nim boje. W zestawieniu z nim młode są piramidy, świątynie w Karnaku i Luksorze, a nawet ceglane rzeźby z Birs Nimrod.

„Święty cyprys" z Santa Maria del Tule ma 43 metry wysokości. Biada śmiałkowi, któryby odważył się naruszyć go lub wyryć na korze swój monogram. — Mógłby przypłacić to życiem.

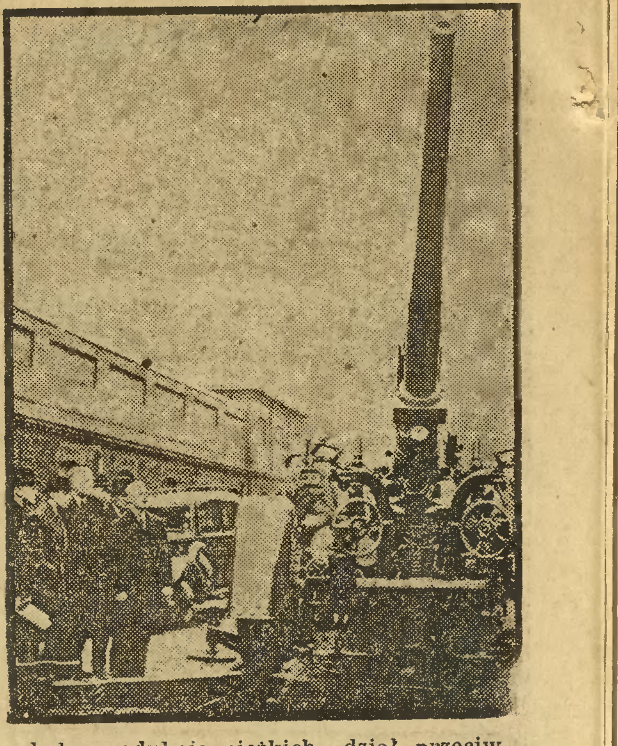
W podzwrotnikowym stanie Morelos rośnie „Arbol de la Mala Mujer" „drzewo złej kobiety", jedno z najdziwniejszych na świecie. Kto tylko go dotknie ściąga na siebie febrę, zakażenie skóry, a nawet czasem nieuleczalną chorobę. Na każdym z tych drzew widnieje ostrzegawczy napis. Zarówno krajowcy, jak zamieszkali tam cudzoziemcy omijają je z daleka. nikt dotąd nie zbadał, jakim składnikom chemicznym czy innym tajemnym mocom zawdzięcza ono swoje złowrogie działanie

W tej samej okolicy rośnie także tzw. drzewo dynamitowe, które zachowało się na terenie Meksyku w jednym tylko egzemplarzu stanowiącym osobliwość miasta Cuernavaca. Owoce tego drzewa wielkości pomarańcz w chwili dojrzewania wybuchają z niezwykłą siłą tak, że ugodzenie kawałkiem tego pocisku może spowodować dotkliwe poranienie. Na drzewie tym wisi również napis ostrzegawczy. W mieście Cuernavaca znajduje się jedyny meksykański ogród botaniczny. W obrębie tego stoi mała willa, która była podobno ulubioną siedzibą cesarza Maksymiliana i jego małżonki. Tam rośnie Chico-Zapote, którego małe, okrągłe owoce są niezwykle smaczne. Jest to ulubiony przysmak Meksykańczyków, których legendy głoszą, iż ten właśnie owoc dała Ewa Adamowi w raju. Poza Meksykiem nie spotyka się go nigdzie.

Specjalnością międzymorza Tehuantepec jest drzewo Papaya zwane także „el Melon Zapote". Rosną na nim owoce o rozmiarze i kształcie melonów, przy czym już w pierwszym roku po posadzeniu drzewo rodzi tych owoców 20 do 100 sztuk. Słodkie i soczyste są one barwy żółtej, mają ziarnka czarne jak węgiel. Papaya rozwija się tak szybko, że na tym samym drzewie możemy oglądać jednocześnie pączki, kwiaty, owoce zielone i dojrzałe. Co najdziwniejsze zaś owoce i liście tego drzewa posiadają właściwości przekształcenia twardego łykowatego mięsa w miękkie i soczyste. Wskutek tego owo drzewo stanowi rodzaj naturalnej lodowni. Zarżnięta i umieszczona wśród jego gałęzi stara kura nabiera po przetrzymaniu jej tam przez kilka godzin i upieczeniu smaku młodego kurczęcia.

Najbardziej na południe wysunięta i najbogatsza część Meksyku - prowincja Chipas jest ojczyzną niezliczonych gatunków drzew, które dostarczają najcenniejszego materiału do wyrobu mebli. Rośnie tam Sapote, którego pień jest tak twardy i trwały, że w przedhistorycznych ruinach znajdują zrobione z niego belki i płyty w stanie nienaruszonym, podczas gdy pochodzący z tak dawnych czasów kamień dawnoby się pokruszył. Żywica tego drzewa dostarcza amerykańskiej gumy do żucia.

Król angielski



ogląda produkcję ciężkich dział przeciwlotniczych nowego typu w słynnych fabrykach Woolwich.

Ludzie, dla których ziemia jest tarczą

Zdawało by się, że pewne kwestie są już powszechnie uznane i dla nikogo nie nastręczają wątpliwości. Do takich należy, zdawałoby się, zagadnienie kształtu ziemi. Już starożytni wyczuwali, że ziemia jest kulą. Odkrycia naukowe czasów nowszych prawdę tę silniej jeszcze utwierdziły. A jednak są jeszcze ludzie, którzy do dziś wierzą, że ziemia jest tarczą, wirującą we wszechświecie. Są to członkowie pewnej sekty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wyznawcy tej sekty obliczyli, że kraniec tarczy ziemskiej znajduje się na wybrzeżach Afryki Południowej. W tych dniach wyjechała do Afryki delegacja sekciarzy celem nabycia farmy, położonej na „krawędzi" ziemi.

Dżungla kalifornijska.

Wzdłuż wybrzeży słonecznej Kalifornii ciągnie się szereg wysepek, z których większość dotychczas nie została tknięta stopą ludzką. Wysepki te pokryte bujną roślinnością podobne są do dżungli indyjskich. Gęsto splecione konary drzew, między którymi przewijają się grube liany z trudem przepuszczają promienie słońca. Wieczny mrok panuje w tych lasach, które tym jedynie różnią się od prawdziwej dżungli, że nie ma drapieżnych zwierząt. Na wyspie, nazwanej imieniem Izabelle istnieje cmentarzysko ptaków, które zabłąkawszy się do dżungli nie mogą najczęściej przedostać się pomiędzy splątanymi konarami drzew i giną z głodu lub uduszone między gałązkami tak gęsto splątanymi, że większe ptaki, które przypadkowo przebijają się przez tę gęstwinę nie mogą najczęściej wydostać się z tej pułapki.

Źródło pod budynkiem szkolnym.

We wsi bułagańskiej, w republice Buriato-Mongolskiej na Dalekim Wschodzie została niedawno wybudowana szkoła. Pomimo ostrzeżeń ludności miejscowej o istnieniu podziemnego źródła wody w tym miejscu, szkołą została wybudowana. W tych dniach, w czasie zajęć szkolnych, woda wytrysnęła z podziemnego źródła z taką siłą, że momentalnie rozwaliła podłogę, wyrwała drzwi i okna. Nauczyciel wraz z uczniami wśród nieopisanej paniki wyskoczyli na podwórze. W czasie zamieszania kilkanaścioro dzieci doznało pokaleczeń. Ludność miejscowa pobiła dotkliwie nauczyciela. Przybyły oddział GPU położył kres dalszym ekscesom skierowanym przeciwko Rosjanom. Woda zalała wkrótce całą szkołę i stopniowo zamarzając stworzyła górę lodową, pod którą zniknął cały budynek .

Dywany z portretami władców Bolszewii

Na terenie Turkmenii, w Azji środkowej, od niepamiętnych czasów ludność zajmowała się tkaniem dywanów. Dywany turkmeńskie były jednymi z najcenniejszych wyrobów wschodnich i odznaczały się wielką spoistością. Obecnie władze sowieckie w szeregu miejsowościach zmechanizowały dawne warsztaty ręczne, co w dużej mierze odbiło się na spoistości dywanów turkmeńskich i na ich wartości. Na miejsce dawnych wzorzystych ornamentów turkmeńskich zostały wprowadzone nowe sowieckie wzory z portretami Stalina, Mołotowa i Woroszyłowa.

Obszary państw kolonialnych.

Okres wielkiego rozkwitu gospodarczego świata, przypadający na XIX i XX wiek był równocześnie okresem walki o surowce, które były jedną z przyczyn wojny światowej i późniejszych zbrojnych zatargów między państwami. Obecnie ustabilizował się tego rodzaju układ, że świat podzielił się na dwie grupy, z których jedna skupiła w swym posiadaniu najważniejsze surowce, a druga została od surowców odsunięta. W grupie państw zaopatrzonych w surowce, wyodrębnić należy Stany Zjednoczone A. P. i Rosję, które posiadają w granicach swego państwa niezbędne dla rozwoju przemysłu surowce z wyjątkiem kauczuku. Mają one zatem tereny surowcowe u siebie i nie odczuwają potrzeb kolonialnych.



Natomiast państwa, wykazane na rysunku, zaspakajają swe potrzeby surowcowe w swych posiadłościach kolonialnych, przy czym stosunek obszarów kolonialnych do metropolii, wyznaczony jest wysokimi cyframi. Tak np. w kolonialnych posiadłościach angielskich mogłoby się zmieścić 140 Wielkich Brytanii, w posiadłościach belgijskich 80 Belgii, posiadłościach francuskich 21 Francji itd.

Kolonie dają w głównej mierze rezerwy surowcowe i nie są dostatecznie eksploatowane. Ten monopol surowcowy pozwala panować kilku państwom nad przemysłem całego świata.

Niezwykła kariera króla sensacji.

Od sprzedawania gazet na ulicy — do milionowych zarobków.

W tych dniach wyszła w Anglii biografia słynnego autora powieści kryminalnych, Edgar Wallace'a, pióra Małgorzaty Lane. Jest ona pełna i bezstronna i **przedstawia zarówno dodatnie jak i ujemne cechy charakteru pisarza.**

Początki kariery Wallace'a były niesłychanie trudne. Był nieślubnym synem mało znanej aktorki, która oddała go na wychowanie do rodziny robotnika portowego. Młody Edward traktowany był przez nią jak własne dziecko, **musiał jednak wcześnie zacząć zarabiać na życie.** Był po kolei kolporterem gazet, pomocnikiem w drukarni, włóczęgą, roznosicielem mleka, kucharzem okrętowym, pomocnikiem murarza i rekrutem — i to przed ukończeniem 18 lat życia. Parę lat spędził jako **żołnierz w południowej Afryce.** Tam przerzucił się do dziennikarstwa i został w końcu wydawcą dziennika.

Ożenił się z córką pastora. **Pastor nie znosił go i prosił, aby przestał bywać u niego.** Wallace nie stracił tupetu i oświadczył: „Pani słyszy, że pani ojciec mnie wyrzuca. Musi pani wobec tego zostać moją żoną. Czy tak?" — „Tak" — odpowiedziała przyszła pani Wallace i w ten sposób małżeństwo doszło do skutku.

Wallace, ożeniwszy się, powrócił do Anglii. próbował dalej szczęścia w karierze dziennikarskiej. Nie powodziło mu się najlepiej, a **gra na wyścigach pochłaniała nie zawsze wysokie zarobki.** Powoli skierował swoją działalność pisarską w stronę powieści kryminalnych. Traktował je jako źródło zarobku jedynie. Stosował się do rad i wskazówek znawców rynku księgarskiego i wydawców.

W końcu przyszło powodzenie materialne. **Od roku 1928 zarabiał 50 tys. funtów** (ok. półtora miliona złotych!) **rocznie.** Wszystkiego jednak było mu mało. Nie zadowalały go wysokie honoraria. W nowelach swoich i powieściach umieszczał zręcznie reklamowe wzmianki o firmach, produktach przemysłowych itd., które mu przynosiły nieraz więcej, aniżeli honorarium za cały utwór. Był rozmiłowany w wystawnym życiu, w luksusowych willach, samochodach i w grze na wyścigach, pochłaniającej olbrzymie sumy. Był rozrzutny i szczodry. **Umierając, zostawił po sobie nie majątek, ale 140 tys. funtów długów.**

—«:»—

ŻAŁOBA.

Olek odnajmuje wspólny pokój ze swoim kolegą z uniwersytetu. Wczoraj do Olesia przyjechała matka w odwiedziny.

— Co to za czarna krepa wisi na drzwiach — pyta zdziwiona matka — czy twój współlokator umarł?

— Nie, to nie żadna krepa — odpowiada Oleś — to jest ręcznik mojego współlokatora.

Jad ropuchy leczy anemię.

Od dawna krążą wśród ludzi **legendy o jadzie ropuchy.** We wszystkich bajkach czarownicy warzą dekokty z „kostką żabią" i „ropuszą trutką". Okazuje się, że jest w tym wiele prawdy, jak w całej nauce o używanych od wieków jadach zwierzęcych oraz roślinnych.

W Paryżu dr Cornillier wydał książkę pt. „Życie ropuch", a lekarze rozpoczęli doświadczenia laboratoryjne i kliniczne, które już dały poważne wyniki.

Ropuchy są istotnie jadowite, chociaż nie tak, jak to nam podawały legendy. Jad jest dla ropuchy nie bronią zaczepną, jak dla żmii, ale bronią odporną. Napadnięta ropucha wydziela z obóch gruczołów na szyi palący płyn **Jeżeli nikt jej nie napadnie, może przeżyć swoje sto lat wieku bez wypuszczania jadu.**

Ale jad ten ma znaczenie i dla niej samej, dla jej zdrowia i rozwoju. Krąży w jej krwi i stanowi autotoksynę, broniącą przeciw różnym jadom roślinnym. Jednocześnie pomaga jej w trawieniu i — jeżeli można się tak wyrazić — w utrzymaniu „figury". **Ropucha może bezkarnie głodować przez pół roku, albo wchłaniać nieproporcjonalnie dużo pożywienia, nie chudnąc, ani nie tyjąc.** Jad więc jest dla niej regulatorem przemiany materii.

Dodać trzeba, że jad ten znajduje się i w skórze ropuchy. Dla człowieka może stać się niebezpieczny tylko wtedy, jeżeli dostanie się bezpośrednio do krwi. Pięć miligramów jadu, wstrzykniętego pod skórę dużemu psu, zabija psa bardzo szybko.

Wszystkie te właściwości zwróciły uwagę lekarzy. Dr Cornillier twierdzi, że **jad ropuchy w odpowiednich dawkach może wzmacniać organizm ludzki przy anemii i osłabieniu gruczołów wydzielania wewnętrznego.** Jad ten wzmacnia muskuł sercowy, zwiększa ilość czerwonych ciałek krwi, pobudza energię i daje znakomite samopoczucie.

Po zastrzyku 2 centymetrów sześciennych jadu, rozpuszczonego w specjalnym roztworze fizjologicznym, zaczyna się wzmożone działanie gruczołów. Działanie jest dodatnie dla niedorozwiniętych dzieci oraz dla dorosłych, cierpiących na niedokrwistość lub po prostu przemęczonych.

Migreny, brak apetytu, niezdolność do pracy, niektóre schorzenia wątroby i systemu nerwowego dają się leczyć jadem ropuchy, umiejętnie stosowanym.

Rój pszczół i Goethe.

Goethe wyjechał pewnego razu do jednego ze swoich wielu przyjaciół celem wypoczęcia przez dłuższy czas w malowniczej okolicy. Jego przyjaciel, książę, przygotował wszystko, by mu uprzyjemnić pobyt. W jeden z ciepłych dni letnich po południu przechadzał się Goethe razem z księżną, księciem i adiutantem księcia po cienistych alejach wspaniałego parku. Po spacerze wszyscy obecni usiedli na przyniesionych im fotelach. Księżna haftowała, książę czytał książkę, Goethe pisał a jeden z obecnych adiutantów księcia siedział nieruchomo nie robiąc nic. Nagle w pobliżu przeleciał olbrzymi rój pszczół. Wówczas Goethe przerwał milczenie. „Istnieje takie wierzenie ludowe, że ludzie, koło których przelatuje rój pszczół, długo, bardzo długo wykonywać będą zajęcie, które wykonywali przy przelocie roju. Z tego wynika, że księżna nie porzuci haftowania, książę będzie się chętnie oddawał lekturze, ja nie przestanę pisać, a pan, panie adiutancie, nie przestanie być leniem".

—«:»—

MŁODA MEDYCYNA.

— Panie doktorze, dlaczego pan zmienił godziny przyjęć? Dawniej zdaje się przyjmował pan od 4 do 6, a teraz od 1—3.

— Tak, bo mój pacjent tylko o tej porze ma czas.

Wielka baza hydroplanów w pobliżu Pirenejów.



Na południo-wschodzie Francji między Atlantykiem, rzeką Garonną, oraz dolinami został zbudowany wielki francuski port dla hydroplanów, w miejscowości Biscarosse. Na fotografii port w Biscarosse widziany z lotu ptaka.

Wzmocnienie sojuszu polsko-francuskiego.

Paryż, 13. 4. Jak wynika z uzupełniających informacji ogłoszonych w Paryżu w środę, wtorkowa rada gabinetowa powzięła **uchwałę w sprawie wzmocnienia sojuszu francusko-polskiego** oraz dostosowania go do zawartego w ubiegłym tygodniu sojuszu polsko-angielskiego.

Powyższa decyzja zapadła na wniosek premiera Daladiera, poparta przez wiceprem. Chautempsa i min. kolonii Mandela. Z pewnymi zastrzeżeniami, których jednak nie uwzględniono. **wystąpić miał jedynie — jak utrzymuje „Epoque" — min. spr. zagr. Bonnet.**

Śmierć 16-letniego ucznia

w czasie krwawej awantury ulicznej.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Przy ul. Zakroczymskiej wynikła wczoraj krwawa awantura. Wieczorem wracał do domu Zbigniew Żbikowski, który został nieoczekiwanie napadnięty przez trzech nieznanych osobników. Gdy w obronie własnej chciał wystrzelić jeden z napastników podbił mu rękę. Kula zraniła strzelającego w wargę i nos. W tej samej chwili podbiegł do nich 18-letni uczniak Kosiński, chcąc odebrać rewolwer Żbikowskiemu. Padł strzał i kula zraniła ucznia w biodro, a już nast. strzał był dla niego śmiertelny: raniony w okolice serca zmarł w kilka chwil później. Policja prowadzi szczegółowe dochodzenia. (r)

Spotkanie.

Londyn, 13. 4. (PAT). Reuter donosi, iż w najbliższych dniach przewidziane jest **spotkanie króla Karola rumuńskiego z księciem Pawłem jugosławiańskim.**

Nie było listu!

Londyn, 13. 4. (PAT). **Reuter zaprzecza wiadomościom, które pojawiły się w prasie o liście Mussoliniego do Chamberlaina.**

Wybuch.

Berlin, 13. 4. (PAT). W Sachsen—Altenburg wydarzyła się eksplozja pyłu węglowego, której **ofiarą padło 14 osób zabitych i wielu rannych.**

Pierlot tworzy gabinet belgijski.

Bruksela, 13. 4. (PAT). Po otrzymaniu misji **o utworzeniu nowego rządu Pierlot** oświadczył przedstawicielom prasy, że nie odrazu przystąpi do tego zadania, w międzyczasie zaś zajmie się ustaleniem programu z nieliczną grupą osobistości, należących do rozmaitych grup politycznych.

W chwilach trudnych rolnicy muszą sobie wzajemnie pomagać.

Doniosłe rozporządzenie rządu o wzajemnej pomocy rolników.

Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, spraw wewnętrznych oraz skarbu **wydał doniosłe rozporządzenie o ustanowieniu w rolnictwie nowej formy pomocy, mianowicie tzw. samopomocy rolnej.** Rozporządzenie to oparte jest na świeżo ogłoszonej ustawie o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Rozporządzenie o samopomocy rolnej stanowi **zupełną nowość** w naszym ustawodawstwie rolnym zresztą nie tylko rolnym. Samopomoc rolna ustanowiona będzie na wypadek wojny lub klęsk żywiołowych i w innych okolicznościach wyjątkowych, a wprowadzić ją może wojewoda na podległym sobie terenie.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez:

1) wzajemne świadczenie w formie robocizny oraz użyczaniu sprzężaju, środków transportu, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych;

2) Wspólne dokonywanie upraw, siewu pielęgnacji zbiorów, omłotów oraz zabezpieczania i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich.

Obowiązek samopomocy rolnej może też być rozciągnięty na materiał siewny i paszę.

Samopomoc rolna opiera się na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń **w naturze lub odpłatności** w gotówce z wyjątkiem samopomocy okazywanej wspólnie posiadaczom gospodarstw wiejskich, którzy ze względu na specjalnie trudne warunki bytowania nie mogą dopełnić świadczeń wzajemnych.

Samopomocą rolną na obszarze gromady **kieruje przodownik wiejski,** którego wraz z jednym do trzech pomocnikami **powołuje starosta** po wysłuchaniu opinii społecznej reprezentacji rolnictwa. Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 11 bm. Jak wynika z treści rozporządzenia, jego myślą przewodnią jest wspólna praca na terenie wsi lub gromad **w chwilach i czasach trudnych** oraz wymagających zbiorowego wysiłku. Wyniki takiej pracy niewątpliwie będą lepsze, niż gdyby takie prace wykonywać mieli rolnicy w pojedynkę lub każdy na własną rękę.

Sądowe echo nadużyć firmy żydowskiej w Toruniu.

W czerwcu ub. roku otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła informację, że firma **Br. Czarniecki w Toruniu jest zamaskowaną firmą żydowską** i że uprawia **oszukańcze interesy** na szkodę rolników pomorskich. Prokurentem firmy i istotnym jej właścicielem był niejaki Michał, a raczej Mechel Nuszym Feldmann. Pomorska Izba Rolnicza — zamiast znanym z rzetelności i fachowości firmom — też właśnie firmie powierzyła dostawę pewnych nasion dla rolników na sumę 55.000 zł. Jak było do przewidzenia, owe nasiona zaprawione były bezwartościowymi domieszkami.

Zakończenie tej skandalicznej sprawy nastąpiło w dniu 1 bm. przed sądem okręgowym (wydział karny) w Toruniu, którego wyrok ustala co następuje:

1) **masowe oszustwo zostało przez firmę Bronisław Czarniecki popełnione,** co wykazało śledztwo ponad wszelką wątpliwość;

2) że co najmniej **459 rolników na Pomorzu zostało świadomie oszukanych;**

3) że oszukańcze działanie zostało ujęte w postanowieniu sędziego śledczego z dnia 20. 10. 1938;

4) że Pomorska Izba Rolnicza wypłaciła na niekorzyść skarbu państwa Michałowi, recte Mechlowi Nusymowi Felmannowi zł 55.000, w tym 20.490,48 bezprawnego zysku;

5) że Mechel Feldmann i Józef Kawka oszustwo popełnili, na co śledztwo dostarczyło wystarczających dowodów;

6) że **rolnicy są pokrzywdzeni** (pośrednio, ponieważ Pomorska Izba Rolnicza zawarła umowę z firmą Br. Czarniecki), i że mimo to **Pomorska Izba Rolnicza nie wniosła zażalenia,** tak, że wnioski innych osób, tj. poszkodowanych rolników sąd musiał pozostawić bez rozpoznania i rolnicy nie mogli dochodzić swych praw, ponosząc ogromne straty.

Tyle sąd okręgowy w Toruniu. Dla nas pozostaje zagadką, czemu P. I. R. nie wniosła zażalenia i czemu w ogóle zleciła dostawę nowej a podejrzanej firmie. Dalsze pytanie musi brzmieć: **czy P. I. R. ma obowiązek zapłacić odszkodowanie zainteresowanym rolnikom,** którzy z jej winy ponieśli straty, ponieważ otrzymali nasiona bezwartościowe?

List Kiepury do P. Prezydenta R. P.

W ostatnim wydaniu donieśliśmy o ofiarze p. Kiepury na FON i Pożyczkę Lotniczą. Obecnie drukujemy poniżej telegram p. Kiepury do Prezydenta R. P. w tej sprawie. Z wielu względów telegram ten jest ciekawy.

Panie Prezydencie.

Posłuszny wezwaniu, upraszam o przyjęcie 100.000 zł oraz dwóch wielkich automobili, z czego 50.000 zł przekazałem gotówką na pożyczkę dozbrojeniową, drugie 50 tysięcy jako ofiarę na Fundusz Obrony koncertami w Polsce. Oprócz powyższego jestem gotów do każdej dalszej ofiary, zarówno całym moim mieniem, jak również całkowitym osobistym postawieniem do dyspozycji w kraju lub za granicą do każdej akcji, jaką Pan Prezydent rozkazać mi raczy.

Całe moje mienie, zebrane mozolnie z całego świata do kraju, nie miałoby dla mnie żadnej wartości, gdyby niepodległość kraju była zagrożona, ponieważ nie umiałbym i nie chciałbym żyć w kraju, jak tylko niepodległym.

Bóg dał nam „Cud nad Wisłą", którego jednym z objawów było zjednoczenie całego narodu. Bóg daje nam nowy cud — zjednoczony naród w gotowości nowej walki do nowego zwycięstwa.

Łączę wyrazy hołdu

Jan Kiepura.

Przed procesem

tajnej organizacji dziewcząt niemieckich w Gnieźnie.

Gniezno. W lutym br. władze wpadły na trop działającej w okolicy Gniezna tajnej organizacji dziewcząt niemieckich pod nazwą „Bund Deutscher Mädel".

W wyniku dochodzeń, prowadzonych przez p. prok. Kasprzaka i wydział śledczy, powstał obszerny akt oskarżenia przeciwko organizatorkom i członkiniom nielegalnej organizacji. Część podejrzanych przebywa w więzieniu.

Na ławie oskarżonych zasiądą: 26-letnia Eleonora Schrötterówna z Gniezna, 30-letni Fryderyk Theobald z Orchowa, 22-letnia Barbara Wendorffówna ze Zdziechowy, 38-letnia Ella Hoffmann z domu Franke z Nidomia, 34-letnia Katarzyna Weigtówna z Gniezna, 32-letnia Charlotta Albrechtówna z Gniezna, 30-letnia Gizella Dittmannówna z Gniezna, 27-letnia Charlotta Schmiedeskampfówna z Piekar, 27-letnia Ella Weidnerówna z Gniezna, 27-letnia Ilsa Zimeymermannówna z Gniezna, 24-letnia Edyta Arltówna z Gniezna i 24-letnia Charlotta Olszewska z domu Marks z Łukaszewka.

Z wyżej wymienionych Schrötterówna, Wendorffówna i Fryderyk Thoebald stoją pod zarzutem założenia i kierowania związkiem, którego istnienie, ustrój i cel miało pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, pozostałe zaś oskarżone są o należenie do organizacji.

Akta sprawy obejmują kilka grubych tomów i zawierają szereg sensacyjnych szczegółów, które wyjdą na jaw w czasie rozprawy.

Rozprawa wyznaczona zostanie prawdopodobnie w końcu maja wzgl. w początkach czerwca. Oskarżonym grozi kara więzienia lub aresztu do lat 5.

Spośród oskarżonych Ella Hoffmann zbiegła w międzyczasie do Niemiec, a Katarzyna Veigt do Gdańska i sprawa przeciwko nim zostanie wyłączona aż do czasu ich ujęcia.

Meteor.

Wiedeń, 13. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem przeleciał nad Wiedniem na nieznacznej wysokości **meteor w postaci wielkiej kuli ognistej,** istnieje przypuszczenie, że meteor, lecący z zachodu, spadł tuż poza Wiedniem.

Zakaz noszenia mundurów hitlerowskich w Łodzi.

Łódź, 13. 4. (PAA). Łódzkie władze administracyjne w związku z coraz liczniejszymi wypadkami występowania obywateli narodowości niemieckiej w specjalnych ubiorach, które ze względu na jednolitość kroju i barwy stanowiły rodzaj umundurowania, obecnie przystąpiły do wyeliminowania tej anomalii, tym bardziej, że noszenie mundurów jest w ogóle zakazane.

W rezultacie uznano: — noszenie kurtek, krótkich spodni i białych pończoch jako umundurowanie partyjne i osoby, które w tym stroju pokażą się podlegać będą karze. W czasie Świąt policja zatrzymała szereg osób za noszenie tego rodzaju mundurów.

Niemiec strzela do Polaka.

Chełmno. (lm) Niemiec Otton Bartel, z Gogolina, pow. chełmińskiego, będąc w stanie pijanym spadł z roweru w okolicy zakładów Ceramicznych w Chełmnie. Przechodzień, spracerujący w towarzystwie pewnej osoby w tej okolicy, niej. Franciszek Zasadowski, zam. w Chełmnie podszedł do wspomnianego Niemca z zamiarem służenia mu z pomocą i podniósł go z ziemi. Niemiec Bartel zamiast podziękować Polakowi za przysługę, zapytał go czy jest Niemcem czy Polakiem? Kiedy Zasadowski odpowiedział, że jest narodowości polskiej, Niemiec błyskawicznie wyrwał z kieszeni browning i strzelił do niego.

Kula ugodziła Zasadowskiego w nogę, na szczęście nie groźnie. Władze bezpieczeństwa, powiadomione o wypadku, rozpoczęły energiczne dochodzenia.

Krwawy dramat małżeński.

Piotrków. W drugi dzień świąt wydarzył się w Piotrkowie wstrząsający dramat małżeński.

Robotnik sezonowy Kazimierz Adamczyk ożenił się niedawno z młodszą od siebie o kilkanaście lat mieszkanką Piotrkowa. Pożycie małżonków nie było szczęśliwe, bowiem Adamczyk, podejrzewający żonę o zdradę, przychodził niemal codziennie do domu pijany i maltretował ją.

W poniedziałek rano na torze kolejowym pod Piotrkowem znaleziono zwłoki Adamczyka. Gdy przedstawiciele władz udali się do mieszkania Adamczyków w Piotrkowie, aby zawiadomić Adamczykową o zgonie jej męża, zastali drzwi mieszkania zamknięte na kłódkę.

Po wyważeniu drzwi i zrewidowaniu mieszkania, wykryto ukryte pod podłogą zwłoki Adamczykowej.

W wyniku dochodzeń ustalono, że Adamczyk, wróciwszy w nocy z piątku na sobotę pijany do domu, wszczął z żoną kłótnię, a następnie zamordował ją siekierą. Po dokonaniu zbrodni wyszedł z mieszkania.

W poniedziałek w godzinach rannych wyszedł za miasto i rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć.

Wspomnienie — nie na czasie.



Prezydent republiki irlandzkiej De Valera złożył wieniec na grobie rozstrzelanych w 1916 roku przez Anglików zamachowców irlandzkich, wysługujących się Niemcom.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Trzy serca".
Słońce: „Kłamstwo Krystyny".
Stylowe: „Mściciele" i „Antek Policmajster".
Świt: „Indie mówią".

— **Groby Pańskie w świątyniach inowrocławskich,** przystrojone kwiatami i rzęsiście oświetlone, odwiedzało tysiące wiernych. W kościołach Matki Bożej, Najśw. Marii Panny (Ruinie) i św. Mikołaja pełnili na zmianę przy grobach straż honorową członkowie organizacyj kościelnych i świeckich. W kościele garnizonowym pełnili straż przy grobie żołnierze w pełnym uzbrojeniu, w hełmach stalowych, z bagnetami nasadzonymi na karabiny i organizacje P. W.

— **Ofiary na FON.** Na dozbrojenie armii złożyli pp.: J. Jędrzejczak 48 zł, Zarząd Miejski m. Inowrocławia 1.000 zł, Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczalni Społ. 20 zł, Pocztowe P. W. Inowrocław 20 zł, Sylwester i Genowefa Raflikowie 50 zł, Kat. Stow. Robotników par. Farnej 50 zł, Związek Urzędników Miejskich 600 zł, Pom. Tow. Ogrodników 50 zł, P. Lenartowski 50 zł, Cech Piekarski 500 zł, radca Edw. Łężyk 200 zł, Moczulski 100 zł, mleczarz Feliks Wiśniewski 50 zł, Uczennice Gimn. Żeńsk. 325 zł, członkowie Cechu Rezn.-Wędlin. 1.849 zł, dzieci Ochronki przy ul. Średniej 7,36 zł, Sylwester Poczyński ul. Działdowa 2 obligacje 6% Pożyczki Nar. po 100 zł i kupiec Bandera obligację 3% Prem. Poż. Inw. nom. 100 z kuponami. Kurkowe Bractwo Strzeleckie ofiarowało na FON 100 zł i wzywa wszystkich członków do podpisywania pożyczki lotniczej.

— **Wściekliżna psów.** W wiosce Nowydwór pow. Inowrocław zabłąkany wściekły pies pokąsał J. Szafrańskiego i dwie kozy, które natychmiast zabito. Pies ten pokąsał w tej wsi jeszcze kilka psów, które w ilości 50 sztuk musiano wybić.

— **Zebranie Restauratorów,** nadzwyczaj ważne, w sprawie pożyczki lotniczej odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 15 w lokalu p. Z. Laskowskiego przy ul. M. Piłsudskiego 40. Udział wszystkich członków konieczny.

— **Napad 3 opryszków.** W towarzystwie siostry wracał do domu o godz. 9 wieczorem ze szkoły w Chlewiskach Alojzy Szczerkowski z Chróstowa, pow. Inowrocław. Był on z siostrą na lekcji śpiewu chóru kościelnego. Gdy przechodzili drogą, wiodącą z Chlewisk do Przybysławia i znajdowali się na wprost cmentarza ewangelickiego, wyskoczył niespodziewanie z za płotu jakiś osobnik, który uderzył Szczerkowskiego tak silnie w głowę grubą laską okutą żelazem, że ten padł na ziemię. Siostra wszczęła alarm i poczęła uciekać w stronę Chlewisk. W międzyczasie wyskoczyło z cmentarza jeszcze dwóch dalszych osobników, którzy poczęli bić laskami leżącego na ziemi Szczerkowskiego. W pewnej chwili napadnięty zdołał się wywobodzić i pobiegł na plebanię, skąd powiadomiono posterunek policji w Dąbrowie Biskupiej. Niebawem przybyła na miejsce wypadku policja i znalazła ułamane ciężkie okucie żelazne od laski, którą bito napadniętego. Szczerkowski poznał dwóch napastników i to: 20-letniego Mikasa i 19-letniego Stan. Żmudzińskiego z Wilkostowa, pow. Inowrocław. Śledztwo ujawni niewątpliwie trzeciego napastnika i przyczyny zajścia.

MOGILNO (mk) Kino Bałtyk: „Rose Marie".

— Powołano do życia Tow. Sportowe „Pogoń 23". Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył p. dr. Kwieciński. Do zarządu wybrano pp.: Brauera A. — prezesem, Olejniczak Szcz. — I. wiceprezes, Szeligowski B. — II wiceprezes, Głowacki St. — sekretarz, Olszak A. — skarbnik, Krause M. — kier. działu gier. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Szeligowskiego B., Kraśnego Czesł. i Walkowskiego B.

— Przed komisją egzaminacyjną egzamin mistrzowski zdali w zawodzie szewskim pp.: Grządziela Stan. i Wilczek. Cz.

— Pracownicy Policji Państw. złożyli na FON zł 183,50, a pracownicy Zarządu Miejskiego zł 135.

— Związek małżeński zawarli p. Wilczek Czesław, mistrz szewski z p. Seidlerówną, córką rolnika z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

TRZEMESZNO (mk) Wszystkie warstwy społeczne spieszą do kas tut. miasta subskrybując Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Niezależnie od tego wpływają hojne ofiary na FON. Jako pierwsi wpłacili wójt Mówiński 200 zł, Hartwich — sekret. gminy 180 zł, urzędnicy 100 zł.

KWIECISZEWO (mk) W Goryszewie nieznani sprawcy okradli doszczętnie kołodzieja Wiśniewskiego z narzędzi i zabrali mu żywicielkę kozę.

WĄGRÓWIEC (a) Walne zebranie Kółka Rolniczego w Wągrówcu zagaił prezes Torzewski Jan z Łazisk. Na przewodniczącego wybrano p. Kędziorę Fr. z Tarnowa Pałuckiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes — Torzewski Jan II, wiceprezes — Kruś Wojciech, sekretarz — Kozłowski Br., skarbnik — Konwiński Piotr. Walne zebranie mianowało członkami honorowymi Kółka p. Strychalskiego Ant. z Bukowca i Januchowskiego Walentego z Ochodzy. Przy końcu zebrano na Fundusz Obrony Narodowej 18 zł. Przelano również nadwyżkę budżetową w kwocie 11,33 zł na FON.

KCYNIA. Złodzieje włamali się do składu kolonialnego p. Kinowskiego przy ul. Poznańskiej. Łupem ich padła gotówka w wys. 500 zł oraz towar wartości 450 zł. Spłoszeni przez p. Kinowskiego pozostawili w ogrodzie skrzynię towaru wartości przeszło 200 zł.

OBORNIKI (a) Walnym obradom Zw. Emerytów przewodniczył p. Brajer. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowe władze w składzie pp.: Władysław Brajer — prezes, Ludwik Lepczyński — wiceprezes, Ignacy Kaczmarek — sekretarz, Tomasz Nożewnik — skarbnik, L. Śmiłowicz i Fr. Roll — ławnicy. Komisja rewizyjna pp.: Jan Żurowski, A. Szulczewski i J. Ostrowski.

— Ostatnio obchodził 50-lecie pracy zawodowej p. Jan Kempiński, mistrz kowalski w Obornikach. Jubilatowi „Szczęść Boże".

WYSOKA. W związku z ostatnimi wydarzeniami międzynarodowymi Polacy miasteczka przygranicznego, zebrani na plenarnym zebraniu Polskiego Związku Zachodniego koło Wysoka, powiat. Wyrzysk celem zadokumentowania gotowości podporządkowania się rozkazom naczelnego wodza marsz. Śmigłego Rydza stwierdzili, że z każdego naszego progu uczynią twierdzę siły moralnej i fizycznej. Odpowiednią rezolucję wysłano do marsz. Śmigłego Rydza.

ZBLEWO. Zarząd gminny w Zblewie uchwalił przeznaczyć 1000 zł na FON.

— Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Zblewie wybrało nowy zarząd w składzie pp.: prezes — Fr. Warczak, zast. — Jan Szarafin, sekretarz Fr. Orlikowski, skarbnik — Jan Gołuński. Uchwalono przeznaczyć z kasy Towarzystwa 50 zł na FON.

Społeczeństwo kresowego miasta Odolanowa
oddaje się do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Ostrów Wlkp. (lj) W sali p. Blocha w Odolanowie (pow. Ostrów), położonym na samej granicy polsko-niemieckiej, odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne przedstawicieli wszystkich miejscowych stowarzyszeń i organizacyj wojskowo-wychowawczych, społecznych i politycznych dla zadokumentowania wspolnej, twardej woli narodu polskiego **do walk o całość Rzeczypospolitej,** gdyby zaszła takiej walki potrzeba.

Po przemówieniu p. **Urajewskiego,** prezesa miejscowego koła Zw. Oficerów Rez., uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrane w dniu dzisiejszym z inicjatywy miejscowego koła Z. O. R. organizacje wojskowo-wychowawcze, społeczne i polityczne naszego kresowego miasta Odolanowa, przesyłają Ci Naczelny Wodzu wyrazy gorącej miłości i wierności, ślubując przy tym stawać kornie i pełni bezwzględnego oddania się do Twej dyspozycji tu na zachodnich rubieżach Reczypospolitej Polskiej, pomni potęgi i wielkości Polski".

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Reczypospolitej, jej Prezydenta i Naczelnego Wodza oraz odśpiewaniem hymnu narodowego.

GNIEZNO (fb) Tegoroczny „Tydzień Gniezna" zainaugurowany zostanie uroczystościami świętowojciechowymi — i trwać będzie od 22 kwietnia do 4 maja. Spodziewany jest tłumny zjazd pielgrzymów. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji przyznało 50% ulgę przejazdową wszystkim uczestnikom.

— Związek małżeński zawarł pracownik wójtostwa p. Roman Gramza z p. Leokadią Szeligowską z Gniezna.

— Związek małżeński zawarł p. Bronisław Kantorczyk, kancelista miejski z p. Kazimierą Gramolińską oraz posterunkowy p. Jan Żyła z p. Stanisławą Pankanówną z Gniezna.

— W sali kasyna oficerskiego p. p. odbyło się walne zebranie Koła Rodziny Wojskowej, któremu przewodniczyła p. płk-owa Dworzakowa. Referat aktualny wygłosiła prezeska Koła p. Rogójska, po czym nastąpiły sprawozdania zarządu i poszczególnych sekcyj. Przedstawiony preliminarz budżetowy na rok 1939 w kwocie 11 297,45 zł przyjęto jednomyślnie, przy czym uchwalono zakupić obligację Pożyczki O. P. L. za 100 zł. W wyborach uzupełniających weszły do zarządu pp. Szystowska, Sauerowa, Springerowa, Kieserwetterowa, Oleszkowa, Andrzałowa i Łozińska.

— W Powidzu aresztowany został Niemiec rolnik Gustaw Wanke z Ostrowa, pow. Gniezno, za rozsiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Również osadzono w areszcie rolnika narodowości niemieckiej Ferdynanda Lüttke z Brzożek, pow. Gniezno, za zniewagę państwa polskiego i sianie defetyzmu.

—«:»—

SĘPOLNO KR. Piękne manifestacje patriotyczne, świadczące o poczuciu obowiązku obywatelskiego wobec Polski i wiary przodków naszych, odbyły się we wszystkich gminach tut. powiatu w ub. niedzielę. Do Marszałka Polski wysłano nast. postanowienie: „My obywatele przygranicznego powiatu, zrzeszeni w rozmaitych organizacjach, wyrażamy Ci, Naczelny Wodzu, hołd i przywiązanie, oddając się pod Twe rozkazy i ślubujemy Ci, że na Twe wezwanie gotowi jesteśmy złożyć największe ofiary krwi i mienia w obronie całości ojczyzny i wiary przodków naszych".

— Tut. towarzystwo „Cecylia" wystawiło w niedzielę palmową melodramat p. t. „Nazareńczyk" w 6 obrazach. Przedstawienie było rewelacją dla naszego miasta. Amatorzy wywiązali się znakomicie ze swych ról. Sala na obu przedstawieniach była przepełniona.

— Walne zebranie P. Z. Z. w Wałdowie wykazało bogaty plon intensywnej pracy placówki. Do zarządu wybrani zostali pp. Małolepszy, Pronobis, Filipowski, Płotka.

CHOJNICE. (s) W sali posiedzeń rady miejskiej w Chojnicach odbył się walny zjazd delegatów P. Z. Z. pow. chojnickiego, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz i społeczeństwa z p. starostą Horwathem na czele. Zjazd zagaił prezes pow. P. Z. Z. p. dyr Woźniacki. Po wysłaniu rezolucji do P. Prezydenta R. P. i P. Marszałka Polski, na przewodniczącego zjazdu wybrano p. starostę Horwatha, a na sekretarza p. dr. Geislera. Po sprawozdaniach zarządu wybrano ponownie cały zarząd w tym samym składzie, a w miejsce p. Zaparuchy, który opuścił Chojnice, wybrano sekretarzem p. mgr. Niewiteckiego. Referat organizacyjny wygłosił delegat okręgu pom. p. mgr Ostrowski.

TCZEW. (as) Przed sądem okr. na sesji w Tczewie na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni żydek student politechniki „Henryk" (?) Gric z Warszawy, który w dniu 21 października ubr. usiłował przemycić na teren W. M. Gdańska 3.390 dolarów amerykańskich, 145 f. szterl. oraz 100 zł na łączną sumę 22.000 zł. Wspomniane pieniądze pomysłowy żydek ukrył w... odbytnicy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał przemytnika żyda na 4 lata bezwzględnego więzienia oraz 1000 zł grzywny.

GÓRZNO. (jl) Jan i Stanisław Binkowscy z Zaborowa przy Górznie na szosie pod Gutowem dokonali napadu na jadącego furmanką Jana Murowskiego z Górzna. Zbili go do nieprzytomności i pozostawili na miejscu. Napastnicy zrabowali konia i wóz. Ofiarą napadu zaopiekwał się przejeżdżający rolnik Piotrowski, który przywiózł M. do Radoszk. Następnie odstawiono ofiarę napadu do szpitala powiat. w Brodnicy. Napastnicy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

STAROGARD (jw) Starogardzcy szwoleżerowie obchodzić będą w bież. roku 25-lecie istnienia swego pułku. Obecnie już czyni się przygotowania do tej uroczystości, w której udział weźmie niewątpliwie całe społeczeństwo miasta i powiatu.

MARGONIN (a) Tut. Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę Macieja Skupińskiego, 6-krotnie karanego, doprowadzonego na rozprawę z więzienia w Szamotułach. Włamał się on do mieszkania St. Kulińskiego w Młynarach pow. Chodzież i skradł podczas nieobecności domowników różne rzeczy, o ogólnej wartości przeszło 300 zł. Sąd przyjął, że oskarżony jest przestępcą niepoprawnym i skazał go na 2 lata więzienia.

JABŁONOWO (jl) Ignacy Archacki, lat 26, zam. w Lembargu przy Jabłonowie w zamiarze samobójczym strzelił sobie z „parabellum" w klatkę piersiową. Kula przeszła na wylot obok serca. Na miejsce wypadku przybył lekarz dr Oszdzyński, który rannego opatrzył i pozostawił na miejscu, bowiem przewiezienie do szpitala lub najmniejszy wstrząs groziłby katastrofą. Przyczyna samobójstwa nieznana.

WEJHEROWO (ap) Swego czasu donosiliśmy o zuchwałym włamaniu i kradzieży w miejscowym Liceum Pedagogicznym. I znowu nieznani sprawcy dokonali włamania do tego gmachu, jednak zostali spłoszeni, kiedy się dobierali do kancelarii Liceum mieszczącego się obok mieszkania dyrektora. Sprawcami są prawdopodobnie włamywacze, ujęci w Wielką Sobotę na gorącym uczynku włamywania się do składu rzeźnika Domarusa przy ul. Św. Jacka. Są to: Lerner Jan i Nastały Konrad z Wejherowa.

— Mieszkańcy Wejherowa skarżą się na żółwią sprawność naszej poczty. N. p. list datowany stemplem pocztowym w Rypinie w Wielki Piątek 7 bm. rano doszedł do rąk p. L. Prusińskiego w Wejherowie dopiero w poniedziałek Wielkanocny 10-go bm.

— Przy pięknej pogodzie minęły święta Zmartwychwstania Pańskiego w mieście naszym jak i w powiecie morskim spokojnie. Nabożeństwo rezurekcyjne odprawił w asyście miejscowego duchowieństwa ks. prałat Roszczynialski W procesji brały udział wszystkie bractwa i organizacje kościelne.

— Kino Casino: „Florian".

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przygody Robin Hoode".
Gryf: „Ostatnia brygada".
Orzeł: „Syn Frankensteina".

— **Szajka bojówkarzy przed sądem.** Na ławie oskarżonych tut. sądu grodzkiego zasiedli Franciszek Bedrowski z Śliwiczek pod Tucholą oraz zamieszkali w Grudziądzu Bernard Karnowski (Dworcowa 35), Jan Skrzypiński (Hallera 50a), Bronisław Dąbrowski (Chełmińska 75) i Edmund Wiśniewski (Hallera 47). Jak wykazała rozprawa osk. Bedrowski mając jakieś porachunki osobiste z mieszkańcem tej samej co on wioski Janem Kawczyńskim, postanowił zemścić się. Wiedząc, że Kawczyński w dn. 27. VII. ub. r. będzie w Grudziądzu na targu z grzybami, przyjechał również do Grudziądza i namówił wyżej wymienionych współoskarżonych do pomocy przy wykonaniu potwornej zemsty. W tym celu Wiśniewski pod pretekstem kupna wszystkich grzybów sprowadził Kawczyńskiego w pewne miejsce w pobliżu ul. Brackiej, gdzie cała szajka, nic złego nie przeczuwającego Kawczyńskiego ciężko pobiła. W wyniku rozprawy sąd skazał Bedrowskiego na 2 miesiące a jego pomocników po 1 miesiącu aresztu.

— **Z obrad Ochotników wojennych.** W „Domu Żołnierza" odbyło się zebranie Zw. b Ochotników Armii Polskiej przy licznym udziale członków. Po zagajeniu i okolicznościowym przemówieniu przez prezesa p. Śliwę, postanowiono jednomyślnie subskrybować pożyczkę przeciwlotniczą 100 zł, zaś w drodze doraźnej zbiórki zebrano 27 zł na FON. W zrozumieniu potrzeby współdziałania z Polskim Związkiem Zachodnim, zebrani uchwalili swoje przystąpienie na członka P. Z. Z. Z kolei p. mgr Rak wygłosił aktualny, bardzo interesujący odczyt nagrodzony przez zgromadzonych spontanicznymi oklaskami. Pod koniec omówiono szereg spraw organizacyjnych.

— **Usiłowane samobójstwo.** Pod wpływem zamroczenia alkoholowego niej. Marta Kowalska (Podgórna 10) usiłowała popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żył u rąk żyletką. Wezwany lekarz rany opatrzył. Niebezpieczeństwo życiu nie zagraża.

— **Nieuważny rowerzysta.** Na ul. Stachewicza obok Pe-Pe-Ge najechał jakiś rowerzysta na bawiącego się na jezdni 6-letniego chłopca. Dzieckiem, które odniosło okaleczenia głowy i rąk zaopiekowała się matka p. Cecylia Sołtysiakowa (Lisa Kuli 6) która też doniosła o wypadku policji.

— **Pod kluczem.** W okresie świąt przytrzymała policja: 5 osób za pijaństwo i awantury, 1 osobę podejrzaną o fotografowanie zakazanych obiektów, 3 osoby za przekroczenie granicy i 1 za podróżowanie bez biletu kolejowego.

— **Uważać na rowery.** Listonosz Zygmunt Zgoda (Sobieskiego 20) zgłosił kradzież roweru pozostawionego bez opieki przed składem fryzjerskim przy ul. Paderewskiego 46.

— **Wypadek na skutek nieoświetlenia klatki schodowej.** Zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 76 niej. Słaboszewski, podczas zejścia ze schodów w godzinach wieczornych pośliznął się (z powodu nieoświetlenia klatki schodowej), przy czym wybił szybę w oknie na korytarzu. Właścicielką tego domu jest Berta Liedtke.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 13 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „W ogniu pocisku".
Gwiazda: „Panny na wydaniu".
Lido: „Wielki walc".
Lily-Chylonia: „Jadzia" (film polski)
Morskie Oko: „Królowa Lodu".
Miraż-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka"
Polonia: „Rena" (film polski).
Zorza: Grabówek: „Dwa dni w Raju".

— **Przedstawicielstwo kopalń karwińskich powstaje w Gdyni.** W najbliższym czasie będzie utworzone w Gdyni przedstawicielstwo kopalń karwińskich. Przedstawicielstwo to będzie pośredniczyło przy nabywaniu przez odbiorców zagranicznych węgla i koksu karwińskiego, a także w przyszłości zakupi własny bunkrowiec pływający, do bunkrowania statków w węgiel karwiński.

— **Wycieczka Anglików przybywa do Gdyni.** W ciągu bieżącego tygodnia przybędzie do Gdyni samolotem wycieczka Anglików, składająca się z przedstawicieli angielskiej młodzieży partii konserwatywnej, liberalnej i partii pracy, Legue of Nations Unin, British Youth Peace Assembly, New Commonwelth oraz sekretarki generalnej światowych kongresów młodzieży, p. Collins. Wycieczkę angielską przyjmuje komitet, składający się z przedstawicieli P. A. Z. Z. M. „Liga" i Legii Akademickiej.

— **Znany komunista na czele niebezpiecznej szajki włamywaczów.** Ostatnio w Wejherowie dokonano dwukrotnie niezwykle śmiałego włamania do państwowego gimnazjum męskiego i liceum pedagogicznego. Na skutek tych wyczynów, policja zdwoiła czujność zwłaszcza w okresie świątecznym. Istotnie w Wielką Sobotę, na ul. Św. Jacka patrol policyjny zauważył przemykających się dwóch podejrzanych osobników. Aresztowano ich przy „pracy", kiedy po drabince włamywali się do składu rzeźnickiego Domarusa. Obaj złodzieje mieli na nogach flanelowe buty oraz przy sobie cały arsenał przyrządów do wyłamywania zamków. Największą jednak sensacją był fakt, że jeden ze złodziejów Konrad Nastały, jest znanym komunistą, skazanym ostatnio na 3 lata więzienia za działalność wywrotową. Drugim włamywaczem okazał się Jan Lezner.

— **Pierwsza ekipa wyszkolonych w Polsce marynarzy pokładowych.** Dotychczas państwowa szkoła morska w Gdyni szkoliła wyłącznie tylko oficerów nawigacyjnych i mechaników okrętowych. Przed dwoma laty przystąpiono również do szkolenia marynarzy, przyjmując w tym celu do szkoły młodych chłopców, t. zw. jungów. Obecnie po dwuletnim szkoleniu, ukończyło szkołę 17 jungów, którzy otrzymali pierwsze dyplomy polskich marynarzy w służbie marynarki handlowej. Po urlopie, jaki marynarze ci otrzymali, będą oni powołani na polskie statki handlowe.

— **W połowie maja będzie uruchomione w Gdyni pogotowie dla nieletnich.** Dowiadujemy się, że w połowie przyszłego miesiąca z inicjatywy Patronatu tow. opieki nad więźniami, powstanie w Gdyni pogotowie opiekuńcze dla nieletnich. Siedziba pogotowia mieścić się będzie w domach miejskich przy ul. Morskiej 112 w dawnych lokalach gdyńskiej ekspozytury Funduszu Pracy. Nowe lokale pogotowia otrzymały już wszystkie niezbędne urządzenia wewnętrzne i obecnie ubikacje oczekują jedynie na roboty malarskie.

— **2 granatniki fundują uczniowie Szkoły Morskiej dla wojska.** W dniu 3 maja rb. uczniowe państwowej szkoły morskiej w Gdyni oraz jungowie ofiarują delegatom Morskiej Brygady Obrony Narodowej 2 granatniki ufundowane z własnych składek.

— **Mechaniczna stacja doświadczalna przy państwowej szkole morskiej.** W pierwszej połowie maja rb. przy państwowej szkole morskiej w Gdyni będzie uruchomiona mechaniczna stacja doświadczalna Politechniki Lwowskiej. Zadaniem stacji będzie badanie wszelkiego rodzaju materiałów dla celów przemysłowych, a przede wszystkim dla celów przemysłu okrętowego. Z wszystkich urządzeń stacji doświadczalnej korzystać będą uczniowie wydziału mechanicznego szkoły morskiej przy swych studiach.

— **Sanitariat portu gdyńskiego w nowej siedzibie.** Biura sanitariatu portu gdyńskiego, jakie znajdowały się dotychczas w prowizorycznym pomieszczeniu w pobliżu kapitanatu portu, zostały przeniesione wraz z wszystkimi wydziałami do gmachu urzędu celnego w strefie wolnocłowej. Tam obecnie znajdują się gabinety przyjęć dla marynarzy oraz wszelkie urządzenia, potrzebne do odpowiedzialnego czuwania nad sanitarnym bezpieczeństwem portu gdyńskiego.

Ostatni transport czeskich masek przeciwgazowych odszedł do Francji.

Gdynia. Na skutek braku wyraźnej dyspozycji nadawcy, zalegał w gdyńskich magazynach portowych przez dłuższy czas transport czeskich masek przeciwgazowych, sprzedanych przez czeską zbrojownię do Francji. Ostatni transport w 14 wagonach, składający się z 240.000 sztuk masek, nadszedł do Gdyni w dniu zajęcia Czech i Moraw przez wojska niemieckie.

Po ustaleniu się sytuacji politycznej, jakkolwiek Niemcy czyniły starania, by b. „Ceska Zbrojovka" cofnęła przesyłkę, transport został załadowany na statek i przekazany do Francji.

Jest to ostatni transport czeskiego materiału wojennego, sprzedanego przez b. republikę czeską za granicę, którego Niemcom nie udało się zatrzymać.

Cała fabryka przędzalnicza „uciekła" Niemcom

przed zajęciem Sudetów.

Gdynia. Na terenie strefy wolnocłowej portu gdyńskiego znajduje się cała niemal fabryka przędzalnicza, przeniesiona z Sudetów w celu przewiezienia jej do Boliwii.

Fabryka pochodzi z miejscowości, nazywanej po czesku Nachod. Na dwa tygodnie przed zajęciem okręgu sudeckiego przez wojska niemieckie, właściciel fabryki, żyd z pochodzenia, zarządził rozmontowanie maszyn, które następnie w 40 wagonach kolejowych wysłał do Gdyni. Pierwszy transport, w ilości 260 ton, został zamagazynowany w porcie, po czym z różnych stron Czech zaczęły nadchodzić dalsze części, tak, że ogólna ich waga wzrosła do tej pory do 300.000 kg.

Wszystkie maszyny miały ważyć ponad 500 ton, czyli, że brak dotychczas około 200 ton, które znajdują się w różnych magazynach na terenie Czech i Sudetów w oczekiwaniu na pomyślną chwilę, by je następnie przekazać do Gdyni.

Jak się dowiadujemy, Niemcy usiłowały transport ten cofnąć z powrotem do Sudetów i zatrzymały resztę maszyn, których nie zdołano dotychczas wywieźć.

W lipcu br. znajdujące się w Gdyni maszyny odejdą do Boliwii, dokąd powróci z Rumunii ich właściciel, który w Boliwii wystawić zamierza z powrotem wielką przędzalnię, zdolną zatrudnić około 3.000 pracowników.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni

W Gdyni odbyło się walne **zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk** na którym prezes **Jarosław Czarliński** prezes Sądu Okr. złożył sprawozdanie z działalności tej organizacji od czasu jej założenia w październiku 1937 r.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk może się poszczycić bardzo ożywioną działalnością, szczególnie wniesieniem **żywego słowa** publiczności Gdyni i polskiego Wybrzeża. Staraniem Towarzystawa odbyło się w Gdyni 9 odczytów, dwa wieczory dyskusyjne i uroczysta akademia ku uczczeniu osiemsetlecia śmierci **Bolesława Krzywoustego, bojownika o polskie Pomorze.** Wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku urządzono kilkudniowy **Kurs Wiedzy o Gdańsku,** na którym wybitni przedstawiciela sfer uniwersyteckich i gospodarczych wykazali jak doniosłą rolę odegrało to miasto w naszych dziejach. W związku z odzyskaniem **Śląska Zaolziańskiego** Towarzystwo Przyjaciół Nauk zorganizowało łącznie z **Instytutem Śląskim w Katowicach i Zarządem Wykładów Powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego** cykl wykładów na temat rewindykowanej ziemi. Wynikiem współpracy Towarzystwa z Zarządem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego były jeszcze cztery inne odczyty, urządzone wspólnie w 1 kwartale br.

W miarę napływu funduszów przystąpi Towarzystwo do pracy wydawniczej, już niebawem rozpocznie w ramach **Biblioteczki Pisarzy Kaszubskich** druk Monografii o **Derdowskim,** pióra dra Władysława **Pniewskiego.**

Aby ułatwić członkom pracę w poszczególnych dziedzinach wiedzy i popularyzację dorobków nauki Towarzystwo organizuje kilka sekcyj, a mianowicie: **Wydział Prawniczy, Kultury Teatralnej, Przyrodniczy, Humanistyczny i Lekarski.** Wydział Kultury Teatralnej będzie miał również za zadanie gromadzenie funduszów na **budowę przyszłego teatru w Gdyni.**

Towarzystwo liczy obecnie 98 członków; zebrań zarządu odbyło się 10.

„Zagadnienia kulturalne Gdyni".

Gdynia. Pod powyższym tytułem wygłosił mgr Józef Bieniasz p. o. dyr. Inst. Bałtyckiego odczyt na zebraniu T-wa Przyjaciół Nauk w Gdyni.

Prelegent wykazał, jak wielkie znaczenie ma Gdynia, jak dalece ważnym jest **rozwój życia kulturalno-naukowego** na tym terenie, przedstawił ile już na tym odcinku pracy dokonano, a co pozostaje do zrobienia w najbliższej przyszłości. Do najpoważniejszych dorobków kulturalno-naukowych w ostatnim dwuleciu zakończył prelegent jest powstanie w Gdyni **Oddziału Państwowego Instytutu Higieny,** który w ostatnich czasach został przekształcony na jedyny w Polsce samodzielny **Instytut Higieny Morskiej i Tropikalnej,** oraz powstanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Żywą i wielce pożyteczną działalność wykazał **Instytut Bałtycki i Morskie Kolegium Ekonomiczne.**

W dalszym ciągu mówił prelegent o **bibliotekach, ruchu wydawniczym, odczytowym,** o znaczeniu **„Wieczorów czwartkowych",** o bibliotekach i muzeach, o konieczności **budowy teatru itd.**

Nawiązując do obecnej sytuacji politycznej mgr Bieniasz zakończył referat słowami:

„Ośrodkiem, który powinien promieniować polską kulturą na dawne ziemie przybałtyckie, **a w szczególności na Gdańsk** musi być Gdynia i w tym leży jej wielka **misja kulturalna polskiego miasta portowego.** Ona to wytworzy silny typ obywatela gdyńskiego, którego nie będzie nęcić tylko korzyść materialna, ale który będzie współodpowiedzialnym za jego losy, co więcej — potrafi ukochać tę ziemię tak silnie, że **nie ustąpi z niej nigdy i zamieni w każdej chwili swój zawód cywilny na żołnierski. Znad Bałtyku musi iść zawsze na całą Polskę wiara, że czuwa tu niezłomna wola i silny polski duch narodowy".**

Zjednoczenie Kolejowców Polskich

subskrybuje Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Toruń, 13. 4. Solidaryzując się z wysiłkami rządu i całego społeczeństwa polskiego w kierunku zabezpieczenia Polski na wypadek zagrożenia jej praw i interesów przez siły zewnętrzne, zarząd główny Zjednoczenia Kolejowców Polskich subskrybował na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej **kwotę 60.000 zł.**

Również **i zarząd okręgowy** tejże organizacji na Pomorzu uchwalił ze swych skromnych funduszów subskrybować tą pozyczkę **w kwocie 2.000 zł.**

Niezależnie od powyższego zarządy oddziałów miejscowych tej organizacji, których w toruńskim okręgu istnieje 68, przyczynią się również w miarę możności do zwiększenia subskrypcji dokonanej przez Zjednoczenie Kolejowców Polskich. Warto przypomnieć, że Zjednoczenie Kolejowców Polskich złożyło w r. 1937 na FON poważną kwotę w formie wszystkich obligacji Pożyczki Narodowej, zakupionej przez tą organizację.

Ponadto sumptem Zjednoczenia Kolejowców Polskich został wybudowany w Warszawie pawilon doświadczalny dla lotnictwa Wojsk Polskich, którego przekazanie właściwym władzom odbędzie się dnia 24 bm.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 13 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej czwartek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 2660 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46

REPERTUAR KIN:

Aria: „Wrzos".
As: „Kowboj i pani".
Mars: „Wielki walc".
Świt: „Włóczęga".

— **Pamiętaj o Polakach na Śląsku Opolskim, Krainie, Kaszubach, Mazurach, Warmii i Ziemi Malborskiej.** Pod takim hasłem okr. pom. Polskiego Związku Zachodniego organizuje w Toruniu w dniu 16 bm. o godzinie 20 w wielkiej sali Dworu Artusa uroczystą akademię, na której przemawiać będzie red. Józef Kisielewski, autor książki pt. „Ziemia gromadzi prochy". Wstęp 50 gr dla młodzieży 25 gr. Dochód na pomoc kulturalną dla rodaków w Niemczech.

— **Nieletnie dziewczynki dopuszczały się systematycznej kradzieży.** P. Maria Książkówna, zam. przy ul. Matejki 24 spostrzegła, że od pewnego czasu ginęły jej pieniądze z mieszkania. To samo również zauważył sublokator p. Książkówny p. W. Bukowski. O tej systematycznej kradzieży poszkodowani niezwłocznie donieśli policji. W wyniku dochodzeń ustalono, że kradzieży dopuszczały się dwie dziewczynki w wieku 12 i 13 lat, które wchodziły do mieszkania za pomocą podrobionego klucza. W sprawie powyższej policja przeprowadza dalsze dochodzenia. Ze względów zrozumiałych, nazwisk dziewczynek nie podajemy.

— **Związek Reemigrantów i Optantów RP, koło Toruń,** zwołuje nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 15 w lokalu p. Osmańskiego przy ul. Kopernika 28. Z uwagi na bardzo ważne sprawy, konieczne jest przybycie wszystkich członków i sympatyków.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Kiedrzyński, znakomity znawca współczesności naszej, jest autorem tej odzwierciedlającej życie komedii, którą teatr nasz w świetnej obsadzie wystawia w dniu dzisiejszym, ku uciesze miłującej teatr publiczności. Udział biorą pp.: Gołaszewska, Wilkoszewska, Dowmuntowa, Dowmunt, Butrym, Wasilewski, Krzyski w rolach głównych, a reżyseruje p. Piekarski. Sztuka p. t. „Życie jest skomplikowane" powtórzona zostaje na przedstawieniach wieczorowych w sobotę i niedzielę, dnia 15 i 16 bm.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 13. 4. godz. 20 „Życie jest skomplikowane" - premiera. Piątek 14. 4. godz. 20 „I po co zaraz tragedia". Sobota 15. 4. godz. 20 „Życie jest skomplikowane".

— **W sprawie miejskiego chwytacza psów i kotów.** Zarząd miejski podaje do wiadomości, że z dniem 26 stycznia br. Jan Murawski, zam. w Toruniu przy ul. Jagiellońskiej 19, przestał pełnić funkcję chwytacza psów i kotów i odtąd nie jest upoważniony do chwytania wymienionych zwierząt jak również do pobierania jakichkolwiek w związku z tym opłat. Funkcję chwytacza psów i kotów na terenie Torunia pełni z upoważnienia zarządu miasta p. Edmund Grabowski, który w czasie pełnienia swych obowiązków nosi opaskę sukienną koloru jasnoniebieskiego, na której naszyta jest okrągła blaszka miedziana z herbem miasta Torunia i napisem „Miejski chwytacz psów". Jednocześnie zarząd miejski podaje do wiadomości, że złapane przez chwytacza psy i koty mogą być wydane jedynie po przedłożeniu świadectwa zdrowia powiatowego lekarza weterynarii za zezwoleniem miejskiego wydziału administracyjnego ref. rolnictwa i weterynarii, pokój nr 6, okienko 9.

— **Zygmunt Nowakowski w Toruniu.** W nadchodzącą sobotę 15 bm. o godz. 20 we „Dworze Artusa" na „Dziesiątym wieczorze literackim TCL", mówił będzie znany wszystkim autor „Przylądka Dobrej Nadziei" i „Rubikonu" Zygmunt Nowakowski na temat: Psychopatologia tremy w teatrze". Odczyt znakomitego pisarza zgromadzi niewątpliwie cały kulturalny Toruń.

— **Harcerze toruńscy ćwiczą w polu.** W ub. wtorek hufiec męski harcerzy urządził dla swych członków ćwiczenia, które odbyły się w okolicach podmiejskich Torunia. Całością ćwiczeń kierował dh H. O. Sw. Wojciechowski, poszczególnymi zaś grupami ćwik Marcin Weiss i K. Brewko. Ćwiczenia powyższe wykazały należyte przygotowanie toruńskich harcerzy pod względem duchowym i fizycznym. W późnych godzinach wieczornych brać harcerska z pieśnią na ustach powróciła do grodu **Kopernika.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1939 r.

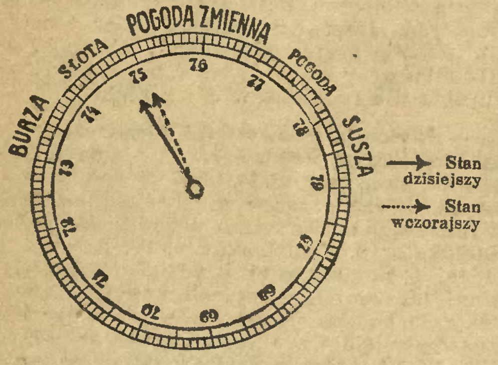
KALENDARZYK

Dziś: Romana.
Jutro: Justyna.
Wschód słońca o godzinie 5.9.
Zachód słońca o godzinie 18.54.

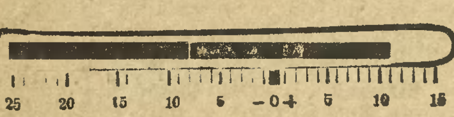
Stan pogody.

Na ogół pogoda słoneczna.

Wczoraj w całym kraju panowała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Wiały słabe wiatry miejscowe, a temperatura wynosiła około 13 stopni. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperaturę +3 stopnie, pogodnie, słaby wiatr południowo-zachodni, Pop Iwan —1 stopień przy bezchmurnym niebie i umiarkowanym wietrze zachodnim. Dziś rano w Bydgoszczy dość ciepło i lekkie zachmurzenie nieba. Przewidywany przebieg pogody: w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepło, o niewielkim zachmurzeniu (temperatura w ciągu dnia około 18 stopni). Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 11—16 kwietnia:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w czwartek i jutro w piątek na afiszu **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"**, wesoła i pogodna komedia R. Niewiarowicza, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi się doskonale, oklaskując z zapałem dobrze zgrany zespół na czele z pp. Koronkiewiczówną, Sobotkowską, Dębiczem, Skwierczyńskim, Szafrańskim i Tatrzańskim. Opracowanie reżyserskie St. Dębicza.

W sobotę zostanie powtórzona arcywesoła operetka **„CNOTLIWA ZUZANNA"**, entuzjastycznie przyjęta na niedzielnej premierze z udziałem Gabrielli, Korowiczówny, Morozowiczowej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winczewskiego. Oryginalne tańce w wykonaniu Wandy Bończy, Wacława Zwolińskiego i zespołu baletowego. Nowe pomysłowe kostiumy i dekoracje pp. Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. Reżyser M. Domosławski. Orkiestrą dyryguje Paweł Kuczera.

W niedzielę, o godz. 20 **po cenach o 30% zniżonych** tryskająca humorem krotochwila Ruszkowskiego **„WESELE FONSIA"** z Bystrzyńską, Krzywicką, Kownacką, Korowiczówną, Morozowiczową, Bardą, Baryką, Drewiczem, Dębiczem, Kowalczykiem E., Gajdeckim, Lochmanem, Kuźmińskim, Skirgiełło-Jacewiczem i Tatrzańskim.

Dla najmłodszych przygotowuje zespół naszego teatru miłą i popularną bajeczkę **„CZERWONY KAPTUREK"** w opracowaniu scenicznym St. Drewicza.

—«:»—

— **Zaparcie.** Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zażywają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa".

Patriotyczna uchwała Rady Miejskiej miasta Bydgoszczy.

200.000 złotych na dozbrojenie armii.

Na wczorajszą środę po południu zwołano specjalne posiedzenie Rady Miejskiej celem powzięcia donośnych uchwał, dotyczących podpisania przez zarząd miejski pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz zatwierdzenia uchwały zarządu miejskiego przeznaczenia sumy 50.000 złotych na F. O. N. Prezydent Barciszewski po zagajeniu zebrania wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził na wstępie, że żyjemy w okresie zupełnie wyjątkowym, bo nie wiemy, czy lada chwilę wybuchnąć może znowu wojna. Gdy obecnie mężowie stanu w swych przemówieniach podkreślają, że jak wielka jest siła państwa, tak wielkie są jego prawa i decydujące znaczenie posiada ilość posiadanych armat i samolotów, to trzeba odpowiedzieć tym samym głosem. Aczkolwiek to wszystko, czego dokonuje się w chwili obecnej, nie może dać ludzkości dobrobytu, to jednak dotrzymać musimy kroku innym państwom i dotrzymamy. Zadziwiający jest spokój narodu polskiego. Wydaje się, jakoby ludzie chodzili w senności i nie rozumieli tej chwili. Tymczasem jest inaczej, bo rozumie ją każdy Polak. Nastrój społeczeństwa jest bardzo dobry i polski obywatel wierzy, że przy takim nastroju nic stać się nam nie może. W miarę wzrostu naszych sił w narodzie musi iść znak zewnętrzny naszej siły — armia nasza. A że społeczeństwo docenia siły armii, najlepszym dowodem jest fakt, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej osiągnęła już sumę 160 milionów złotych.

I zarząd miasta w pierwszej chwili ukazania się groźnych chmur, zwiastujących bliską wojnę, natychmiast powziął uchwałę przekazania sumy 50.000 złotych na F. O. N. Poza tym na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej zarząd miejski wysunął wniosek podpisania przez miasto sumy 100.000 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, jednakowoż członkowie komisji, doceniając powagę chwili, zaproponowali jednomyślnie podnieść sumę na 150.000 zł. W chwili wypowiedzenia tych słów przez prezydenta Barciszewskiego, wszyscy radni powstali i długotrwałymi oklaskami wyrazili swą zgodę na wspomnianą propozycję.

Po zatwierdzeniu uchwały magistratu o przeznaczenie sumy 50.000 złotych na F. O. N., zabrał głos radny Matuszewski, który odczytał tekst deklaracji, skadając zapewnienie w imieniu radnych P. P. S. i klasowych związków zawodowych, że socjaliści każdy zamiar grabieży i narzucenia dyktatorskiej woli, przychodzącej z którejkolwiek bądź strony udaremnią i że nie tylko mienie, lecz i życie poświęcą w obronie Ojczyzny. Po złożeniu tej deklaracji zebranie zamknięto. Tak więc miasto Bydgoszcz, przeznaczając ogółem 200.000 złotych na dozbrojenie armii, dokonało znowu wielkiego patriotycznego czynu, a uchwały powzięte na wczorajszym zebraniu spotkają się z zadowoleniem całego polskiego społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

* * *

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm., przy czym na porządku dziennym znajduje się szereg ciekawych spraw. M. in. nastąpi wprowadzenie w urząd dwóch radnych — Stefana Jankowskiego i Józefa Wylęgały, wybór Komitetu Rozbudowy Miasta, komisji sanitarnej, rady K. K. O. m. Bydgoszczy w składzie 10 członków (w połowie z obywatelstwa i w połowie z radnych) na okres 3 lat, 4 członków komisji rewizyjnej K. K. O. na okres 1 roku, uchwalenie szczegółowego planu zabudowania części obszaru miasta, objętego osiami ulic: Karmelickiej, Marszałka Focha, Placu Teatralnego oraz środkiem rzeki Brdy do ul. Karmelickiej, dalej zaciągnięcie pożyczki w sumie 200.000 zł na budowę wodociągów i szereg innych spraw.

O fachowców dla armii.

Godna naśladowania inicjatywa Pomorskiego Automobilklubu.

Jednym z najważniejszych czynników w dziedzinie obrony kraju jest motoryzacja. Motoryzacja to jednak nie tylko kwestia posiadania odpowiedniej ilości maszyn i motorów, nie tylko kwestia szos, ale również w tym samym stopniu — kwestia przygotowania odpowiednich kadr fachowców, zdolnych do kierowania i obsługi tych maszyn. W zrozumieniu tej prawdy z bardzo ważną i godną naśladowania inicjatywą wystąpił **Pomorski Automobilklub.** Mianowicie zarząd tej zasłużonej dla sprawy motoryzacji organizacji postanowił — niezależnie od dotychczas ponoszonych świadczeń na Fundusz Obrony Narodowej — **ufundować stałe stypendium na kształcenie młodzieży przedpoborowej na kierowców i mechaników.** Już w bieżącym roku kilkunastu fachowców otrzyma armia. Ta inicjatywa będzie się z roku na rok rozszerzała, ponieważ Pomorski Automobilklub ma zamiar swoje stypendium nie tylko utrzymać ale i rozbudować. Nie należy przy tym wątpić, że i inne Automobilkluby pójdą śladem Pomorza.

O powziętej uchwale i jej realizacji delegacja zarządu Pomorskiego Automobilklubu złożyła meldunek komendantowi garnizonu bydgoskiego **p. gen. Przyjałkowskiemu.**

Święcone w świetlicy PCK.

Wielka Sobota była radosnym uśmiechem dla dzieci rodzin bezrobotnych, które gromadzi w swej świetlicy Polski Czerwony Krzyż, ze szkoły im. Ks. Biskupa Bandurskiego i Świętojańskiej. Pięknie przybrane stoły darami wielkanocnymi, na które złożyły się chleb, kiełbasa, jaja, smalec i cukierki, poświęcił w obecności zarządu PCK, kierownika szkoły p. Porzycha oraz opiekuna koła młodzieży p. Hypszera ksiądz wikary Grabianka z kościoła Serca Jezusowego i w słowach serdecznych przemówił do dzieci. Także prezeska PCK p. dr. Szubertowa mówiła zarówno o niesłabnącej ofiarności społeczeństwa bydgoskiego, jak i o wdzięczności ze strony dzieci, która najlepiej okaże się wówczas, gdy każde dziecko będzie spełniać zawsze gorliwie swe obowiązki czy to względem rodziców, czy szkoły, czy też później wobec Ojczyzny, gdy zajdzie potrzeba. Po wspólnym odśpiewaniu pieśni wielkanocnej panie z zarządu rozdały święcone 150 dzieciom.

Podziękowanie za dary pieniężne składamy: KKO miasta, a za dary w naturze firmom: Achtel, Bacon Eksport, Bigońskiej, Fr. Jakubowskiemu, W. Jakubowskiemu, Deja, Kunkiel, Lulkiewiczowi, Mądremu, Piechockiemu, Pełczyńskiemu, Studzińskiemu, Strączkowskiemu, Kaźmierczakowi, Kruży, A. Barthowi.

Zygmunt Nowakowski jutro mówi o tremie w teatrze.

Przyjazd do Bydgoszczy jednego z najpoczytniejszych pisarzy współczesnych a bezspornie najpopularniejszego felietonisty dra Zygmunta Nowakowskiego stał się dla kulturalnej Bydgoszczy prawdziwą sensacją. Toteż jutrzejszy wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej zapowiada się jak najlepiej. Jutro, w piątek, 14 bm., punktualnie o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika, znakomity autor „Gałązki rozmarynu" mówił będzie na temat „Psychologia tremy w teatrze". Nowakowski jest wybitnym człowiekiem teatru, toteż jak nikt inny będzie umiał powiedzieć o takim kapitalnym czynniku w życiu teatru, jakim jest — trema. Bogactwo anegdot, znakomita swada, niezawodny humor — to wszystko złoży się na barwną całość i da wielbicielom ciętego pióra Nowakowskiego rzetelną satysfakcję. Bilety normalne w cenie 1,— zł już są do nabycia u Gieryna.

Zjazd piekarzy Wielkiego Pomorza.

Stowarzyszenie mistrzów piekarskich województwa pomorskiego zaprosiło wszystkie cechy piekarskie Wielkiego Pomorza na dzień **16 kwietnia do Bydgoszczy.**

Obrady mistrzów piekarskich poprzedzi msza św., odprawiona na intencję zjazdu o godzinie 8 w kościele farnym. Podczas mszy św. pienia kościelne wykona „Koło Śpiewu Piekarzy" pod batutą dyr. Waligórskiego z Bydgoszczy. Po nabożeństwie Cech Piekarzy w Bydgoszczy podejmować będzie gości śniadaniem w Resursie Kupieckiej. O godz. 11 rozpoczęcie obrad.

Zjazd ogłosi likwidację Stowarzyszenia mistrzów piekarskich i przystąpi do zorganizowania Związku Cechów Piekarskich województwa pomorskiego.

W drugiej części zjazdu wygłoszą referaty: a) Sprawy zawodowe i gospodarcze piekarstwa pomorskiego (przypiek — kalkulacja — ceny — podatek od mąki) — A. Nogowski i b) wymiary podatku obrotowego i dochodowego, podatek scalony — p. Wybrański.

—«:»—

— **Zabawę wiosenną** urządza w sobotę dnia 15 bm. oddział żeński Tow. Gimn. „Sokół V" w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. Przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny Braci Wilczewskich. Sokolice zapraszają wszystkie bratnie gniazda i sympatyków.

— **Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy.** Podoficerowie rezerwy wiedzą, że tylko w zwartej, karnej i zdyscyplinowanej gromadzie mieści się moc i siła. Karność i posłuszeństwo dają gwarancję bezpieczeństwa. Dlatego łączyć nam się trzeba, jednoczyć! Zarząd wzywa niezorganizowanych b. podoficerów, by dzisiaj, 13 kwietnia, o godzinie 19 nie zabrakło żadnego na walnym zebraniu w salce „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha.

Za dużo — za mało.

Znamy tę prawdę, bo jak świat jest stara,
I dla każdego, kto jej słucha, zdrowa,
Że w każdej rzeczy potrzebna jest miara,
Bo na niej wszelka polega budowa.

Z tej prawdy wniosek wyłania się prosty,
Co nie dopuszcza dwóch punktów widzenia,
Że jak szkodliwe są wszelkie przerosty,
Tak samo szkodzą nam niedociągnienia.

W dzisiejszych czasach nieraz pytasz człeku
Czemu ma życie blasków mniej niż nędzy?
Więc ja ci powiem: za dużo synekur,
Za mało mamy zgody i pieniędzy.

Za dużo mamy orderów i wieńców
Za mało wkładu pod pracy postacią,
Za dużo mamy zbrojnych sprzymierzeńców,
Ale za mało prawdziwych przyjaciół.

Za dużo mamy kilku posad łowców,
Ale za mało znawców w swoim fachu,
Za dużo mamy schlebiających mówców,
Za mało takich, co nie znają strachu.

Za dużo mamy dziś antysemitów
Co jedzą mace, skoro nikt nie widzi,
Za mało mamy braterstwa bez zgrzytów,
I interesów, w których nie tkwią żydzi.

Mógłbym przykładów takich mnóstwo mno-
Skoro wjechałem tych bolączek na tor, [żyć,
Ale się boję takiej chwili dożyć,
Kiedy: za dużo! powie prokurator.

Stańczyk.

—«:»—

— **Osobiste.** W pierwsze święto Wielkiejnocy w kościele garnizonowym w Bydgoszczy pobłogosławił ksiądz proboszcz Mieczysław Strehl w asystencji duchowieństwa związek małżeński między p. Haliną Raczkowską, córką powszechnie znanych i cenionych dla swej pracy społecznej pp. dyrektorostwa Tadeusza i Marii z Krajewskich Raczkowskich, a p. kapitanem — pilotem Kazimierzem Makówką. O sympatii i szacunku, jakimi nowożeńcy i ich rodziny cieszą się w szerokich kołach towarzyskich i społecznych, świadczyło przeszło 300 depesz, które nadeszły w dniu ślubu do domu państwa Raczkowskich. Do życzeń szczęścia i błogosławieństwa Bożego dla Młodej Pary przyłącza się Redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Szczęść Boże!

— **Baczność, emeryci!** Zebranie Pomorskiego Związku Emerytów odbędzie się w piątek, 14 bm. o godzinie 17 w salce p. Mellerowej, Plac Piastowski 16. Na porządku dziennym bardzo ważne i aktualne sprawy. Prosimy o jak najliczniejszy udział wszystkich emerytów. Za zarząd: Mrotek, prez.

— **„Wesele Fonsia" na TCL.** Komitet okręgowy TCL na m. Bydgoszcz zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że zapowiedziane przedstawienie w Teatrze Miejskim „Wesele Fonsia" na dzień 17 bm. nie odbędzie się z powodu koncertu Niedzielskiego na FON. Przedstawienie „Wesele Fonsia" odbędzie się w sobotę, dn. 22 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim. Bilety w przedsprzedaży po cenach od 20 gr do 2.10 zł można nabywać w Bibliotece Nowości TCL przy ul. Gdańskiej 30 I ptr. Zysk z przedstawienia przeznacza się na cele oświatowe na terenie miasta.

Ostatnia operetka w Teatrze Miejskim



Ostatnią premierą operetkową Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego jest popularna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", w której prawdziwe sukcesy święcą — jak zwykle — p. Mary Gabrielli i p. Michał Tatrzański (na zdjęciu). Operetka pozostaje w repertuarze Teatru Miejskiego tylko do końca kwietnia.

Zakończenie kursów dla przedpoborowych w Bydgoszczy

Uroczyste zakończenie pracy kursów dla przedpoborowych miasta Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 19 w hali wojskowej (wejście od ulicy Sowińskiego). W dniu tym przedpoborowi uczęszczający na kursy do szkół Słowackiego, św. Trójcy, Żwirki i Wigury, Konarskiego, Mickiewicza i Dąbrowskiego zbiorą się o godz. 18 na dziedzińcu szkolnym św. Trójcy, skąd przemaszerują do koszar.

Przedpoborowi ze szkoły: Jagiełły, Królowej Jadwigi, Czarnieckiego, Piramowicza, Traugutta — na dziedzińcu szkoły Piramowicza o godz. 18.

Przedpoborowi szkół: Św. Jana, Curie Skłodowskiej, Sowińskiego, Staszica — na dziedzińcu szkoły Staszica również o godzinie 18.

Każdy przedpoborowy winien punktualnie zjawić się na miejscu zbiórki i dać dowód sumiennego wykonania swego obowiązku obywatelskiego w przygotowywaniu się na dobrego żołnierza do obrony ojczyzny.

Skrócona służba w kawalerii na własnych koniach.

Wiadomości, ogłoszone w swoim czasie o nowych zasadach służby w kawalerii na własnych koniach, wzbudziły duże zainteresowanie.

W związku z tym przypominamy, że najważniejszym przywilejem dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerii na własnych koniach, jest skrócenie czasu trwania służby wojskowej do 12 miesięcy, rozłożonych na 4 lata: najdłuższy okres pobytu poborowego z koniem poza domem wynosi zaledwie 4 miesiące.

Niezbędnymi warunkami odbycia służby na tych zasadach jest posiadanie własnego konia (wałacha lub klaczy) w wieku od 5 do 9 lat kat. „W" lub „AK" oraz zamieszkiwanie w odległości 75 km od m. Starogardu, Krakowa, Białegostoku, Hrubieszowa, Płocka, Dębicy, Żółkwi i Biedruska (koło Poznania).

Dla uzyskania bliższych szczegółów zainteresowani powinni zwrócić się do pułków kawalerii, rejonowych komend uzupełnień, rejonowych inspektorów koni i rejonowych komendantów przysposobienia wojskowego konnego.

Jednocześnie przypominamy, że pierwszym i najważniejszym krokiem, zmierzającym do odbycia służby wojskowej na omawianych warunkach jest przedstawienie w kwietniu br. swego konia komisji wojskowej urzędującej w jednym z miast wymienionych powyżej. Komisje te rozpoczęły urzędowanie już od dnia 1 bm.

—«:»—

— **B. K. S. „Polonia"**, sekcja lekkoatletyczna. Dziś o godz. 16 trening na stadionie miejskim.

Wartość polskiej produkcji chemicznej podwoiła się w 9 latach.

O wyjątkowej dynamice przemysłu chemicznego w Polsce świadczy fakt stwierdzony przez czynniki urzędowe, iż — po przeliczeniu na ceny obecne — wartość roczna produkcji chemicznej wzrosła od roku 1929 do roku 1937 z 460 do 900 milionów złotych. Fakt ten świadczy również, iż polska produkcja chemiczna dotrzymuje kroku ogromnemu postępowi światowego przemysłu chemicznego, który szczególnie intensywnie rozwinął się w okresie powojennym.

Przemysł chemiczny jest działem wytwórczości niezmiernie różnorodnej, obejmującej produkcję licznych artykułów, przeznaczonych zarówno na pokrycie zapotrzebowania przemysłów przetwórczych jak i na zaspakajanie bezpośrednich potrzeb konsumcyjnych ludności. Niezależnie od dostarczania na rynek półproduktów i fabrykatów, przemysł chemiczny — zwłaszcza w ostatnich latach — w coraz większym stopniu staje się dostarczycielem surowców, z których jedne są nowymi substancjami, inne zastępują surowce naturalne, sprowadzane z zagranicy.

Na tegorocznych Targach Poznańskich dział chemiczny będzie szczególnie interesujący ze względu właśnie na nowe rodzaje produkcji krajowej, wśród których szczególną uwagę zwiedzających ściągać będzie na siebie ker, tj. sztuczny kauczuk pochodzenia krajowego.

Naiwnych nie sieją...

Urzędnik gospodarczy padł ofiarą wyrafinowanych oszustów.

Stary „kawał" z nabyciem dolarów po niskiej cenie odnowili dwaj wyrafinowani oszuści bydgoscy, którzy znaleźli ofiarę w osobie 50-letniego urzędnika gospodarczego Ludwika Fikowskiego, zam. w Słojach w powiecie wyrzyskim. Fikowski w drugie święto bawił się wesoło w Bydgoszczy na hucbnym weselu, a gdy następnego dnia rano spóźnił się na pociąg, odbył spacerek na ulicy Dworcowej. Nagle przystąpił do niego pewien osobnik i twierdząc, że wydaje mu się tak znajomym i musiał go zapewne gdzieś poznać, nawiązał z nim bliższą rozmowę. W trakcie tej rozmowy doszedł inny mężczyzna z zapytaniem, gdzie najlepiej można by zamienić dolary. Przyjechał bowiem właśnie z Ameryki, mając kilka tysięcy dolarów, a pragnąc je wymienić, nie chciałby wpaść w ręce oszustów. Za jednego dolara żąda trzy złote. Drugi towarzysz wówczas szepnął Fikowskiemu do ucha, że to znakomity interes. W końcu Fikowski zgodził się nabyć dolarów na sumę 2.200 złotych. Wobec tego jednak, że nie miał przy sobie pieniędzy, postanowił taksówką szybko udać się do domu.

Po powrocie z pieniędzmi spotkano się w umówionym miejscu, w pewnym lokalu śródmieścia, gdzie dokonano transakcji. „Amerykanin" wręczył Fikowskiemu „dolary" zawinięte w chustkę i prosił, żeby nie przeliczać pieniędzy, gdyż goście im się przyglądają. Fikowski wręczył „Amerykaninowi" sumę 2.300 złotych, który wraz z drugim osobnikiem zaraz się oddalił. Stwierdzając później zawartość chusteczki, Fikowski z przerażeniem stwierdził, że zamiast spodziewanych dolarów były tam skrawki gazet i kawałek mięsa. Zrozpaczony urzędnik gospodarczy udał się natychmiast do policji. Tam z fotografii w albumie przestępców rozpoznano znanych łapichłopów. Policja jest już na tropie „Amerykanina" z Bydgoszczy i jego towarzysza.

Wspólne „święcone" pracowników firmy J. Pilaczyński.

W środę 12 bm. o godz. 19 odbyła się w sali Resursy Kupieckiej piękna uroczystość „rodzinna" firmy Józef Pilaczyński. Jak już swego czasu donosiliśmy, **firma J. Pilaczyński,** znany magazyn wypraw przy ul. Gdańskiej, **obchodziła 15-lecie swego istnienia.** Przy tej okazji pracownicy firmy zgotowali swemu szefowi p. Józefowi Pilaczyńskiemu miłą niespodziankę, składając mu kwiaty i życzenia. Pan J. Pilaczyński odwzajemnił się swym pracownikom również niespodzianką, zapraszając ich na **wspólne „święcone"** do Resursy Kupieckiej. W sali Resursy zebrało się przy zastawionych stołach około 50 współpracowników handlowych i przemysłowych firmy Pilaczyński. Liczny personel podejmowali gościnnie i serdecznie p. Józef Pilaczyński z małżonką. Atmosfera „święconego" była prawdziwie rodzinna. Pracownicy zgotowali szefostwu serdeczną owację. Uczczono również 15-lecie pracy w firmie p. Antoniny Majgowskiej i pięciu „dziesięciolatek". Uroczystość dowiodła, że w firmie J. Pilaczyński panuje wzorowy stosunek pracodawcy do pracobiorców i odwrotnie. W tej atmosferze wzajemnego zaufania praca przynosi najlepsze rezultaty.

Poświęcenie nowego gmachu gimnazjum

Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy.

Dziś o godz. 8 rano odbyło się poświęcenie nowego gmachu szkolnego P. T. S. W skromnej, lecz podniosłej uroczystości uczestniczyli: z ramienia kuratorium szkolnego p. wizytator Wesołowicz, oraz zarząd PTS. z prezesem p. Raczyńskim na czele, p. dyr. gimn. Zgodziński wraz z gronem nauczycielskim, przedstawiciele prasy i uczniowie.

Przemówienia wygłosili pp. dyr. Zgodziński, wizytator Wesołowicz, prezes Raczyński i jeden z uczniów, a poświęcenia pięknie odnowionych sal szkolnych dokonał ks. pref. Batkowski.

Modlitwą i odśpiewaniem hymnu narodowego — który w gmachu, gdzie dotąd panował język niemiecki rozległ się po raz pierwszy — zakończono uroczystość.

Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu uroczystości zamieścimy później.

— **Dowódca pułku wraz z korpusem oficerskim pułku „Dzieci Bydgoskich"** zamiast życzeń świątecznych wpłacił 10 zł na FON.

— **Spis nowych rewirów komorniczych.** Z dniem 1 kwietnia przeprowadzona została w Bydgoszczy zmiana rewirów komorniczych i w związku z tym wydany został spis tych rejonów, który jest do nabycia za cenę 1 zł w gmachu Sądu Grodzkiego (pokój nr 49).

— **Tradycyjny popis uczenic H. Lewandowskiej** odbędzie się w sobotę 15 kwietnia w Teatrze Miejskim — Zamiast bajki dla dzieci będzie w tym roku atrakcja dla dorosłych — mianowicie współudział wezmą byłe uczennice — obecnie znane tancerki — Hala Mancewicz i Krystyna Marynowska. Jeszcze w tym miesiącu wyjeżdża H. Lewandowska z Mancewiczówną i Marynowską na międzynarodowy konkurs taneczny do Brukseli. Czysty dochód na biedne dzieci z baraków. Bilety w cenie od 35 gr do 3 zł w kasie teatru.

— **Opieka Rodzicielska nad dziatwą przy szkole powsz. im. M. Curie-Skłodowskiej Bydgoszcz — Jachcice** urządza w niedzielę, dnia 16. 4. 1939 o godz. 16 w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów przedstawienie pt. „Macocha" w 4 odsłonach. Dochód przeznacza się na pomoce naukowe dla tut. szkoły. Na przedstawienie zapraszają Grono nauczyciel. i Zarząd Opieki Rodz.

Samobójstwo przez powieszenie.

We wczorajszą środę znaleziono w lesie kujawskim zwłoki 49-letniego rzeźnika B. A., zam. przy ul. Brzozowej, wiszące na gałęzi drzewa. Samobójca oddalił się w Wielki Piątek z domu i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Przyczyną rozpaczliwego kroku była całkowita ruina materialna i kompletny rozstrój nerwowy. Rzeźnik osierocił żonę i troje dorosłych, bezrobotnych dzieci.

—«:»—

— **Zebranie w sprawie rent inwalidzkich.** Zarząd Związku Inwalidów Cywilnych na województwa poznańskie i pomorskie urządza w Bydgoszczy w niedzielę 16 bm. w sali pani Mellerowej (Plac Piastowski 17) wielkie zebranie publiczne w sprawach rentowych i inwalidzkich oraz ubezpieczeniowych. Na zebrane to zostali zaproszeni **posłowie Jóźwiak z Poznania i Dudziński z Gościeradza.** Zebranie rozpocznie się o godzinie 12 w południe.

— **Związek b. Ochotników Armii Polskiej Oddział Bydgoszcz.** Wszyscy członkowie zgłoszą się w sekretariacie, ul. Krasińskiego 4 m. 2, w sobotę, 15 bm. poczynając od godziny 16.30 celem podania wysokości kwoty zdeklarowanej na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

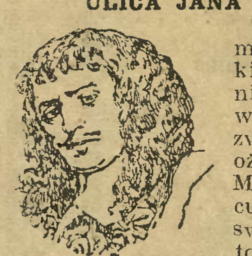
XIV.

ULICA JAGIELLOŃSKA.

Jagiellonom zawdzięcza Bydgoszcz różne przywileje, które przyczyniły się do rozwoju miasta. Król Władysław Jagiełło z żoną swoją Zofią i dziećmi przyjął 25 maja 1425 r. hołd mieszczan bydgoskich. W czasie wojny 13-letniej o uwolnienie Pomorza z jarzma krzyżackiego znajdowała się w Bydgoszczy główna kwatera wojenna Kazimierza Jagiellończyka. W r. 1510 zwołał król Zygmunt I, syn Kazimierza Jagiellończyka, sejm do Bydgoszczy.

Na początku XIX stulecia podarowała obywatelka Olszewska protestantom „piaśnicę" na przedmieściu, dokąd „zimą zaglądały wilki" — na założenie cmentarza. Tutaj, przy ulicy Jagiellońskiej, pochowano w 1843 roku prezydenta regencji Teodora Bogumiła Hippla, autora historycznej odezwy króla Fryderyka Wilhelma pt. „An mein Volk", wydanej 1813 r., wzywającej naród pruski do powstania przeciw Napoleonowi.

ULICA JANA KAZIMIERZA.



Król polski Jan Kazimierz, z rodu szwedzkiego Wazów, człowiek niestały, był za młodu w zakonie jezuitów; zwolniony ze święceń ożenił się z bratową, Marią Ludwiką, francuską intrygantką. Ta, swatając siostrę elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, wymogła na słabym królu zwolnienie lennika od obowiązku składania hołdu Polsce z Prus Książęcych, które w ten sposób odpadły od Polski. Haniebny traktat podpisano 5 listopada 1657 r. w Bydgoszczy. Król z małżonką mieszkali wtedy w domu księży jezuitów (dzisiejszy ratusz), ponieważ zamek bydgoski Szwedzi zburzyli. Razem z elektorem przybył do Bydgoszczy jego szwagier, Bogusław Radziwiłł, również zdrajca. Powitanie odbyło się w Skrzetusku, przy drodze fordońskiej. W otoczeniu Jana Kazimierza znajdował się poseł cesarza niemieckiego, kardynał Lizola z Wiednia i burmistrz w. m. Gdańska Adrian Linde.

Z okazji 250-lecia traktatu bydgoskiego wmurowało niemieckie towarzystwo historyczne 1907 r. tablicę pamiątkową w północną ścianę ratusza, sławiąc wielkiego elektora jako twórcę potęgi Prus. Upokarzającą nas „pamiątkę" usunęliśmy w roku 1920, wstawiając na jej miejsce w 10-tą rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy tablicę polską, przekreślając wielki błąd króla Jana Kazimierza — pionka posuwanego przez Marię Ludwikę.

Złoty zegarek na FON.

Starogard. (jw) W tut. M. K. K. O. złożył ks. Rogalski z Pinczyna złoty zegarek na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Na FON złożyli: Związek Pracodawców 2.000 zł, dentysta Herman 100 zł, Cech kowalski 100 zł, kupiec Jan Bociański 100 zł, młodzież liceum i gimnazjum 1.123 zł w gotówce oraz 150 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej, rada pedagogiczna gimnazjum i liceum 259,70 zł, robotnicy miejscy, doraźnie zatrudnieni przez zarząd miejski, zadeklarowali na rzecz Funduszu Obrony Przeciwlotniczej sumę 1.200 złotych jako bezzwrotny dar pieniężny na dozbrojenie sił powietrznych państwa. Pożyczkę Przeciwlotniczą subskrybowali: Browar Obywatelski 5.000 zł, fabryka obuwia Kauffman 4.000 zł, mjr. dr Dąbrowski 500 zł, st. mjst. wojsk. Wład. Olszewski 2.100 zł, Bronisław Piński, Wysoka 300 zł, Związek Legionistów 100 zł, Fr. Owidzki, Grabówiec 10 zł, Fritz Wryke jun. 100 zł, Andrzej Donaj 2.500 zł, dr Popiel 1.000 zł, restaurator Ludwik Falkowski 1.000 zł, ks. prof Wermuth 300 zł, Wł. Dworkowski 500 zł, szkoła powszechna nr 2 380 zł, A. Chmielecki 3.000 zł, notariusz Marczak 1.000 zł, A. Krenski 3.000 zł, zarząd miejski 10.000 zł, pracownicy zarządu miejskiego 3.520 zł, pracownicy umysłowi i fizyczni firmy Daimon 4.500 zł.

Stan wody w Wiśle z dnia 12. IV. 1939 r. Kraków — 0.00,(0.00), Zawichost + 1.98, (2.06), Warszawa + 2.00, (2.04), Płock + 1.82, (1.76), Toruń + 2.22, (2.13), Fordon + 2.19, (2.15), Chełmno + 2.00, (1.98), Grudziądz + 2.23, (2.26), Korzeniewo + 2.38, (2.44), Piekło + 1.82, (1.94), Tczew + 1.96, (2.13), Einlage + 2.34, (2.40), Schievenhorst + 2.40, (2.48). Temperatura wody + 0.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 12. IV. 1939 roku.

Spędzono wołów 71, buhajów 101, krów 366, jałowic 45, bydła 583, świń 1484, cieląt 544, owiec 172. Razem 2783 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzegane	60— 66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52— 54
Mięsiste tuczone starsze	40— 44
Miernie odżywione	34— 38

Buchaje:

Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40— 46
Miernie odżywione	34— 38

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	46— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	22— 30

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	34— 38

Młodzież:

Dobrze odżywione	34— 38
Miernie odżywione	32— 34

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	90— 94
Tuczone cielęta	80— 88
Dobrze odżywione	70— 76
Miernie odżywione	60— 64

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—108
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	98—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	92— 96
e) maciory i późne kastraty	90— 98
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: ożywiony.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 12. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19,25—19,75 Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,60—18,85, jęcz. 644—650 g/l 18,10—18,35. Owies 15,75—16,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39,50—40,50, mąka pszenna gat. I 0—35% wł. w. 38,50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,50—29,50, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24,25—24,75 mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00. mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska), 23,25—23,75; Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 13,25—13,75; Otręby pszen. grube 14,00—14,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,00—12,50, Otręby jęcz. 12,75—13,25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 41,50—42,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24,00—26,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00. Wyka jara 23,50—24,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47,00—48,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 45,00—47,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 90,00—93,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 300,00—325,00, Koniczyna biała surowa 215,00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00. Przelot 90,00—100,00, Rajgras angielski 125,00—135,00. Tymotka oczyszczona 40,00—45,00.

Artykuły paszowe i inne.

Makuch lniany 25,00—25,50, makuch rzepakowy 14,00—14,50. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 włókno bawełniane suszona 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25.

Notowania papierów wartościowych.

Akcje Banku Polskiego 126,50 zł.

Pożyczka inwestycyjna I emisji — 89 zł; II emisji — 88 zł.

Dolarówka 40 zł.

Pożyczka konsolidacyjna 65,25 zł.

Wewnętrzna 64,50 zł.

Konwersyjna 68 zł.

Renta ziemska (po tysiąc) 57,50 zł, (po 500) 61,50 zł.

SPORT

Nasze szanse w Dublinie.

W dniu wyjazdu naszej reprezentacji na mistrzostwa bokserskie Europy.

W dniach 18 do 22 kwietnia br. odbędą się — jak wiadomo — mistrzostwa bokserskie Europy w Dublinie. Mistrzostwa te budzą u nas szczególne zainteresowanie. Czy Polska powtórzy swój sukces sprzed dwóch lat i zdobędzie ponownie tytuł drużynowego mistrza Europy? Na to pytanie odpowiedź nadejdzie dopiero 22 kwietnia. Obecnie można jedynie snuć rozważania i stawiać horoskopy, które zresztą są czysto teoretyczne.

Skład naszej reprezentacji na Dublin jest już znany. Pojadą (w kolejności wag): **Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.** Oprócz zawodników pojedzie 5 „oficjelów" (czy nie za dużo) i trzy osoby na własny koszt. Ta 16-osobowa ekspedycja wyjeżdża dziś, w czwartek, 13 bm. rano z Poznania przez Berlin i Holandię. Po 24-godzinnej przerwie w Londynie zawodnicy wyjadą do Dublina, gdzie znajdą się **15 bm.**, na trzy dni przed zawodami.

Skład naszej reprezentacji nie może wywoływać większych zastrzeżeń. Co prawda prasa warszawska podniosła niebywały krzyk, że nie uwzględniono żyda Rotholca, jednakże poza Warszawą wiadomość ta spotkała się z pełnym zadowoleniem i uznaniem. Wystarczy nam sił, by nie uciekać się do pomocy żyda w reprezentowaniu barw Polski. Obejdzie się!

Najgroźniejszym naszym rywalem na mistrzostwach w Dublinie będzie ósemka niemiecka, której skład jest już znany. Po za tym niemało do powiedzenia będą mieli Włosi, Anglicy, Węgrzy i... Łotysze, nie mówiąc o Skandynawach i gospodarzach mistrzostw.

Zdaje się, że **Jasiński** będzie miał zbyt poważnych przeciwników, by mógł odegrać większą rolę w swej kategorii.

Sobkowiak jest w dobrej formie i bylibyśmy radzi, gdyby doszedł do półfinałów. Ma on groźnego przeciwnika w Wilkem (Niemcy).

W wadze piórkowej **Czortek** jest naszą wielką nadzieją. Napotka on na Graafa, który jedynie może mu odebrać mistrzostwo.

Wielkie nadzieje przywiązujemy też do **Kowalskiego.** Gdyby forma jego nie uległa zmianie, gdyby zdołał ciężkie zawody przetrzymać nerwowo... Są znawcy, którzy przyznają mu największe szanse z naszej ósemki.

Kolczyński jest i przez zagranicę uważany za „murowanego" faworyta. Jednak nie jest on w najlepszej formie, a jego jedyny poważny rywal Murach (Niemcy) przygotowuje się specjalnie na rewanżową rozprawę. Gdyby Kolczyński przegrał, byłby to szczególnie przykry cios dla wszystkich sympatyków boksu w Polsce.

Pisarski ostatnio zaniedbał nieco treningi i nie wiadomo, co sądzić o jego formie. Jest to bokser, który potrafi zrobić miłe niespodzianki i — oby był w odpowiednim nastroju w Dublinie.

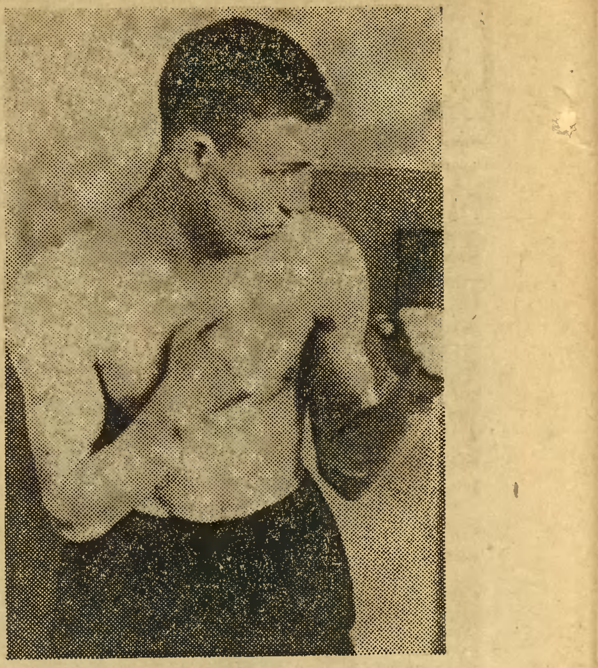
Szymura jest niemal pewnym naszym kandydatem na mistrza Europy. Znajduje on się w doskonałej formie i chyba zdoła pokonać jedynego godnego siebie przeciwnika — Musinę (Włochy).

W wadze ciężkiej reprezentuje nas **Piłat,** który ma mało szans. Czy już nie lepiej było posłać młodszego Łukowskiego, który — choćby przegrał — mógłby się czegoś nauczyć.

W sumie szanse nasze nie są najgorsze, ale coś pewniejszego można będzie powiedzieć dopiero po losowaniach.

Niesłusznie — zdaniem naszym — Z. Z. ogłosił już obecnie, że ew. mistrz Europy Polak nie wyjedzie do Ameryki. Taki wyjazd stanowił zawsze atrakcję i dopingował zawodników. Z. Z. mógł się wstrzymać z powzięciem tej decyzji aż do wyniku mistrzostw. Wyjazd do Ameryki stanowi zawsze poważny atut propagandowy. Szkoda.

Nasza ósemka pięściarska jest już w drodze do Dublina. Towarzysza jej serdeczne życzenia wszystkich polskich miłośników sportu, by jej się powiodło potwierdzić nasze dominujące stanowisko w boksie europejskim. (jk).



KOLCZYŃSKI
najlepszy bokser Polski, największa nadzieja na mistrz. Europy w Dublinie.

NAJCIEKAWSZY MECZ SEZONU PIŁKARSKIEGO.

W niedzielę, 16 bm. dojdzie do skutku długo oczekiwany przez sympatyków sportu piłkarskiego mecz o mistrzostwo kl. A Pomorza pomiędzy lokalnymi rywalami tut. KS Polonia i KS Ciszewski Bydgoszcz. Sukcesem swoim na Wielkanoc udowodniły te drużyny, że znajdują się u szczytu formy, a ponieważ poziom obu drużyn jest wyrównany, zawody powyższe będą niewątpliwie b. ciekawe, gdyż mają one dać odpowiedź, która z drużyn jest najlepszą w Bydgoszczy.

Ponieważ szlachetna ta rywalizacja datuje się już od kilku lat i jak dotąd wychodził z niej zwycięsko KS Ciszewski, Polonia dołoży wszelkich starań, aby suprymację tę nareszcie wyrównać przez zwycięstwo.

Przedmecz II drużyn o godz. 14, główny mecz o godz. 16 na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

SZKOŁA POLSKA POMOGŁA.

W Helsinkach odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Szwecja — Finlandia, zakończony niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8. Szwecja, która była pewna wysokiego zwycięstwa, zaprezentowała się nieoczekiwanie słabo, natomiast Finlandia wystawiła ekipę, która jak twierdzi prasa fińska, przeszła dobrą szkołę polską. Porażka w Polsce zdopingowała Finów do dużego wysiłku i ta sama reprezentacja na meczu z Szwedami wykazała bardzo dobrą formę. Po tym meczu Finlandia zdecydowała się wysłać swą drużynę na bokserskie mistrzostwa Europy w Dublinie.

SKŁAD ZARZĄDU PZLA.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZLA dokonano podziału funkcji pomiędzy członków zarządu, wybranych na ostatnim walnym zebraniu. Obecnie skład zarządu PZLA przedstawia się następująco: prezes — inż. W. Znajdowski, wiceprezesi — Ślachciak, Sośnicki i Misiński. Sekretarz — Foryś, zast. sekretarza — Domagała, skarbnik — Burzyński, zast. skarbnika — pani Matzke, gospodarz — Sienkiewicz, lekarz związkowy — dr Deutscher.

ÓSEMKA ANGIELSKA NA MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY W DUBLINIE.

Londyn. Na mistrzostwa bokserskie Europy w Dublinie (18—22 bm.) angielski związek bokserski wysyła następującą drużynę (w kolejn. wag): S. Kirsch, R. Watson, H. Groevs, G. Thomas, H. Davies, P. Woodcock i A. Porter. W drużynie tej 6 zawodników nosi tytuły mistrzów Anglii. W składzie brak jedynie dwóch mistrzów, a mianowicie Russela i Gallie.

NASI SZERMIERZE WYJECHALI DO BUDAPESZTU.

Warszawa. W środę wieczorem o godz. 22.50 nasza wojskowa reprezentacja szermiercza wyjechała do Budapesztu. Kierownikiem ekspedycji jest pplk. dypl. Wallich. Reprezentacja zabawi na Węgrzech do dnia 23 bm. W czasie swego pobytu nasi szermierze rozegrają dwa mecze z reprezentacjami wojskowymi Węgier i trenować będą pod kierownictwem węgierskich instruktorów. W środę rano udała się do Budapesztu samolotem drużyna kobieca również na treningi.

ODWOŁANE MECZE PIŁKARZY ANGIELSKICH W NIEMCZECH.

Londyn. Angielski Związek Piłki Nożnej odwołał w swoim czasie, jak donosiliśmy, tournée drużyny Everton po Niemczech, jakie odbyć się miało latem br.

Obecnie Federacja angielska skreśliła również projektowane tournée po Niemczech pierwszoligowej drużyny angielskiej Stoke City.

BRNO CHCE NAWIĄZAĆ KONTAKT Z PIŁKARZAMI WARSZAWY.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał list od czeskiego związku piłkarskiego w Brnie, w którym Czesi wyjaśniają, że ze względu na trudności w skompletowaniu drużyny reprezentacyjnej, nie mogli w ciągu ostatniego miesiąca przyjechać do Warszawy. Niemniej związek chciałby utrzymać jak najżywszy kontakt z polskim piłkarstwem i chętnie przyjmie każde zaproszenie na inny termin.

na Fali Radiowej

Piątek, 14 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Zagadki muzyczne" — audycja dla młodzieży (ze Lwowa). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry pułku „Dzieci Bydgoskich" pod dyr. St. Grabowskiego (z Torunia). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,35:** „Tradycyjne polonezy" — audycja słowno-muzyczne (ze Lwowa). **17,05:** Drogi w dawnej Polsce — pogadanka. **17,20:** Miniatury kwartetowe (z Krakowa). **17,45:** Skrzynka techniczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Powszechny teatr wyobraźni: „Radziwiłł w gościnie" — J. I. Kraszewskiego (z Krakowa). **19,15:** Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Ostatnia podróż małego Kazia" — epizod z opowiadania J. Iwaszkiewicza p. t. „Słońce w kuchni". **21,20:** XVII festiwal Międzynarod. Tow. Muzyki Współczesnej. **22,10:** Płyta za płytą. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Solo na ksylofonie wykona Teofil Urban. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,10:** Audycja młodych talentów. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Płyty. **11,25:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Roesnera. Przy fortep. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa (z Gdyni). **18,15:** Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Sofia. 19,30:** „Rigoletto", opera Verdiego. **Droitwich. 20,30:** Przemówienie prezydenta Roosevelta Tr. z Ameryki. **Lublana. 20,30:** Koncert wokalno - instrumentalny. **Monte Ceneri. 21,00:** „Messa da Requiem" Verdiego. **Budapeszt. 22,25:** Muzyka jazzowa. **Hilversum I. 22,25:** Muzyka rozrywkowa. **Kowno. 22,00:** Muzyka lekka. **Mediolan. 22,20:** Muzyka rozrywkowa. **Sztokholm. 22,15:** Program rozrywkowy. **Budapeszt. 23,15:** Muzy-

Kronika Towarzystw

RKS „Amator". W piątek o godz. 19 schadzka juniorów, o godz. 20 schadzka piłkarzy w lokalu klubowym Dolina 3, (Dom Drukarza). W niedzielę zawody juniorów z Ciszewskim i pierwszej drużyny z Sokołem V.

K. S. „Polonia". Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19,30 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Zebranie odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Gordona („Złoty Róg"), ul. Grunwaldzka. Sprawy bardzo ważne.

Chrz. Związek Elektromonterów. Zebranie odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 20 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, czwartek ćwiczenia gimnastyczne młodzieży od godz. 6, ćwiczenia drużyny od ogdz. 7 w Sokolni.

Bilety na koncert Niedzielskiego dnia 17 bm. nabyć można w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

SOKÓŁ V. Dziś, w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. Tamże przyjmuje się nowe członkinie. — W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 8,30 odbędą się na boisku im. Świtały zawody wiosenne. Po zawodach wspólna fotografia dla członków starszych jak i dla całej drużyny ćwiczącej.

Rezerwat przyrody w powiecie kostopolskim.

Powiat kostopolski, najbogaciej przez naturę wyposażony ze wszystkich powiatów Wołynia, ma wszelkie dane na to, aby stworzyć u siebie mały „Park Yelowstone“. Janowa Dolina ze swymi wspaniałymi bazaltowymi kolumnami jest dzisiaj coraz liczniej odwiedzana przez szerokie rzesze turystów. Niewiele jednak osób zna Berestowiec, gdzie jeszcze wspanialej występują bazalty, oraz wąwóz Słuczy, na którego zboczach zakwitają niezliczone krzewy azalii, a w dole, w wodach rozlewającej się rzeki żyją prawdziwe gąbki i inne dziwne stwory. Nieliczni turyści znają pobliże Bielczak, Marenina i Kaczaba, gdzie występują źródła o wysokiej wartości promieniotwórczej, niewiele również osób podziwiało walące się ruiny zamków w Hubkowie i resztki przedhistorycznych grodzisk w Mareniu i Bielczakach.

Profesor St. Małkowski na łamach miesięcznika „Życie Kostopolskie“ porusza zagadnienie wzmożenia ruchu turystycznego i ochraniania, a zarazem podniesienia wartości zabytków historycznych i bogactw przyrody. Zdaniem jego niektóre okolice powiatu kostopolskiego wybitnie nadają się do urządzenia rezerwatu.

Zjazd betoniarski w Poznaniu.

W dniach 5 i 6 maja odbedzie się w Poznaniu, w czasie trwania Targów Poznańskich, ogólnopolski zjazd betoniarski.

Zjazd organizują: Związek właścicieli wytwórni wyrobów betonowych i sztucznego kamienia w Polsce, Związek polskich inżynierów budowlanych i Związek polskich fabryk cementu. W organizacji zjazdu biorą nadto udział zainteresowane departamenty.

Zjazd zapowiada się interesująco. Zgłoszono szereg ciekawych referatów wybitnych fachowców, organizowany jest pokaz na Targach wytwórczości betoniarskiej i przemysłów z nią związanych. Duże zainteresowanie budzi zupełnie nowy dział budownictwa z elementów betonowych dla celów obrony przeciwlotniczej.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem biura zjazdu: Warszawa, ul. Mazowiecka 4, m. 5.

——«:»——

— **Bezpłatny kurs początkowy języka francuskiego** organizuje dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich w gimn. Kopernika. Sekretariat przyjmuje zapisy codziennie od 6—8 wieczorem. Dyrekcja uprasza o spieszne zgłoszenia, gdyż liczba uczestników jest ograniczona. (n3421

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 13. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	24,81
franki szwajcarskie	118,60
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	89,25
liry włoskie	16,70
floreny holenderskie	281,20
marki niemieckie	70,—
guldeny gdańskie	99,75

Jakich kredytów udziela Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy?

Pierwszy tj. kredyt dla handlu hurtowego udzielany bezpośrednio przez oddział banku na okres trzech lat, z tym, że w pierwszym roku stosowaną jest karencja kapitałowa. Oprocentowanie kredytu wynosi 6%, forma rozmaita: dyskont weksli, kredyt w rachunku bieżącym, pożyczki terminowe. Wysokość kredytu nieograniczona, zabezpieczenia; hipoteka, weksle, towary, lombard papierów wartościowych itp. Zgłoszenie na tego rodzaju kredyt było tylko jedno na kwotę zł 15.000 załatwione pozytywnie, innych zgłoszeń nie było, tym samym nie było też odmownych załatwień.

Drugi rodzaj kredytowania kupiectwa tj. kredyt w redyskoncie weksli udzielony przez nasz oddział Bankowi Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu w kwocie zł 130.000 i w Grudziądzu w kwocie zł 100.000. Kredyt ten jest wykorzystany na dzień 31. 3. br. dla Torunia w kwocie zł 106.000 dla Grudziądza zł 70.000. Kredyt udzielany jest na okres od 6-ciu miesięcy do 2-ch lat przy maksymalnej wysokości dla jednego kredytobiorcy zł 10.000 od kredytu. Od kredytu tego liczymy 4½% przy czym Bank Związku Spółek Zarobkowych pobierać może marżę do 2%, tak, że oprocentowanie kredytu nie może przekroczyć 6½% rocznie.

Pozostaje jeszcze do zaznaczenia trzeci rodzaj kredytowania kupiectwa we formie kredytów indywidualnych udzielanych kupiectwu przez oddział bydgoski bezpośrednio.



Na morzu Polskim

Rozpoczęcie wiosennych połowów fląder i łososi stanowi jeden z najbardziej radosnych okresów, czemu daje wyraz zwłaszcza młodzież rybacka z Chałup (Hel), odjeżdżająca na pierwszy połów.

Pomorze w trosce o budowę szkół powszechnych.

Toruń, Odbyło się tu ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych okr. pomorskiego. Udział w zgromadzeniu wzięli przedstawiciele woj. pomorskiego, nacz. Pawlikowski, prez. Raszeja i star. Bruniewski.

Zgromadzenie zagaił kurator dr Ryniewicz. Przewodniczącym został jednogłośnie wybrany p. insp. Tarnowicz z Bydgoszczy.

Ze sprawozdania z działalności Tow. za rok ubiegły wynika, że Pomorze otacza wielką troską szkoły powszechne. W ub. roku wykończono całkowicie przy pomocy towarzystwa 14 budynków szkolnych i 54 izb lekcyjnych, a podjęto budowę 14 budynków szkolnych i 97 izb lekcyjnych. Pomoc towarzystwa wyrażała się kwotą 254.900 zł w formie pożyczek i zasiłków. Stawiając szkołę pamięta się jednocześnie i o mieszkaniach dla nauczycieli, których wykończono w ciągu ub. r. 10, a rozpoczęto budowę 26.

W planie pracy na rok bież. przewiduje się ok. 395.000 zł pożyczek i zasiłków dla 58 budynków szkolnych, które gminy budują. Zrealizowanie wytkniętego planu pozwoli przyśporzyć szkolnictwu na Pomorzu 280 nowych widnych izb szkolnych. Na pomoce szkolne, do których przywiązuje się wielką wagę, wydano w roku ub. 40.558,92 zł.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, po której przewodniczący zebranie zakończył.

Przygotowania do wesela znalazły swój epilog w sądzie.

Krótko przed świętami wielkanocnymi przychwycono na gorącym uczynku kradzieży 16 metrów frendzli w składzie wyrobów pasmanteryjnych „Pasamon“ przy pl. Teatralnym 29-letnią cygankę Reginę Lakatosz. Aresztowana cyganka w trybie przyśpieszonym stanęła przed sądem, tłumacząc się, że frendzle skradła celem dekoracji swego wozu weselnego. Cyganka błagała sędziego o łagodny wyrok, zapewniając, że w przyszłości nie dopuści się kradzieży. Sąd, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej, skazał cygankę na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

Nadzór pomorskiego rynku mięsnego.

Wojewoda Pomorski powołał okręgową komisję nadzoru rynku mięsnego w Toruniu.

Do komisji nalczą następujące osoby: przewodniczący: Wacław Hulewicz, rolnik — Papowo Toruńskie, Wrzyszczyński Bogdan, lek. wet. — Toruń, Formela Bolesław, rolnik — Tłuczewo, pow. Morski, Woziwoda Stanisław, rolnik — Gostkowo, pow. Toruń, Witkowski Aleksander, kupiec — Grudziądz, Cywiński Maksymilian, kupiec — Lubicz, Godek Piotr, mistrz rzeźnicki — Bydgoszcz, Cieszyński Jan, urzędnik — Toruń, inż. Chełmicki Bogdan, rolnik — Kowaliki, pow. Rypin, Barwicki Wiktor, burmistrz miasta Chełmży, Kukowski Witold, rolnik — Kolibki, pow. Morski, Jackowski Walerian, urzędnik — Toruń i Ozdowski Marian, kierownik spółdzielni — Tczew.

Okręgowym inspektorem nadzoru rynku mięsnego mianowano mgr. Jerzego Radtkego.

Z. M. P. „Jedność“

Podaje się do łaskawej wiadomości, że **wieczorek towarzyski** odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16,30 w lokalu restauracji „Sportowej“ przy ul. Marszałka Focha. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie. Sympatycy i goście mile widziani. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można jeszcze otrzymać u p. Mikołajczaka, tel. 1522.

——«:»——

ANALFABECI.

Ze starostwa do wójta gminy nadeszło polecenie, by natychmiast przedstawił listę wszystkich analfabetów. Wójt przeczytał raz, przeczytał drugi, ale nic nie zrozumiał.

— Analfabeci... co też to może być... Pytać kogoś — nie wypada, stanowisko wójta na to nie pozwala.

Po długim wahaniu wezwał gminnego stróża i spytał go o zdanie.

Stróż pomyślał, splunął i mówi.

— Panie wójcie, nie ma co nad tym długo myśleć. Któżby to mógł być, jak nie pan, pański zastępca i ja.

Wójt odetchnął z ulgą, poklepał stróża po ramieniu i listę odesłał. Co było dalej, nie wiadomo.

†

W poniedziałek, dnia 10. IV. o godz. 19,30 zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Józef Czyżewski
emeryt kol.

przeżywszy 70 lat, o czym donoszą w smutku pogrążone (f-3857

Dzieci.

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1939 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z kostnicy cmentarza Najśw. Serca P Jezusa w piątek 14 bm. o godz. 16-tej. Msza św. żałobna za duszę ś. p. Zmarłego w piątek o godz. 9-tej rano w kościele Najśw. Serca P. Jezusa.

†

W środę, dnia 12 bm. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona i matka ś. p.

Marianna Lewandowska
z d. Andrzejewska

w 58 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż i syn.

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1939.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15-go b. m. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza parafii św. Trójcy przy ul. Jary. (3261

†

Dnia 11 kwietnia 1939 r. o godz. 4 po poł. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany i niezapomniany syn i brat ś. p.

Zbigniew Dreżewski

w 19 roku życia, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni (3248

Rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 14 bm, o godz. 16-ej z kościoła Garnizonowego. Msza św. żałobna tego samego dnia o godz 8-mej rano w kościele Garnizonowym.

KRESLARZ

dobry fachowiec poszukiwany. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw oraz wysokością wynagrodzenia kierować: **Biuro Ogłoszeń „PAR" Toruń, ul. Szeroka 28** pod **„Kreślarz".** (n3408

SPRZEDAŻE

Skład kolonialny urządzeniem, towarem 2 600. Adres Dziennik. 3247

Wóz nowy ogumowaniem, pojemności 4 ton sprzedam. Kołłątaja 8. f3849

Kolonialka (f3858 dobrze zaprowadzona. Wiadomość Dziennik.

Barak sprzedam korzystnie. Wł Bełzy 72. 3246

Sypialnie oraz różne meble sprzedam. Chrobrego 12/3. f3862

Sprzedam pawie pióra wielkość 2—3. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 3235

Plac budowlany ogrodem, sadem Bielawki, Wybickiego sprzedam. Informacje: Magdzińskiego 2, skład obuwia. n1912

Krowę f3850 przed ocieleniem sprzedam. Jachcice, Szamarzewskiego 52.

Skład kolonialny wzgl. urządzenie składowe sprzedam zaraz. Oferty pod „L. 1919" Dziennik. (3084

Traktor nowoczesny, marki „Skoda", paliwo nafta, siła 30 koni, ciągnie 20 ton, dobre ogumienie, sprzedam korzystnie, i siodełko do ciągnika na przyczepkę. K. Wołkowski, Inowrocław, Piłsudskiego 53, telefon 456. n3363

Plac 3185 budowlany ogrodem, warsztatem, z którego można zrobić mieszkanie, na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Kossaka 66/2.

Samochód ciężarowy $1^1/_2$ tonny, marki „Opel", dobrze ogumowany, sprzedam zł 700. Również sprzedam czarny dąb w okrągłym stanie. Kaube **Gdynia Orłowo,** Piotrkowska 7. n3404

Dom n3403 piekarnia skład kolonialny, dochód roczny 6136 sprzedam zaraz za 38000, przy wpłacie 20000. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „Korzystne kupno".

Rower męski damski sprzedam. Dworcowa 68/2. n3417

Skład 3253 pieczywa centrum miasta, z mieszkaniem odstąpię od zaraz. Objęcie 600 zł. Bydgoszcz, Toruńska 1/5.

Wózek sportowy sprzedam. Grunwaldzka 98/9. 3254

Kamienica dwupiętrowa nowa, wpłaty 12.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (3238

Sprzedam 3241 dom 12000 wpłaty 800, Leszczyńskiego. Wiadomośc Promenada 8, Chojecki.

Płaszcz 3258 damski czarny na sprzedaż. Pod Blankami 2—5.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Orły morskie" dodatek kolor. „Amor i diabeł", tygodnik.

BAŁTYK: „Rakietą na Marsa" oraz komedyjka i tygodnik.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Tygrys Esznapuru" oraz 2 seria „Indyjski Grobowiec". Pocz. o 4,30, ostatni seans o godz. 9-tej.

KRISTAL: „Włóczęgi" w rolach gł. Szczepko i Tońko, oraz nadprogram.

LIDO: Dziś premiera! „Wzorowy małżonek", oraz tygodnik Pat'a.

MARYSIEŃKA: Dziś premiera! „Dr Murek" w roli gł. Fr. Brodniewicz i in.

KUPNA

Kupię używany konserwator. Cukiernia „Bristol". f3897

Dobre siano kupi lub zamieni na podwójną ilość słomy. Majątek Będzitowo. 3218

Pianino n3396 krzyżowe zaraz kupię. Oferty z ceną pod nr „275".

Kupię pianino w dobrym stanie, szczegółowe oferty podaniem ceny do filii Dzien. „W. T.". (n-2668

Gabinet renesansowy, bogato rzeźbiony sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. f3753

Gospodarstwo 200—250 mórg kupię. Szczegółowe oferty do Dziennika Toruń pod „75". n3367

Używany samochód ciężarowy 3—4 tonowy w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty z dokładnym opisem nadesłać do eksp. Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz pod „Ciężarówka". (n3414

POSADY WOLNE

Młodszy księgowy - bilansista dokładnie obeznany z księgowością i zestawianiem bilansów spółdzielni kredytowej potrzebny od zaraz wzgl. 1. 5. 39. Zgłoszenia z życiorysem własnoręcznie pisanym, odpisami świadectw i zapodaniem referencji oraz pretensji zgłaszać do Banku Ludowego Spółdz. Kred. z odp. nieogr. w Szubinie. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane o beznagannej przeszłości. (n3401

Służąca f3861 potrzebna. Bocianowo 16/5.

Numer akt: Km. 101/39/541/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 676 i 679 k p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **16 maja 1939 r.** o godz. 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu. należącej do dłużników Ryszarda i Adelheidy Muschallów nieruchomości położonych w Wyciągu i Żuławce pow. wyrzyskiego w obszarze 14,16,61 ha które stanowią: łąkę z podkładem torfu, domu mieszkalnego z drzewa i chlewa z ryglówki obitej deskami, tudzież innych przynależności wskazanych w opisie z dnia 5 sierpnia 1937 r. Nieruchomośc ma urządzoną księgę hipoteczną Wyciąg tom II. l. 18, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.258 gr 48, cena zaś wywołania wynosi zł 12.194 gr 61. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1 625 gr 95, oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojew. Pom. na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 128, sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 6 kwietnia 1939 r.

n3406) **Komornik** (—) Jan Rostek.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony **na dostawę około 15 kabin telefonicznych.** Przetarg rozpocznie się **w dniu 27 kwietnia 1939 r.** o godz. 11-ej w lokalu Dyrekcji położonym przy ul. Jagiellońskiej nr 6 w Bydgoszczy. Do tego terminu tj. do godziny 11-tej dnia 27 kwietnia 1939 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Szczegółowe warunki, określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwaniu do składania ofert", które trzymać można bezpłatnie w biurze Dyrekcji Okr. P. i T. (pokój nr 76) w okresie od 17. IV. do 22. IV. w godz. od 9 do 12-tej, codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać warunki techniczne oraz wzory oferty i umów. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów

n-3420) (—) Inż. Wł. Kozubek.

Czeladnik stolarski na czystą pracę i uczeń, potrzebni. Fordońska 26. f3898

Dziewczę 3242 do pracy domowej na cały dzień. Długa 35 m. 3.

Potrzebny ogrodnik z praktyką i obeznany oranżerią. W. Briegier, Chojnice, Strzelecka 73. 3245

Kołodziej kawaler z narzędziami potrzebny. Dom. Zurczyn p. Rynarzewo. f3852

Kucharka n3410 restauracyjna lub kucharz pierwszorzędna siła, potrzebna zaraz wzgl. od 1. V. Grudziądz, Długa 28.

Kucharz n3413 potrzebny. „Esplanada", Toruń, Konopnickiej 4.

Bufetowa n3412 uczeń kelnerski potrzebni. Zgłoszenia „Esplanada", Toruń, Konopnickiej 4.

Młodszy pomocnik ogrodniczy potrzebny jest od 15. IV. Bosiacki, Koronowska 13, Bydgoszcz. 3240

Ekspedientka potrzebna do składu kapeluszy. Jana Kazimierza 1. 3257

Dziewczyna z gotowaniem zaraz. Hermana Frankego 11/3. (3256

Czeladnik szewski na stałą, szpilkową od zaraz. Gdańska 44, w podwórzu. 3239

Potrzebna kucharka i bufetowa. Cukiernia „Bristol". f3896

Służąca młodsza przychodnia potrzebna. Gdańska 43, kolonialka. 3252

Posłaniec 3250 potrzebny. Hurtownia Wełny, Stary Rynek 3.

Służąca potrzebna. Pl. Wolności nr 3 m. 6. n3415

Ekspedient n3402 znający dobrze branżę kolonialną potrzebny do samodzielnego prowadzenia od 1 maja, kaucja 500 zł złożona zostanie do miejscowego banku. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Dzielny".

Służąca potrzebna od 15. IV. 39 r. Jagiellońska 37—10, w podwórzu. f3860

Służąca religijna, dzieci, jako wyręczycielka pani domu. Sienkiewicza 56/3. f3851

Dziewczyna f3885 młodsza przychodnia potrzebna. Petersona 6/5.

Pomocnik ogrodniczy, robotnik. Szulerecka, Podleśna 6. (3279

Dziewczyna czysta, sumienna, potrzebna do dziecka. Podwale 5, Nowak. 3274

Młodszy 3275 pomocnik krawiecki, podręczna. Kordeckiego 25/4.

Fryzjerka na stałe zaraz. Ks. Skorupki 42. 3267

Chłopak uczciwej rodziny, do posyłek potrzebny. Wysoka nr 36. 3271

Oddział Drogowy w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót: 1. Rozkopanie ziemi około 1170 m^3 przy przejazdach w km 37,863 linii Chojnice—Nakło i w km 60,651 linii Terespol—Dorotowo. 2. Naprawa popielnicy murowanej z cegły na stacji Nakło/N długości 22,40 m. 3. Przebrukowanie przejazdu w km 47,017 linii Bydgoszcz—Kaczory m^2 36. 4. Zabrukowanie przejazdu w km 22,036 m^2 275 i przebrukowanie przejazdów w km 12,476 i 13,657 m^2 230 na linii Inowrocław—Bydgoszcz. 5. Ułożenie rur kanalizacyjnych betonowych średnicy 50 cm mb. 90 na stacji Pruszcz Bagienicy. Podkładki ofertowe t. j. wykazy robót (kosztorysy), szczegółowe warunki składania ofert, wzór umowy otrzymać można za opłatą 50 groszy od załącznika **w Oddziale Drogowym Bydgoszcz budynek stacyjny** pokój 30-ty, gdzie również można przejrzeć plany i rysunki dotyczące robót, oraz zaciągnąć bliższych informacyj. W sprawie obejrzenia robót na miejscu, należy zwracać się do odnośnych Odcinków drogowych. Oferty sporządzone w/g „Warunków składania ofert" i zaopatrzone napisem „Oferta na dzień 24 kwietnia 1939 r. (na jedną z wyszczególnionych robót)" winny być składane do skrzynki ofertowej Oddziału lub nadesłane pocztą do dnia 24. IV. 1939 r. godziny 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi 24 kwietnia br. o godzinie 12,30 w biurze Oddziału. Oferty mogą być składane na wszystkie wyszczególnione roboty lub na poszczególne obiekty. Do oferty załączyć kwit na wpłacone wadium do kasy Dyrekcyjnej w Toruniu w wysokości 5% oferowanej kwoty. Oferta obowiązuje firmę na przeciąg 6 tygodni od dnia otwarcia ofert. Oddział zastrzega sobie dowolny wybór oferentów bez względu na wysokość oferty oraz możność podziału robót między oferentami względnie unieważnienia tak całkowitego jak i częściowego przetargu bez podania powodów. (n-3392

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Zwierząt Rzeźnych w Bydgoszczy.

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Zwierząt Rzeźnych w Bydgoszczy niniejszym donosi, że w dniu 22 marca 1939 roku na walnym zebraniu nastąpił wybór nowego zarządu na rok 1939, do którego jako członkowie zarządu weszli:

1. Rudolf Sommer z Bydgoszczy, Gdańska 43,
2. Hugo Oeck, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 9,
3. Carl Rosenke, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 54,
4. Fritz Giese, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 20
5. Erich Fischer, z Bydgoszczy, Toruńska 98,

a jako zastępców:

a) Karol Bordanowicz z Bydgoszczy, Toruńska 27
b) Władysław Chmara z Bydgoszczy, ul. Stefana Czarneckiego 2.

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1939 roku.

Podpisy:

Rudolf Sommer, Hugo Oeck, Carl Rosenke, Fritz Giese, Erich Fischer, Karol Bordanowicz, Władysław Chmara. (n3416

Ogłoszenie o przetargu.

Gmina Kijewo Królewskie powiatu Chełmińskiego **sprzeda** w drodze publicznego przetargu

nieczynną szkołę

z 2 46.69 ha ziemi i ogrodem w Kijowie szlacheckim ($1^1/_2$ km od stacji kolejowej Płutowo).

Przetarg odbędzie się **dnia 15 kwietnia 1939 r.** o godzinie 11. Wymagane wadium 800.— zł.

n-3369) **Wójt Gminy** (—) Szulc.

NA GOŚCIŃCU.



— Przepraszam pana. Mam defekt gumowy. Czy byłby pan uprzejmy i pożyczył mi dętkę? Pan jej i tak nie potrzebuje.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewic . — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.